

**Imperialista
Jackson
na bazarze**

SZERZEJ NA STR. 10

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 43 (1571)

22 PAŹDZIERNIKA 1997 r.

cena 1 zł

ADAM

Rok założ. 1990
**HURTOWNIA
WIELOBRANŻOWA**
Jarosław Przemysł
Widna Góra 98a ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 621-23-26 tel./fax (0-16) 678-94-15
szczegóły na stronie ogłoszeniowej
ZAPRASZAMY

4042

Ukraińcy uratowali życie rannemu policjantowi

Dramatyczne wydarzenia na torach



SZERZEJ NA STR. 4

Ekipy policji i strażaków usuwają z torowiska rozbity samochód.



Tomasz RYTWIŃSKI

W Przemysłu
kilkunastu zdesperowanych dłużników
założyło nieoficjalny „fan club”
miejsowego komornika
– Macieja Baczy.

Zawodowiec

Panie Bacza, pana ojciec miał autorytet, pan mu go poderwał. A w ogóle to po co pan tu przyszedł. Zabieraj się pan stąd, nic tu po panu. Niepotrzebnie tu mokniecie w deszczu, moja mama nie otworzy wam drzwi, bo jest chora. Ta sama mama przed przyjazdem posiłków z Przemysła przywitała komornika słowami: – Nie próbuj, bandyto, tu wejść, bo ci te grabie w bebech włożę.

Jacek SZWIC

CIĄG DALSZY NA STR. 6

**HURTOWNIA NABIAŁOWO-SPOŻYWCZA
„PIOTRUŚ PAN”,**
37-700 PRZEMYŚL, UL. KONOPNICKIEJ 25
Tel. (016) 6784426

Oferuje w ciągłej sprzedaży pełny asortyment
wyrobów nabiałowych oraz tłuszczy
renomowanych firm, takich jak:

– Zakłady Tłuszczowe Bielnar Bielsko-Biała
– RSM Trzebowniko, OSM Garwolin, Lubaczów, Ryki,
Sanok, Krasnystaw

– DANONE – MAGDA – KRAFT
– BAKOMA – SERWAR – MITEX
– FROMAKO – HOCHLAND
– TOSKA

**NAJNIŻSZE CENY
W PRZEMYŚLU I REGIONIE**
Dostawy towaru na zamówienie,
rabaty, akwizycja.

Zapraszamy do współpracy sklepy i hurtownie
Czynne codziennie od 5.30 do 21.00
w soboty od 5.30 do 14.00

4211

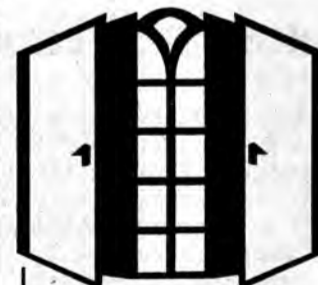
INTER-PROFIT
**HURTOWNIA KOSMETYKÓW
I CHEMII GOSPODARCZEJ**
PRZEMYŚL, UL. BATOREGO 5
tel./fax (0-16) 678-36-64, (0-16) 678-28-35

UWAGA

ZNICZE NAGROBKOWE
♦ duży wybór wzorów
♦ ceny już od **0,30 zł** (netto)
♦ upusty cenowe do - 6%

ZAMÓW JUŻ DZIŚ • DOSTAWA – GRATIS!

4269



PRODUCENT

SZÓWSKO k. Jarosławia
tel./fax (0-16) 6218521, 6218522

Krótkie terminy realizacji **CENY PROMOCYJNE**

4039

RICOH

XERREX Systemy biurowe

Rzeszów, ul. Zamkowa 13
Tel./fax (0-17) 852-29-70, 852-01-32

Firma XERREX i oraz RICOH POLSKA mają zaszczyt zaprosić na

otwarte RICOH

w trakcie trwania których zaprezentujemy najnowsze osiągnięcia
światowej technologii kopiowania

21-23 października 1997 r., 21, 22 X – godz. 9.00-18.00, 23 X – godz. 9.00-13.00

HOTEL RZESZÓW ul. Ciepłińskiego

4208

**OKNA
DRZWI**

PCV i AL
Profile REHAU, okucia AUBI

37-700 Przemysł
– Osiedle Kmiecie –
Wyb. T. Kościuszki 70
tel./fax (0-16) 670 20 80

- OKNA I DRZWI PCV
- STOLBUD Warszawa
- DRZWI WEWNĘTRZNE
- POL-SKONE Lublin
- POKRYCIA DACHOWE

OFERUJEMY KOMPLETNE DACHY
SZWEDZKIEJ FIRMY PLANNJA

- ORYNOWANIA
- FIRMY SIBA

4087

Kronika policyjna

Hurtowi włamywacze

13 października ujawniono, że w jednej z hurtowni przy ulicy Wilsona w Przemyślu grasowali włamywacze, którzy skradli kosmetyki i chemię gospodarczą wartości 15 tys. zł. Wiadomo też, iż ci sami włamywacze, niejako przy okazji, okradli sąsiedni magazyn z kurtek i sprzętu radiowego (straty 3 tys. zł).

Piątka z ulicy Grunwaldzkiej

14 października do mieszkania przy ulicy Grunwaldzkiej w Przemyślu, podczas nieobecności gospodarzy, wtargnęli czterej młodzi mężczyźni i 16-letnia dziewczyna. Cała piątka dotkliwie pobiła przebywającego w tym mieszkaniu gościa z Ukrainy. Policjanci zatrzymali i oddali do aresztu czterech bandziorów, a 16-latkę odprowadzono do domu z wolnej stopy.

Tragedia w Wiązownicy

14 października około godziny 16.50 w Wiązownicy na prostym odcinku drogi 20-letni kierowca forda potrącił, przechodzącego przez jezdnię 46-letniego mieszkańca Wiązownicy, który zginął na miejscu.

Dochodzenie, mające wyjaśnić przyczynę tej tragedii, prowadzą policjanci z jarosławskiej KRP.

Wrak w Sanie

15 października z parkingów przy ulicy Kosynierów w Przemyślu zniknął fiat 126p. Trzy dni później auto zostało znalezione, niestety, złodziej po wymontowaniu kilku podzespołów auto spalił doszczętnie, a wrak zepchnął do Sanu.

Przewalanka

16 października obywatel Ukrainy, przebywając w Przemyślu, przeżył niemiłą i kosztowną przygodę. Kiedy na ulicy Sowińskiego chciał sprzedać dwóm mężczyznom dolary (3,5 tys.), sprycciarze zastosowali typową „przewalankę” (podmiana rulonu banknotów). Policjantom udało się ustalić i zatrzymać jednego specjalistę od takich numerów.

Kradzione nie tuczy

17 października policjanci z Komisariatu Kolejowego w Przemyślu zatrzymali na gorącym uczynku 23-letniego mężczyznę, który z terenu budowy pawilonu odpraw celnych skradł 11 m kw. płytek ceramicznych i 10 kg spoiny.

Pijany motocyklista

19 października, pół godziny po północy, pijany (1,89 promila) nastolatek z Piastowa, jadąc (bez prawa jazdy) motocyklem przez Lubaczów, na ulicy Wyszyńskiego, na moście przewrócił się, co dotkliwie odczuł jego dwaj pasażerowie, których odtransportowano do szpitala.

Nowy eksperyment pedagogiczny

Klasa zero

W I Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Słowackiego w Przemyślu rozpoczęła działalność „klasa zerowa” przeznaczona dla uzdolnionej i chętnej do nadobowiązkowej pracy młodzieży z ósmych klas szkół podstawowych.

W tym eksperymencie bierze udział 20 osób, które przez cztery dni w tygodniu, oprócz normalnych zajęć w swoich szkołach, przychodzić będą na dodatkowe lekcje z matematyki, informatyki, języka polskiego i angielskiego. Te dodatkowe zajęcia w salach I LO prowadzić będą: Bożena Tomusiak (j. polski), Teresa Galanty i Anetta Mandzyn (j. angielski) oraz Marek Magdziak (matematyka i informatyka). W

planach są także wyjścia do teatru, muzeów, zwiedzanie wystaw.

Opiekunem naukowym całego pomysłu z ramienia Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego jest Mieczysław Gośko. Celem eksperymentu jest danie szansy uzdolnionej młodzieży do bardziej intensywnej pracy, wykraczającej poza ramy programowe szkoły podstawowej. Kładzie się także nacisk na rozbudzenie zainteresowań oraz

lepsze poznanie przyszłych – w zamierzeniu – uczniów I LO, dla których te dodatkowe zajęcia mają stać się szansą na bezstresowe wejście w nowe obowiązki szkolne. Kilka miesięcy nauki w „klasie zerowej” ma także na celu wcześniejsze zintegrowanie się z nową szkołą.

Fakt uczęszczania do „zerówki” nie zwalnia jeszcze z obowiązku zdawania egzaminu wstępnego do liceum, ale prawdopodobnie dojdzie do tego, jeżeli cały eksperyment się powiedzie.

Nauka w „klasie zerowej” jest nadobowiązkowa i w przypadku braku postępów można na własną prośbę z niej zrezygnować.

Dla I Liceum Ogólnokształcącego pomysłu utworzenia tej klasy jest kolejnym etapem w osiąganiu jak najwyższego poziomu kształcenia. Od 1993 roku jest ono, jako jedyne w województwie przemyskim, członkiem Stowarzyszenia Szkół Aktywnych i ten fakt poza dużym zaszczytem jest także wyzwaniem oraz zobowiązaniem dla dyrekcji szkoły i całego grona pedagogicznego, by kształcić coraz lepiej i w pełni przygotować się do „nowej matury” roku 2000. Pierwszym etapem były klasy autorskie, pomagające w rozwijaniu talentów i wybijaniu się ponad przeciętność. Kolejnym jest „klasa zerowa”, w inauguracji której, poza dwudziestką przejętych ósmoklasistów i pedagogami ze „słowaka”, udział wzięli: wiceprezydent Miasta Przemyśla Robert Rybotycki i zastępca naczelnika Wydziału Edukacji i Sportu UM Maciej Karasiński.

W Przeworsku

Na Królowej Jadwigi najpiękniej

Z inicjatywy Zarządu Miasta Przeworska i przy poparciu rad osiedlowych, już po raz czwarty zorganizowany został konkurs na „najładniejszy ogródek przydomowy w mieście”. Celem konkursu jest podniesienie estetyki i upiększenie miasta, a w trakcie jego trwania przeprowadzono dwie lustracje, dokonane przez komisję pod przewodnictwem Karola Fuhrmana członka zarządu Miasta Przeworska.

Do konkursu zgłoszonych zostało 13 osób reprezentujących 6 przeworskich osiedli, a jego roz-

strzygnięcie nastąpiło podczas październikowej sesji Rady Miasta.

I nagrodę (w wysokości 150 zł) przyznano Marii Kamińskiej z ulicy Królowej Jadwigi 30, II nagrodę (130 zł) Barbarze Tonii z Rynek 3, III nagrodę (90 zł) Zofii Węglowskiej z osiedla Poniatowskiego 41, IV nagrodę (70 zł) Marii Kowal z ulicy Wiejskiej 163 oraz V nagrodę (60 zł) Marii Górskiej z ulicy Wojska Polskiego 46.

Pozostałe osoby, biorące udział w konkursie, otrzymały wyróżnienia w postaci dyplomów.

Mieczysław Odnowiciel

Prezes Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego Mieczysław Kasprzak znalazł się w ścisłych władzach krajowych stronnictwa. Zechce zapewne odbudować silną pozycję partii chłopskiej w polskim pejzażu politycznym, a zwłaszcza w

przemyskim. Politycy Polskiego Stronnictwa Ludowego usiłują otrząsnąć się po wyborczej klęsce. Na zwołanej niedawno Radzie Naczelnej rozliczono winnych porażki wyborczej chłopskiej stronnictwa. Z usunięciem prezesa partii Waldemara Pawlaka, a także szefa Rady

Naczelnej, marszałka byłego sejmiku Józefa Zycha. Nowym prezesem wybrany został natomiast wicepremier rolnictwa w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza, Jarosław Kalinowski.

W sobotę zebrała się ponownie w Warszawie 120-osobowa Rada Naczelna PSL. Wybrano nowego Naczelny Komitet Wykonawczy. Awansował do niego lider przemyskich ludowców Mieczysław Kasprzak z Ostrowa.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że Kasprzak był w poprzedniej kadencji sejmiku jednym z trzech posłów PSL z województwa przemyskiego. W tych wyborach podobnie jak pozostali kandydaci PSL przegrał, jednak sam uzyskał przyzwoity wynik, zdobywając nieco ponad 6 tysięcy głosów.

Austriacki gest

Dolary dla bezdomnych

Hugo Müller, przedstawiciel Austriackiego Czarnego Krzyża, przebywający ostatnio w Przemyślu, odwiedził cmentarze żołnierzy armii austro-węgierskiej z okresu I wojny światowej. Doszło także do spotkania z prezydentem Tadeuszem Sawickim, któremu Hugo Müller – honorowy obywatel Miasta Przemyśla – wręczył 1000 dolarów USA z przeznaczeniem na potrzeby schroniska dla bezdomnych prowadzonego przez Towarzystwo im. św. Brata Alberta w Przemyślu.

OD REDAKTORA

Pierwsze rozdanie

Dziś (poniedziałek, 20 października), kiedy piszę ten komentarz, odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego parlamentu. Zostaną podjęte pierwsze decyzje personalne co do składu władz sejmowych. Od tych pierwszych decyzji zależy będzie w dużej mierze wizerunek polskiego parlamentaryzmu, one określać będą styl jego działania na całą kadencję. Z jednej strony podnoszą się głosy, że należy izolować w sejmie 160-osobowy klub SLD i nie dopuścić postkomunistów do udziału we władzach parlamentarnych. Z drugiej zaś strony odzywają się liczne autorytety z opinią, że takie próby izolacji przed rokiem 1993 skończyły się sementowaniem obozu lewicy wokół SLD i wygraną tej formacji w wyborach w 1993 roku i wyborach prezydenckich. Taka izolacja daje bowiem postkomunistycznej mniejszości pretekst do wycofania się na pozycje skrajne i kontestowania wszystkich poczynań nowych władz w poczuciu zwolnienia z odpowiedzialności za wygłaszane sądy. Od postulatu izolacji SLD zgłoszonej przez ZChN odcięty się zaraz władze AWS z jej przewodniczącym Marianem Krzaklewskim, odcięli się kościelni dostojnicy: ks. bp Pieronek i ksiądz arcybiskup Gocłowski, sprzeciw wobec takich prób zapowiedział koalicjant – Unia Wolności. SLD przypomniał przy okazji historię sprzed 4 lat, gdy po powołaniu do życia koalicji posiadającej zdecydowaną większość w parlamencie – odstąpiono opozycyjnym politykom przewodnictwo w kilku ważnych komisjach sejmowych. W niektórych przypadkach nawet wbrew woli koalicyjnego partnera. SLD przygotowuje się więc już na okoliczność zepchnięcia klubu poza nawias parlamentarnych władz. Już ówczesny ciępiętnicze miny, już przymierza szaty pokrzywdzonego przez zapiekłych od ślepej nienawiści „oszołomów”. Czy nowi posłowie zapanują nad zrozumiałymi emocjami w trakcie głosowania nad podziałem władzy w parlamencie i nie dadzą postęchu pomysłodawcom, które mogą przynieść tylko uszczerbek nowej koalicji? W radiowej „Trójce” jeden z liderów ZChN Stefan Niesiołowski zapowiedział, że jego partia będzie głosowała za izolacją postkomunistów i wykluczył, aby w tej sprawie wprowadzono dyscyplinę klubową. – Ciekaw jestem, który z posłów AWS zgłosił kandydaturę Marka Borowskiego na wicemarszałka Sejmu? – zapytał i jest to – jak się wydaje – pytanie na wagę trwałości klubu AWS, która ciągle jest zagrożona przez partyjne interesy i osobiste ambicje liderów.

— WIESŁAW BEK

Z Ampli jaśniej

Firma Ampli z Tarnowa wygrała przetarg na opracowanie projektu i dostawę lamp oświetleniowych w ramach modernizacji oświetlenia ulicznego w Przeworsku. Tarnowska firma otrzymała w ocenie złożonej oferty 841 punktów, za nią uplasowały się Elgo Gostynin (812 pkt.) i Thorn Lighting (689 pkt.).

Kto nie lubi harcerzy?

Co jakiś czas przemyscy harcerze stają się obiektem niekwestionowanych ataków ze strony nieznanego jak do tej pory osób. W nocy z 14/15 października ktoś włamał się do należącego do Komendy Hufca ZHP Ziemi Przemyskiej samochodu marki Żuk i po odblokowaniu hamulców, zepchnął go do... Sanu. Samochód ten parkował na zamkniętym placu przy Przystani Wodnej, gdzie mieści się siedziba Komendy Hufca.

Naszemu koledze Czesławowi Stabryn wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają: dyrekcja, koleżanki i koledzy z Powszechnej Kasy Oszczędności BP

4272

KOMUNIKAT POLICJI

Komenda Wojewódzka Policji w Gorzowie Wlkp. prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie przeciwko udziałowcom Niemiecko-Polskiego Biura Rozwoju Gospodarczego sp. z o.o. Volkmarowi Gosslau oraz Waldemarowi i Zbigniewowi Kielbasom, podejrzanym o popełnienie szeregu oszustw, w związku z prowadzoną działalnością w zakresie pośrednictwa kredytowego za granicą. Osoby, które zawarły z Niemiecko-Polskim Biurem Rozwoju Gospodarczego umowy maklerskie oraz ewentualnie uzyskały z zachodnich instytucji finansowych kredyty dewizowe, proszone są o zgłoszenie się osobiste do Komendy Wojewódzkiej Policji w Przemyślu przy ulicy Boh. Getta 1, pokój 523 lub telefonicznie 678-16-53.

RZECZNIK PRASOWY KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEJ POLICJI W PRZEMYŚLU, PODINSP. BOGUMILA PUCHACZ.

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, prezes Wojciech Mikuta. REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, 6703042, faks 6707384, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 212034. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, dział miejski: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, dział miejski: Jacek Szwic (fotoedytor), Olga Hryniuk, Ryszard Tłuczek, Józef Fil, Stanisław Ceberko; kultura: Łucja Wiszlańska, Mateusz Pieniążek, Andrzej Juszczyk; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz, Ryszard Niemiec. Jarosław: Jan Sotek, Dorota Wilk, Anja Zmudka. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. graficzny Maciej Zurawski, korekta: Zofia Bobrowicz, Bożena Król, Józef Tas, Barbara Kuczera, red. techniczny Maria Wojcieszonek. Dyrektor handlowy Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Renata Mleczko, Tomasz Słota, Helena Seniów, Bogusław Bukala. Sekretariat: Joanna Łoza.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: RZŻZ.

Możesz wygrać!

RADIO HOT
Przemyśl 66,89 MHz

* telewizor PHILIPS

dzwoniąc pod numer telefonu 0-700/68 814

* mikser, pudełka do żywności, makarony od MALMY codziennie od poniedziałku do piątku o 7.06 – konkurs „Poranny czas na...”
* pięćdziesiąt złotych od sponsorów RULETKI Radia HOT codziennie od poniedziałku do piątku, od 9.00 do 11.00

* meble z Tadeks-u

w soboty od 10.00 do 11.00 – konkurs Remanent

* wakacje w... od Biura Podróży Samaj i Scan Holiday

w niedziele od 13.00 do 15.00 – program Pejzaże

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej

Oświata to odpowiedzialność

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej w auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego odbyło się wojewódzkie spotkanie z nauczycielami i pracownikami administracji oświatowej. W trakcie uroczystości szereg osób udekorowanych zostało państwowymi i resortowymi odznaczeniami i medalami, a otwierając spotkanie kurator oświaty Zofia Wojciechowska przekazała słowa serdecznego podziękowania dla wszystkich pracowników oświaty, za pokonywanie trudności, realizowanie zadań oświatowych, wychowywanie dzieci i młodzieży. Osobno pani kurator podziękowała też samorządom lokalnym, które wzięły na siebie obowiązek gospodarowania szkołami podstawowymi i wywiązują się z niego coraz lepiej.

Wśród osób nagrodzonych medale Komisji Edukacji Narodowej – najwyższe odznaczenia resortowe – otrzymali: Danuta Bohusz, starszy inspektor wojewódzkiego Kuratorium Oświaty, Stanisława Chudzik, emerytowana nauczycielka SP w Łowcach, Elżbieta Cwiercz-Superson, wicedyrektor ZSDGiIS w Jarosławiu, Melania Grabiec i Bronisława Kopaczek (obie z SP w Oleszycach), Henryka Karp, Anna Kot, Ludwika Łobos (wszystkie ZSZ Przeworsk), Piotr Kmiciek i Ryszard



W Dniu Edukacji Narodowej najwyższe odznaczenia otrzymali: Jan Jawornicki (z lewej) – Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski i Zdzisław Wołoszyn – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Stawiński (obaj ZSDGiIS w Jarosławiu), Izabela Marek i Maria Szustalewicz (obie ZSO Przemysł), Zofia Niewińska z SP w Birczy, Danuta Starońska z ZSOiZ w Przeworsku, Barbara Steczkiewicz z ZSE w Jarosławiu, Jerzy Winiarczyk z ZSZ nr 1 w Przemysłu oraz Janina Szajna i Barbara Trzeciak (obie z Przedszkola Miejskiego nr 8 w Jarosławiu).

Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej I stopnia otrzymali: Julian Adamów, dyrektor SP w Łowcach, Marta Grodkowska, dyrektorka PPP nr 1 w Przemysłu i Dorota Grzęda, nauczycielka SP nr 11 w Jarosławiu. Nagrodę II stopnia otrzymał Władysław Siwoń, nauczyciel ZSZ nr 1 w Przemysłu. Ponadto wiele osób wyróżnionych zostało nagrodami ku-

ratora oświaty oraz odznakami „za zasługi dla oświaty”. W uroczystości wzięli udział: wojewoda przemyski Stanisław Bajda, przedstawiciel archidiecezji przemyskiej ks. dr Tadeusz Kocór oraz poseł minionej kadencji Mieczysław Kasprzak. W części artystycznej wystąpiła młodzież z Zespołu Szkół Budowlanych z Jarosławia.

Organizator pracy bezpiecznej

Nagroda dla dyrektora

Dyrektor Naczelny Zakładów Wyrobów Powlekanych „Sanwil” S.A. w Przemysłu inż. Jan Brzozowski został jednym z laureatów konkursu, rozpisanego przez Państwową Inspekcję Pracy (Inspektorat Okręgowy w Rzeszowie), o tytuł „Pracodawcy, organizatora pracy bezpiecznej”.

Dyrektor Brzozowski zajął trzecią lokatę wśród pracodaw-

ców, zatrudniających powyżej 250 osób.

Celem konkursu było upowszechnienie problematyki ochrony pracy i inspirowanie aktywnych działań w tym zakresie, jak również popularyzacja szczególnie wartościowych, zasługujących na wyróżnienie przykładów dokonań pracodawców, organizujących pracę bez-

pieczną, ergonomiczną i przyczyniającą się do wzrostu ogólnego poziomu stanu ochrony pracy.

W konkursie uczestniczyli i ocenie poddani zostali pracodawcy sektora państwowego i prywatnego. Ze względu na różnorodność zakładów pracodawcy podzielili na trzy grupy w zależności od liczby osób zatrudnionych.

Organizatorami konkursu dla dyrektorów byli: Okręgowy Inspektorat Pracy, Związek Pracodawców „Małopolska” oraz Izba Rzemieślnicza z Rzeszowa.

Przemysł w Paderborn

Spora część Dni Kultury Polskiej, które odbywają się od 18 października do 2 listopada w Paderborn, poświęcona będzie Przemysłowi i dorobkowi działających w nim twórców. Oprócz wystaw sztuki artystycznej i użytkowej oraz fajek i rzeźby ludowej, prezentowane będą prace artysty grafika Tadeusza Nuckowskiego, poety Józefa Kurylaka i fotografa Grzegorza Karnasa. Przewidziane są również występy chóru „Magnificat”, Grupy Teatralnej Nauczycielskiego Kolegium Języka Polskiego „Galeria” oraz grupy rockowej z Młodzieżowego Domu Kultury.

Władzom miasta Paderborn zostanie przekazany dzwon, odlany w ludwisarni Janusza Felczyńskiego, dar od miasta Przemysłu.

Spośród innych, nie związanych z Przemysłem imprez, które odbędą się w trakcie Dni Kultury Polskiej, na uwagę zasługują: wystawa plakatu polskiego i plakatu teatralnego, wystawa malarstwa Andrzeja Wróblewskiego, koncert Orkiestry Symfonicznej PR z Katowic oraz Piotra Palecznego, spektakl Teatru Kukielkowego „Kacperek” z Rzeszowa i przegląd filmów dokumentalnych o Polsce.

ZARZĄD KLUBU METALOWYCH SERC w Przemysłu

uprzejmie informuje, że 14.XI.1997 r. o godz. 14.00 w Klubie Garnizonowym ul. Grodzka, odbędzie się spotkanie z panem prof. dr. hab. **Antonim Dziatkowiakiem** oraz zespołem Kardiologów i Kardiologów z osobami, które przeżyły operację na otwartym sercu.

Spotkaniu towarzyszyć będzie sesja naukowa i wywiad z mediami pana prof. dr. hab. **Antoniego Dziatkowiaka**.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
ZARZĄD KLUBU METALOWYCH SERC

Dymisja wojewody

W związku z przyjęciem dymisji rządu przez Prezydenta RP, Wojewoda Przemyski Stanisław Bajda 20 października także złożył na ręce prezesa Rady Ministrów dymisję z zajmowanego stanowiska.

Rozmowy z konsulem

Jednym z gości I Międzynarodowego Festiwalu Filmów Dokumentalnych i Telewizyjnych o Mniejszościach Narodowych i Etnicznych, który odbył się niedawno w Przemysłu, był konsul Stanów Zjednoczonych ds. kultury w Krakowie Mark Toner.

Spotkał się on m.in. z wiceprezydentem Miasta Przemysłu Robertem Rybotyckim, z którym rozmawiał o nawiązaniu bliższej współpracy pomiędzy miastem i konsulatami.

Jednym z pierwszych wspólnych działań ma być organizacja konferencji na temat dziedzictwa kulturowego, z udziałem przedstawicieli miast partnerskich. Zaplanowano, że odbędzie się ona w maju roku przyszłego.

Dla niepełnosprawnych

Zarząd Miasta Przemysłu podjął decyzję o konieczności zakupu 2 mikrobusów na potrzeby osób niepełnosprawnych. Sprzęt tego rodzaju, w przypadku jeżeli jego wartość nie przekroczy 90 tys. zł może być dofinansowany z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, nawet do 100 procent. Realizacja tej decyzji zarządu przewidziana jest na rok 1998.

W Polnej oddają krew

Po kilkuletniej przerwie wznowił działalność Klub Honorowych Dawców Krwi PCK w Zakładach Automatyki „Polna” S.A. W pierwszym walnym zebraniu członków klubu udział wzięło 18 osób, z których wszystkie oddają krew i posiadają legitymacje HDK.

Przewodniczącym Klubu HDK przy Zakładach Automatyki „Polna” S.A. został wybrany Zdzisław Naworol, zaś przewodniczącym komisji rewizyjnej Krzysztof Zajac. Dla wszystkich członków klubu honorowe oddawanie krwi to zaszczyt i honor, to także poczucie spełnionego obowiązku wobec innych.

Pomoc z Fundacji

Związek Ukraińskiej Młodzieży Niezależnej został jednym z 88 laureatów konkursu zorganizowanego przez Fundację im. Stefana Batorego i otrzymał 4000 zł na organizację koncertów popularyzujących folklor muzyczny regionu wśród młodzieży ukraińskiej i polskiej, w ramach projektu pod nazwą „Region Przemyski – kultura ojców”.

Trzciniowa oczyszczalnia

W Kaszycach (gmina Orły) 15 października oddano do użytku hydrobiologiczną oczyszczalnię ścieków. W zastosowanej technologii elementem oczyszczającym jest specjalny gatunek trzciny porastającej rozległe stawy. Zakładana przepustowość oczyszczalni wynosi 260 m sześciennych ścieków na dobę, ulegających całkowitemu biologicznemu oczyszczeniu.

42 procent (1.404,8 tys. zł) ogółem poniesionych kosztów budowy oczyszczalni w Kaszycach pochodziło ze środków Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa i budżetu wojewody przemyskiego.

W tym samym dniu oddano także do eksploatacji kanalizację sanitarną w Kaszycach i Olszynie.



KRAJOWA IZBA GOSPODARCZA

Największa organizacja wspierająca polski biznes

w kraju i na świecie

OFERUJE

wszystkim firmom umieszczenie reklamy

w KATALOGACH

POLSKA GOSPODARKA

Oferty Kooperacyjne

wyłączny przedstawiciel

na terenie południowo-wschodniej Polski

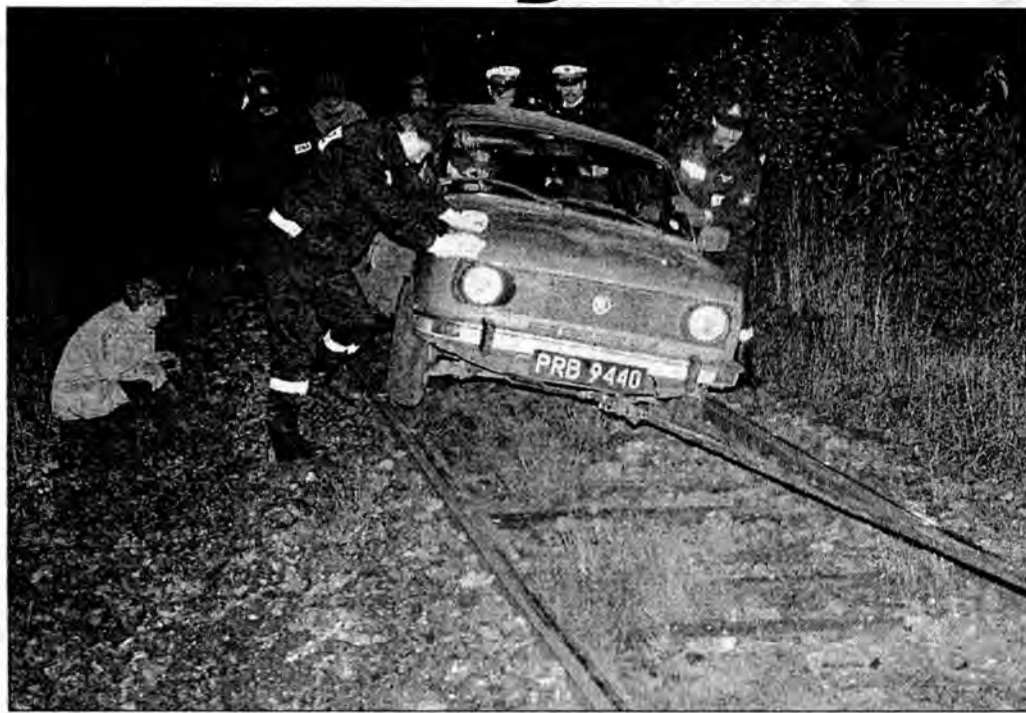
PRACOWNIA BADANIA RYNKU

„Sondaż”

tel. (017) 622185, Rzeszów 35-959, skr. poczt. 703.

Dramaty na torach

W niedzielę za pośrednictwem telewizji mieszkańcy Przemyśla dowiedzieli się o znalezieniu w pobliżu szlaku kolejowego ciężko rannego policjanta. Informację tę skojarzono z wypadkiem, który miał miejsce w tamtym rejonie, kiedy to spalinowa lokomotywa na przejeździe kolejowym najechała na samochód osobowy. W ten sposób powstała pogłoska, że jakaś bliżej nieokreślona mafia chciała wykonać wyrok na niewygodnym dla niej funkcjonariuszu.



Skoda po zderzeniu z elektrowozem.

Trzydzieści minut po północy, a więc już w sobotę (18 października) dwaj młodzi Ukraińcy, jadąc w kierunku przejścia granicznego w Medyce, niedaleko od rogatki Przemyśla, zauważyli na poboczu drogi ludzką postać. Ryzykując, że może to

być podstęp, aby sprowokować ich do zatrzymania, jednak przystanęli i wyszli z auta. Na poboczu wił się i jęczał jakiś mężczyzna. Widząc krew i potworne okaleczenia obu nóg, Ukraińcy zabrali rannego do auta i zawieźli na przejście graniczne. Obaj wtedy nie mieli

pojęcia, iż ratują życie policjantowi, który był w cywilnym ubraniu. Wezwana natychmiast karetka, zabrała niefortunnie jadącą bocznym torem (tzw. bocznica) od głównego szlaku w kierunku Krównik, gdzie są rampy przeładunkowe. Mogło się to wydarzyć kilka minut przed północą. Ranny, pomimo szoku i dużego upływu krwi zdołał, pokonując kilkaset metrów, doczołgać się do drogi

z zastępcą. Z pierwszych ustaleń wynikało, że policjant ranny został w wyniku potrącenia przez lokomotywę spalinową jadącą bocznym torem (tzw. bocznica) od głównego szlaku w kierunku Krównik, gdzie są rampy przeładunkowe. Mogło się to wydarzyć kilka minut przed północą. Ranny, pomimo szoku i dużego upływu krwi zdołał, pokonując kilkaset metrów, doczołgać się do drogi

główniej. Wiadomo, że tej nocy na skutek gwałtownego oziębnienia utrzymywały się lokalnie gęste mgły. Stan chorego do poniedziałku był na tyle ciężki, że niemożliwe było uzyskanie od niego wyjaśnień. Jak dowiedzieliśmy się w KRP – *absurdalne jest, by zdarzenie to było – jak głosi plotka – dziełem mafii. W tej chwili grupa dochodzeniowo-sledcza zbiera i opracowuje wszelkie informacje, mające wyjaśnić przyczyny tego, najprawdopodobniej, nieszczęśliwego wypadku.*

Aspirant sztabowy Henryk J. pracował w policji od 18 lat. Ostatnio pełnił odpowiedzialną funkcję kierownika referatu dzielnicowych w komisariacie na Zasaniu. Znany był jako bardzo sumienny funkcjonariusz, mający duże doświadczenie. Feralnego dnia (przed wypadkiem) brał udział w obowiązkowych zajęciach sportowych, które skończyły się po godzinie 16.

Jak nas zapewniono w KRP, jego rodzina (żona i troje dzieci) otoczona będzie troskliwą opieką ze strony pracodawców i związków zawodowych.

Skoda na torach

W sobotę (18 października) około godziny 19.40 na nie strzeżonym przejeździe kolejowym na wysokości Hurka doszło do wypadku, który ze

względu na miejsce (tory kolejowe) i niewielką odległość był zupełnie bezpodstawnie kojarzony z wypadkiem policjanta.

55-letni mieszkaniec Hurka, jadąc od strony Przemyśla skodą 105, przy wjeździe na nie strzeżony przejazd kolejowy nie zachował należytej ostrożności i wjechał wprost pod nadjeżdżający z strony Medyki elektrowóz. Auto zostało nabite na zderzaki i było pchane ponad trzydzieści metrów po torowisku. W wypadku ranni zostali żona kierowcy i ich 9-letni syn. Cała trójka pomimo obrażeń (kobiety i dziecka), które lekarze określają jako średnie, może mówić o niesamowitym wprost szczęściu. Tylko przypadek sprawił, iż auto w momencie uderzenia zderzakami elektrowozu nie zostało zablokowane na torowisku, tylko dość gładko przesunięte po szynach kilkadziesiąt metrów dalej. Brakowało dosłownie kilku centymetrów, by koło skody zaczepliło o podkłady, a wtedy z samochodu i pasażerów zostałyby tylko szczątki.

Tak więc oba te wypadki, które dzieliło kilkanaście godzin i parę kilometrów, nie miały z sobą nic wspólnego i wszelkie dywagacje na temat ich ewentualnych powiązań są wyssaną z palca plotką, podobnie jak udział mafii w przypadku policjanta.

JACEK SZWIC

Paulinka ma tylko 2 latka...

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Chorym na schorzenia dróg żółciowych i wątroby „LIVER” w Krakowie za pośrednictwem Życia Przemyśla zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o udzielenie pomocy finansowej 2-letniej Paulince Mazur z Grochowiec koło Przemyśla, której życie może uratować tylko przeszczep wątroby. Jest to jedyne skuteczne leczenie, jakie jej pozostało...



tys. dolarów USA, a czasami i więcej.

Dzięki działalności Stowarzyszenia „LIVER” w Krakowie od czerwca 1992 r. do dzisiaj w klinikach zachodnioeuropejskich współpracujących ze Stowarzyszeniem uratowano życie 31 dzieciom. U dwojga dzieci dokonano szczęśliwie zakończonych przeszczepów wątroby. Każda wpłata to dar życia. Nie bądźmy obojętni – pomóżmy cierpiącemu dziecku i zrozpaczonemu rodzicom!

WZYWAMY WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI – POMÓŻCIE W RATOWANIU ŻYCIA PAULINCE
Wpłaty w złotychkach i dewizach można dokonywać na konto bankowe Stowarzyszenia:
PeKaO S.A. – Grupa PeKaO S.A. O/Kraków
nr 12401431-7007439-2700-401112-001 – „LIVER” – (PAULINKA MAZUR).

Każdą wpłatę Stowarzyszenie potwierdza. Darowizny dokonywane na rzecz Stowarzyszenia „LIVER” przez podatników do wysokości 15 proc. ich dochodu, pomniejszają ich podstawę opodatkowania od osób fizycznych.

Za dokonanie wpłaty dziękujemy w imieniu Paulinki z rodzicami i naszym własnym.

Dlaczego Gorliczyńska w Przeworsku?

Szczególnie niebezpieczna droga

W ubiegłym roku w Polsce na drogach zginęło 6359 osób, a ponad 70 tysięcy zostało rannych. Są to koszty motoryzacji, ale jak uczyć doświadczenia innych państw, wcale nie muszą być one tak wysokie.

Policjanci z wydziałów ruchu drogowego, analizując wszystkie te wydarzenia, dochodzą do zaskakujących wniosków. Na przykład w Przeworsku, przez który przebiega międzynarodowa trasa E-4, gdzie natężenie ruchu jest naprawdę duże, najwięcej wypadków ma miejsce na tak zwanej „drodze gorliczyńskiej”, która w porównaniu z E-4 jest „drogą boczną”.

Tylko jeden dzień

11 października około godziny dziewiętej kierowca volkwagena polo, podczas manewru wyprzedzania na ulicy Gorliczyńskiej najechał na rowerzystę, który bez wcześniejszego sygnalizowania wykonał manewr skrętu w lewo. Rowerzysta z rozbitą głową trafił do szpitala.

Godzina 20.05. Kierowca renaulta w czasie wymijania prawidłowo jadącego pojazdu potrącił 70-letnią kobietę, która szła, prowadząc rower prawą stroną jezdni. Pieszą z podejrzeniem wstrząsu mózgu odwieziono do szpitala. To tylko jeden dzień i aż dwa wypadki. Dlaczego właśnie tu, na Gorliczyńskiej, praktycznie poza miastem. Pech, przypadek, zbieg okoliczności? Okazuje się, że to nie fatum ciąży nad tą drogą. Z analizy wypadków, jakie tam się wydarzyły, wynika, że zawsze winni są ludzie: kierow-

cy, piesi, rowerzyści. Władze, mając na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców tej drogi, zafundowały chodnik, położony poza rowem, czyli bezpieczne miejsce dla pieszych. Cóż z tego, skoro piesi, zwłaszcza starsi, chyba tylko z przyzwyczajenia dalej chodzą gościńcem. Innym użytkownikom tego niebezpiecznego odcinka wydaje się, że skoro są już poza miastem, z dala od ruchliwej trasy E-4, są już bezpieczni i wtedy popełniają błędy, które kosztują zdrowie lub życie. Teraz, gdy wcześniej zapada zmrok i jesienne szarugi bardzo utrudniają jazdę, należy szczególnie pamiętać o podstawowych zasadach poruszania się po drogach. Jeżeli nie dotrze to do korzystających z gorliczyńskiej drogi, nie pomogą nawet całodobowe policyjne dyżury.



Droga gorliczyńska jest pod szczególnym nadzorem przeworskich policjantów. Ze zdjęcia wynika, że najmłodsi najszybciej przyswajają sobie zasady bezpiecznego korzystania z dróg.

Z POLICYJNYCH ANALIZ

Nie bez wpływu na powstawanie wypadków drogowych jest pora doby. W analizowanym okresie, godziny zaistniałych zdarzeń skumulowały się w okresie godzin 12.00-15.00 oraz 18.00-21.00

Obrazuje to tabela:

godzina	1996	1997
0-6	2	1
6-9	0	2
9-12	0	1
12-15	4	4
15-18	0	1
18-21	5	4
21-24	0	0

PRZYCZYNY POWSTAWANIA WYPADKÓW DROGOWYCH:

przyczyna	1996	1997
nagle wtargnięcie pieszego	3	3
alkohol	2	0
prędkość	2	3
potrącenie pieszego	0	1
nieust. pierwsz. przejazdu	2	1
niepr. wyprzedzanie (wymijanie)	1	4
niepr. przejeżdż. przejść	0	0
inne wykroczenia	1	1

Przyczynami powstawania wypadków drogowych na drogach rejonu przeworskiego w analizowanym okresie było nagle wtargnięcie na jezdnię pod nadjeżdżający pojazd osoby pieszej (3 wypadki), nadmierna prędkość jazdy (3 wypadki) oraz nieprawidłowe wyprzedzanie, wymijanie, omijanie (4 wypadki).

Wir laden nach Przemysł ein!

Miasto przyjazne turystom

Ukazał się kolejny, tym razem polsko-niemiecki folder o Przemyslu. W porównaniu z poprzednimi chyba najlepszy pod względem treści i szaty graficznej. Szkoda więc, że liczy tylko 32 strony, bo po odliczeniu reklam, miejsca na teksty i zdjęcia pozostaje niewiele.

Folder opracowali w całości pracownicy Biura Informacji i Promocji UM. Teksty, wszystkie ich autorstwa, dotyczą ogólnej historii Przemysła, turystyki, propozycji kulturalnych i rozwoju gospodarczego miasta. W uzupełnieniu folder zawiera wykaz najważniejszych urzędów, hoteli, a także ważne dla turystów adresy i telefony. Pod względem tekstów (D. Iwaneczko, W. Wołczyk, A. Nowak), zdjęć (G. Karnas) i okładek (W. Grywiński) publikacja pozostaje bez zarzutu. Uwagi można mieć jedynie do mapki, która nawet dla przemyslan nie jest specjalnie czytelna (podstawowa wada – brak legendy). Całość, a szczególnie bardzo dobre zdjęcia, zasługuje jednak na pochwałę.

OH



Okładka folderu autorstwa Włodzimierza Grywińskiego.

SPROSTOWANIE

Saper myli się tylko raz

Podobno saper myli się tylko raz. Dziennikarz nie saper, ale jak on – mylić się nie powinien. Bo jeśli mu się to zdarzy, może być duże bum! Ot takie, jakie powstało po moim artykule o poczcie. Podane tam, że tylko w miesiącu sierpniu płać wzrosły tam o 300 nowych złotych. Faktycznie pensje podniesiono średnio o złotych 30 (słownie: trzydzieści). No i w przemyskiej dyrekcji poczty rozdzwoniły się telefony. Przy okazji dałem zarobić konkurencji – Telekomunikacji Polskiej S.A. Podenerwowani, i słusznie, pracownicy zaczęli pytać: jak to, a skąd to, kto dostał taką podwyżkę,

dłaczego nie ja, itd.? Biję się w piersi, niezbyt rozważnie podszedłem do rozbrajania tej bomby – bomby płacowej. No cóż, pokutuje tu „stara szkoła” liczenia w starych złotych. Pewnie każdemu zdarza się niekiedy pogubić w tych przelicznikach. W każdym razie bomba wybuchła, lecz... – powtarzając za Andrzejem Sikorskim – ... póki co, żyjemy. Na marginesie, widać po tym – jak żyjemy. Gdyby ludziska brali odpowiednie do ciężkiej pracy wynagrodzenie, może tak licznie by nie dzwonił i nie upominali się o swoje, od razu wyłapując pomyłkę. Pewnego sprostowania wymaga również inna informacja, dotycząca liceum przygotowu-

jącego do pracy na poczcie. Otóż firma jedynie opiekuje się szkołą, ale jej nie prowadzi. Prostuje i to.

Ja naprawdę wierzę w siłę pocztowej straży. W końcu tylko dwa przypadki włamań do urzędów w ubiegłym roku o czymś świadczą. Dlatego uznałem, że taki tytuł publikacji może mieć jedynie pozytywny wydźwięk. Tak samo chciałbym powiedzieć, że bandyci boją się policji. Wtedy czulibyśmy się wszyscy bardziej bezpiecznie.

Koniec końców za wpadki zainteresowanych i czytelników przepraszam. Na ten wiek dwudziesty – pomyłek wystarczy!

JÓZEF FIL

Hazard w „Barcelonce”?

Poniedziałkowa sesja Rady Miasta Przemysła zapisze się w annałach magistratu jako najkrótsza bodajże w całej kadencji. Nie licząc przerwy, wszystkie zaplanowane punkty omówiono w trzy godziny.

Przy ustalaniu porządku obrad szczerą liczbę punktów uszczuplono jeszcze o jeden: na wniosek klubu „Przymierze” zdjęto w całości projekt uchwały o przemianowaniu ulicy Kościuszki na Strońskiego. Pomyśl związany jest z przypadającą w tym roku 20. rocznicą śmierci wybitnego malarza, grafika i – co najważniejsze – przemyslanina. Powodów, dla których uchwałę zdjęto, nikt oficjalnie nie wymienił. Nieoficjalnie, w żartach mówiło się, że Stroński był masonem i jako taki swojej ulicy mieć nie może. Inni, już nie żartując, tłumaczyli, że Stroński tak „wielkim malarzem był”, że nie wypada dawać mu tak... skandalicznie krótkiej, nawet nie stumetrowej ulicy (faktem jest, że ulica Kościuszki, choć w centrum miasta, długością nie grzeszy – zaczyna się przy moście Orłąt, a kończy o rzut beretem

Zastraszeni pod budowlanką

W numerze 41 ŻP z dnia 8 października opublikowaliśmy sygnał, dotyczący wyłudzenia pieniędzy od młodzieży pod przemyską „budowlanką” przez grupki młodych chuliganów. Pisaliśmy, że uczniowie boją się powiadamiać o tym kogokolwiek.

O problemie wymuszania pisaaliśmy wielokrotnie i niestety bez skutku. W związku z tym zamieszczamy w całości list-apel, który dostaliśmy od Komendanta Rejonowego Policji w Przemyslu Wiktora Burdzego, licząc na reakcję poszkodowanych.

„W nawiązaniu do sygnału czytelnika (...) opatrzonego tytułem *Zastraszeni*, informuję, że sprawą zastraszania uczniów i wymuszania od nich drobnych kwot pieniężnych zajmujemy się na bieżąco oraz podejmujemy czynności zmierzające do wyeliminowania tego zjawiska. W tym też celu przed rozpoczęciem roku szkolnego rozesłaliśmy pismo, z prośbą o zapoznanie się z nim uczniów, w którym zawarty jest apel o zgłaszanie takich przypadków, nawet anonimowo, z podaniem rysopisu sprawców. Są już pierwsze wyniki i pierwsze dochodzenia w tych sprawach.

Nasilił się służbę w pobliżu szkół, a także podejmujemy działania operacyjne, zmierzające do typowania sprawców, na podstawie rysopisów.

O tym, że właśnie i w „budowlance” przejęto się tą sprawą, świadczy fakt zapoznania uczniów z naszym apelem, jak również fakt wprowadzenia przed wejściem dyżurów w celu sprawdzania osób wchodzących do szkoły, o czym przekonał się nasz pracownik, który został dokładnie wylegitymowany. Oczekujemy również sygnałów od rodziców. Wyniki akcji opublikujemy za pośrednictwem *Życia Przemyskiego*.”

JŁ

dalej, przy galerii). Co by o „kandydacie na ulicę” nie sądzić, faktem jest, że większość obrazów w magistracie i gabinecie prezydenta miasta to... prace Strońskiego.

Komu jaskinie hazardu

Zaraz potem błyskawicznie uporano się ze zmianami w budżecie. Trzyście tysięcy złotych przyznano na budowę boiska sportowego przy Domu Dziecka nr 2, dwa tysiące na działalność Towarzystwa Miłośników Lwowa i dwadzieścia tysięcy na sfinansowanie robót kamieniarskich przy Pomniku Orłąt.

Następny punkt dotyczył wydania opinii rady miasta w sprawie lokalizacji ośrodków gier. Punkt był jeden, ale dotyczył dwóch różnych ośrodków. Przepisy stanowią, że decyzje o zezwoleniu na prowadzenie takiej działalności wydaje minister finansów, a stanowisko władz gminy jest jedynie opinią, którą minister może, ale nie musi się sugerować. W pierwszym przypadku chodziło o przeniesienie salonu gier z jednego lokalu do innego, w drugim – o wydanie opinii w sprawie uruchomienia nowego ośrodka. Obie propozycje radni większością głosów odrzucili, ale najdziwniejsze było stanowisko komisji polityki gospodarczej. Pierwszy ośrodek gier uznała w ogóle za nielegalny, nie podając uzasadnienia, drugi... zaopiniowała radnym pozytywnie. Przewodniczący komisji A. Grech (były członek zarządu MKS „Polonia”) stwierdził, iż nie widzi przeciwwskazań, by go uruchomić. Nie dodał, że chodzi o lokal, prowadzony przez klub „Polonia”.

Prezydent T. Sawicki o obu „jaskiniach” hazardu wypowiedział się bardzo krytycznie. Szczególnie o ostatniej: – *Wnioskodawca* (wnioskodawcą jest firma, która zamierza uruchomić salon gier w lokalu „Polonii”, tzw. „Barcelonce” – przyp. red.) *zapropował na rzecz miasta*

kwotę 50 tysięcy złotych. Nie miałem pewności, ale zrodziło się we mnie podejrzenie, że jest to próba przekupstwa. Prawnicy urzędu, z którymi rzecz konsultowałem, potwierdzili moje podejrzenia. Nie jest wykluczone, że o całej sprawie powiadomimy prokuraturę.

Komu honory i tytuły

Najważniejszym punktem, dla którego sesję w ogóle zwołano, okazała się sprawa tytułów honorowych obywateli Przemysła. O tym, że rada przyzna je burmistrzowi partnerskiego Paderborn Wilhelmowi Lücke i zasłużonej w umacnianiu partnerstwa Heidi Wernerus-Neumann, wiadomo było nie od dziś. Dokładnie od roku, bowiem nadanie miało nastąpić podczas ubiegłorocznego wręczania flagi Rady Europy dla Przemysła. Wówczas – z nieznanymi przyczyn – do nadania nie doszło, choć partnerstwo kwitło i kwitnie nadal. W poniedziałek obie kandydatury przeszły i właśnie dzisiaj (w środę) radosną nowinę powiozła do Paderborn kilkunastoosobowa delegacja przemyskiego samorządu. Przy okazji uczestnictwa w Dniach Kultury Polskiej obwieści decyzję i zaprosi Honorowych Obywateli do nadańskiegogo tytułu na akt nadania.

Końcowe interpelacje i wnioski poniedziałkowej sesji dotyczyły mnogości dziur w jezdniach, notorycznego zdzierania tabliczek z rozkładem jazdy autobusów MZK oraz personalnego składu klubu „Przymierze”. To ostatnie interesowało radnych unijnego klubu „Forum”, którzy nie wiedzieli, jak interpretować „przesiadkę” M. Kołodzieja z sektora SLD do sektora „Przymierza”. Większość odpowiedzi na pytania udzielona zostanie na piśmie. Poza ostatnim – radnym klubu „Forum” oznajmiono, że „przesiadka” dyrektora MZK M. Kołodzieja nie jest przypadkowa, bowiem od pewnego czasu jest członkiem klubu, do którego się „przysiadł”.

OH

KREW HONOROWO



Tomasz RYTWIŃSKI

Co dwa miesiące w przemyskiej stacji krwiodawstwa pojawiają się strażnicy Straży Miejskiej z posterunku osiedlowego Kazanów. Nie jest to bynajmniej rutynowa kontrola ani też interwencja. Ubrani po cywilnemu przychodzą oddać honorowo krew. Jak mówią pracownicy stacji, nie co dzień jest tylu chętnych na zabieg. To wspaniała inicjatywa. (TR)

ŻYCIE 22 PAŹDZIERNIKA 1997

BONIFIKATA
20%
próchnik
moda polska
odzież damska i męska
REVIA Dom Handlowy „CENTRUM II”
SKLEP I p. 3 Maja 19, Przemysł

PRO FUTURO

KURSY JEZYKA NIEMIECKIEGO I ANGIELSKIEGO

przygotowujące do:
* ustnego egzaminu dojrzałości
* pisemnego egzaminu dojrzałości
* egzaminu wstępnego na germanistykę i innych szkół wyższych
* kursy dla początkujących i zaawansowanych

PROFESJONALNE TŁUMACZENIA

Informacja: tel. 679-95-89 po 15⁰⁰

4197

Okręgowy Inspektorat Pracy w Rzeszowie **INFORMUJE**, że siedziba Oddziału Wojewódzkiego Państwowej Inspekcji Pracy w Przemyslu **została przeniesiona z dniem 15.10.1997 r. na ul. Łukasieńskiego 13 w Przemyslu.** Numery telefonu oraz faxu pozostają bez zmian.

4280

W Przemysłu kilkunastu zdesperowanych dłużników założyło nieoficjalny „fan club” miejscowego komornika – Macieja Baczy

Zawodowiec

Komornik – to taki zawodowy „ściągacz długów”. Gdzie się pojawia, wzbudza spore emocje. Często negatywne. Ktoś, kto zalega z wierzytelnościami, nie bez ścisłu serca wyzbywa się swego. A komornik im skuteczniejszy, tym lepszy – mówią zadowoleni wierzyciele. Dłużnicy unikają go jak ognia. Bronią się rękami i nogami. Często tym, co akurat nawinie się pod rękę. Bywa, że grając na zwłokę, odwlekają kolejne terminy i tak nieuchronnej egzekucji...

W całym kraju egzekwowaniem długów para się blisko 550 komorników. Ale tylko jeden z nich – Maciej Bacza – pracownik z 14-letnim doświadczeniem dorobił się nieoficjalnego „fan klubu”. Nieoficjalnego, bowiem do tej pory nigdzie go oficjalnie nie zarejestrowano, a członkowie klubu nie posiadają stałych kart fana. Być może, brzmi to fantastycznie i niewiarogodnie, ale tak jest. Zdesperowani dłużnicy po wyczerpaniu wszelkich możliwych dróg rozwiązania swoich problemów dali ogłoszenie do gazety. W miejscowej prasie kilkakrotnie raz po raz ukazywały się ogłoszenia, w których pomysłodawcy prosili o kontakt wszystkich, którym komornik Maciej Bacza wyjątkowo zalał za skórę. Po pewnym czasie odezwało się kilkanaście osób. Tylko nieliczni, którzy podali swoje imiona i nazwiska, zdecydowali się opowiedzieć o swoim sam na sam z komornikiem Maciejem Baczą. To sam na sam dla wielu z nich skończyło się tragicznie w skutkach.

Poszkodowani dłużnicy szukają wsparcia, gdzie tylko mogą. – Pani wie, kto to jest Maciej Bacza? – zapytuje jedna z ofiar komornika. – Ja pani powiem – on jest jak diabeł wcielony, nie uznaje niczego i nikogo. Sam jest sobie Bogiem. Wpadając do mieszkań – opowiada mi sąsiadka – ciągnie poszkodowaną dłużniczką – nie liczy się z nikim. Jak ktoś nie ma pieniędzy, to musi oddać to, co ma: sprzęt, meble i Bóg wie co jeszcze. A do tego potrafi obrzucić błotem, zwyzywać. Sama czytałam w Super Ekspresie, że on nie jest komornikiem. Komornikiem jest jego ojciec. A on co wyprawia. Grozi bronią, chodzi z takimi zbirami, że takich to tylko w tych amerykańskich domach, wie pani w jakich, można zobaczyć. Skąd on ich bierze? I przyszukuje. Czy on ma prawo? Kto to jest, do ciężkiej cholery, ten Bacza?

„Ten wstrętny komornik”

Maciej Baczę odwiedziłam w jego kancelarii przy ulicy Franciszkańskiej. Od razu sprostował. Kancelaria jest jego ojca – Stanisława, komornika Rewiru I. Syn pracuje u ojca, będąc egzaminowanym praktykantem. – Mogę z całą odpowiedzialnością tytułu komornika używać cały czas. Mam zdany egzamin, potwierdzone świadectwo. Nikt mi tego nigdy nie odebrał, tyle że ogólnie wiadomo, iż w samym Przemysłu komorników jest dwóch. Obejmują oni swoją



Komornik – to taki zawodowy „ściągacz długów”.

praktyką Rewir I i Rewir II. Pracując u mojego ojca, mam wszelkie uprawnienia i mogę dokonywać wszystkiego.

Aby nie być gołosłownym, Bacza podsuwa mi pod nos pismo skierowane do niego (z 13 czerwca 1997 r.) przez komornika sądu rejonowego. Dotyczy ono zakresu czynności komorników ze specjalnym zleceniem przeprowadzenia postępowań egzekucyjnych o świadczenia pieniężne, nie przekraczające 50 zł, z wyłączeniem egzekucji z nieruchomości oraz dokonywania wszelkich czynności w innych sprawach, między innymi polegających na zajmowaniu, zabieraniu ruchomości, wynagrodzeń za pracę i innych wierzytelności, przeszukiwanie pomieszczeń, schowków, odzieży dłużników, jak i wszelkie pozostałe, zmierzające do zaspokojenia roszczeń wierzycieli. Ponadto Maciej Bacza jest upoważniony do reprezentowania Urzędu Komornika przed Sądem w Przemysłu. Tyle mówi litera prawa komorniczego. A co mówi o swoich uprawnieniach sam Bacza junior: – Właściwie, to nie wszyscy wiedzą, co mogę. Wszyscy, oprócz poszkodowanych dłużników. Naprawdę nie zamierzam się tłumaczyć, ale jeszcze raz powtarzam. Mogę przeprowadzić postępowania egzekucyjne do wiadomej kwoty. Również w piśmie jest zaznaczone, że mogę wykonywać wszelkie inne czynności w innych sprawach, z wyjątkami. A niektórzy to właśnie myślą.

Praktycznie wygląda to tak, że Maciej Bacza może robić wszystko w sprawach wszelkich. I o miliardy, i o 50 złotych. W gruncie rzeczy wykonuje „brudną” robotę. Komornik Rewiru I jest przepracowanym starszym panem. Jego syn, trzydziestokilkuletni Maciej, stara się chronić swego szefa przed niepotrzebnymi stresami. Jest szczególnie wyczulony, jeśli go

zapytać o koligacje rodzinne. – Tu nie ma podziału na ojca i syna. Tu jest pracownik i szef. I tak było od zawsze. Maciej Bacza opowiada o początkach komorniczych swego ojca: – Ojciec był ostrzejszy, kiedy był młody. Ale wtedy były inne czasy. Ludzie bez szemrania oddawali pieniądze, ten zawód miał respekt, którego dziś brak.

Syn komornika podkreśla, że to dzisiejsze czasy nauczyły go być twardym i stanowczym. Ale nie oznacza to, że takim, który łamie przepisy. Maciej Bacza, zdaniem wielu wierzycieli, sumiennie wykonuje swoje obowiązki. Jest dobry w tym, co robi. A takich się nie lubi, nie szanuje. Dłużnicy zawsze będą niezadowoleni. Bo przecież nikt nie pozbywa się swoich dóbr dobrowolnie. Kierowca Baczy tak to komentuje: – Ludzie chętnie pożyczają od siebie, od banków, wbić różne interesy. Łatwiej jest pożyczyć, niż oddać. Dłużnicy tego nie rozumieją. Ktoś musi potem wyegzekwować. Po części jesteśmy to my.

Dłużnicy bywają różni. Jedni płacą miliony bez szemrania. Drudzy mówią o gangsterskich metodach komornika: – Ten gość – uśmiecha się jeden z poszkodowanych – naogładał się chyba za dużo amerykańskich filmów i teraz praktykuje na nas. Nie pozwolę na to, by taki człowiek mną pomiatał i mnie tykał, bo tyk z nim nie sadziłem. Nie popuszczę mu za jego aragancie zachowanie. Jak trzeba, to pójdę do sądu na skargę i opiszę go w gazecie – wykrzykuje dłużnik. Wszyscy pokrzywdzeni przez komornika – za komornika go nie mają. Twierdzą, że balansuje na granicy prawa, że prawem jest on sam. Postanowiłam sprawdzić, jak wygląda „egzekucja” z M. Baczą.

Trafiamy późnym popołudniem na jedną z posesji dłużniczeki z M., niedaleko Przemysłu. Po krótkim przedstawieniu

Co dłużnik wiedzieć powinien

ART. 814 Paragraf 1.

Jeżeli cel egzekucji tego wymaga, komornik zarządzi otwarcie mieszkania oraz innych pomieszczeń i schowków dłużnika, jak również przeszuka jego rzeczy, mieszkanie i schowki. Gdyby to nie wystarczyło, komornik może ponadto przeszukać odzież, którą dłużnik ma na sobie. Komornik może to uczynić także wówczas, gdy dłużnik chce się oddalić, lub gdy zachodzi podejrzenie, że chce usunąć od egzekucji przedmioty, które ma przy sobie.

Paragraf 2.

Jeżeli w czasie dokonywania czynności egzekucyjnych w mieszkaniu dłużnika komornik zauważy, że dłużnik oddał przeszukiwane przedmioty swemu domownikowi lub innej osobie do ukrycia, komornik może przeszukać odzież tej osoby oraz przedmioty, jakie ma ona przy sobie.

celu ponownej wizyty komornika, dłużniczka krótko acz stanowczo wymachując różowymi kwitami, stara się przekonać, że wszystko zapłaciła. Innego zdania jest komornik. Nauczony doświadczeniem sprzed roku (po rodzinnej interwencji dłużniczeki, komornika wyniesiono z domu z rozbitą głową, bez dokumentów i pieniędzy) Maciej Bacza przyjechał w asyście miejscowej policji. Policjanci z miejscowego posterunku odmówili wejścia na posesję. Więcej zdecydowania wykazał komornik, prosząc o wsparcie z Przemysłu. Po ostrej wymianie zdań – matka jej wybiegła z widłami i dwójką małych dzieci – komornik wszedł na posesję. Tam

również nastąpił dalszy ciąg egzekucji.

– Pani Bacza, pana ojciec miał autorytet, pan mu go poderwał. A w ogóle, to po co pan tu przyszedł. Zabieraj się pan stąd, nic tu po panu. Niepotrzebnie tu mokniecie w deszczu, moja mama nie otworzy wam drzwi, bo jest chora. Ta sama mama przed przyjazdem posiłków z Przemysłu przywitała komornika słowami: – Nie próbuj bandy to tu wejść, bo ci te grabie w bebecz włożę.

Dopiero interwencja policjantów z Przemysłu umożliwiła komornikowi podjęcie rutynowych czynności. Nie obyło się bez wyważenia drzwi. Na miejscu wielokrotnie obie mieszkanki domu lżyły Macieja Baczę. Oberwał się i policjantom. Usiłowałam porozmawiać z dłużniczką, czy musiało dojść do tak zenującej sytuacji. Odpowiedziała, że to nie jej wina tylko Baczy i jego kumpli z policji. Kiedy przedstawiłam się i chciałam pytać dalej, zamilkła, dodając tylko: – to Bacza przywiózł sobie koleżankę, żeby zrobiła mu dobrą prasę.

Nazajutrz...

... umówiłam się z członkami „fan klubu” komornika Baczy. Nie przyszli. Dłużniczka z M. rozesała wici do wszystkich z ogłoszenia, że dziennikarz obecny u niej w domu został ściągnięty, by zrobić pokazówkę. Na spotkaniu przyszedli tylko dwaj mężczyźni, którzy opowiedzieli o prawdopodobnych powiązaniach Baczy z sądem, prokuraturą. Utyśkiwali na bezsilność i wzajemne układy. Napisali skargi do prezesa sądu. Nie popuszczali z sądem, prokuraturą. Utyśkiwali na bezsilność i wzajemne układy. Napisali skargi do prezesa sądu. Nie popuszczali z sądem, prokuraturą. Utyśkiwali na bezsilność i wzajemne układy. Napisali skargi do prezesa sądu. Nie popuszczali z sądem, prokuraturą.

Chcąc sprawdzić, czy rzeczywiście prezesa sądu zalewają skargi na uciążliwego komornika, wybrałam się do Sądu Re-

jonowego w Przemysłu. Z rozmowy z prezes Krystyną Rębacz wynika, że wszelkie sprawy, które wędrują na jej biurko, a dotyczą konkretnych skarg, nie są pozostawione same sobie. Osoby zainteresowane poucza się o obowiązujących przepisach, terminach i środkach odwoławczych. Dowiedziałam się o czterech aktach oskarżenia, które wpłynęły do wydziału karnego sądu rejonowego – pozostają w toku. Prezes K. Rębacz krótko je skwitowała: – Komornik jest organem egzekucyjnym i im bardziej skuteczny, tym lepszy. Jednak musi działać w ramach obowiązującego prawa. Wszelkie przekroczenia uprawnień z tego wynikające, mogą stanowić podstawę do wszczęcia przeciwko niemu postępowania z oskarżenia publicznego, bądź na wniosek pokrzywdzonych z oskarżenia prywatnego. W sprawach egzekucyjnych, toczących się u komornika, są dwie strony: wierzyciel, który domaga się wyegzekwowania swojej wierzytelności, z drugiej zaś dłużnik, który wcześniej z tego zobowiązania się nie wywiązał. Zatem wszelkie czynności prowadzone przez komornika, w tym zajęcie ruchomości, są w oparciu o obowiązujące przepisy i każda ze stron ma prawo złożyć skargę na czynności komornika. A ta rozpatrywana jest przez sąd.

Pani prezes podkreśliła również, że źle się stało, iż za sprawą niektórych mediów przekazuje się informacje o jakoby wolnym przyzwoleniu sądu i prokuratury. Zdaniem pani prezes, nikt nie przyszedł do metody działania komornika.

Słyszałam o nich również prokurator Ryszard Chudzicki, szef Rejonowej Prokuratury w Przemysłu. Ostatnio trafiła na jego biurko skarga, która jest w tej chwili rozpatrywana. I najpóźniej za 30 dni będzie można określić, jaki jest jej charakter. Prokurator Chudzicki obrusza się, kiedy mówię mu o przyszykaniu oczu na sprawę Macieja Baczy. – To jest gruba przesada, chybione stanowisko. I zgodzić się z tym nie mogę.

Maciej Bacza: – Niezależnie od tego, co bym nie robił, będę zawsze robił to stanowczo i zdecydowanie. Wszystkie pomówienia są bezzasadne. Staram się solidnie wykonywać to, czego mnie nauczono.

Zapytany, czy można być, a nawet trzeba, bezuczuciowcem, twardym facetem, Maciej Bacza śmieje się. – A czy ja wyglądam na bezuczuciowca? W tym zawodzie trzeba być twardym i zdecydowanym. Takim staram się być. Uczucia są po i przed pracą. A jedyne, co na mnie robi wrażenie po tylu latach, to dzieci płaczące, które czasami rodzice wystawiają przede mną niczym tarczę obronną.

W każdej sprawie, w którą wkracza komornik, są dwie strony. Jedną z nich zawsze będzie pokrzywdzona.

AGNIESZKA NIEMIEC

Nie chcę być zaszkatułkowany

Rozmowa z Tadeuszem Błońskim, artystą rodem z Przemyśla.



Instalacja 1994.

Zacznijmy od Pańskiej działalności polonijnej w Koszycach. Jest Pan bardzo ważną osobistością w tych kręgach. Proszę opowiedzieć nam, na czym polega Pańska praca w tym zakresie.

– Po aksamitnej rewolucji w roku 1989 nastąpiła integracja Polonii w Koszycach. 5 lat później zatwierdzono statut dla Polonii, ale już o zasięgu ogólnokrajowym. Od tego momentu istnieje Klub Polski pod nazwą Stowarzyszenie Polaków i Ich Przyjaciół w Republice Słowackiej. Podzielony jest na 3 regiony. Jeśli chodzi o mnie, to obecnie jestem wiceprezydentem całego Klubu i równocześnie prezesem regionu wschodniostro-wackiego.

Jakie konkretnie działania podejmujecie?

– Przede wszystkim co 2 lata organizujemy kongresy, na których omawiamy aktualne problemy dotyczące naszej działalności. W ubiegłym roku 22-24 listopada obchodziliśmy Dni Kultury Polskiej w Koszycach, w trakcie których dzieła swe zaprezentowali artyści z różnych dziedzin sztuki. Promując Przemyśl, zaprosiłem Tadeusza Nuckowskiego, który miał u nas swój graficzny wernisaż, Leszka Suszyckiego z jego gitarowym recitale oraz przedstawicieli jednego z przemyskich zakładów produkcyjnych. Ponadto wydajemy miesięcznik społeczno-kulturalny *Monitor Polonijny*. Organizujemy też wystawy i wszelkie imprezy okolicznościowe związane z polskimi uroczystościami. 21 sierpnia br. gościliśmy w Koszycach prezydenta RP w celu

omówienia ważnych dla tutejszej Polonii kwestii.

Długo pewnie można rozprawić o całokształcie tej działalności.

Proszę nam jednak powiedzieć, kiedy opuścił Pan Przemyśl?

– Miało to miejsce już dość dawno temu. Najpierw studiowałem na krakowskiej ASP. Po ukończeniu studiów, zostałem jeszcze 2 lata w Krakowie, a w latach 1973-74 wyjechałem do Koszyc i mieszkam tu do dziś.

Jak często bywa Pan w rodzinnym mieście?

– Kiedy żyli moi rodzice, przyjeżdżałem do Przemyśla bardzo często. Teraz również utrzymuję dobry kontakt z tymi, których tu zostawiłem. Odwiedzam ich średnio dwa, trzy razy do roku. Regularnie bywam też na plenerach w Stonnem.

Musi Pan koniecznie coś wspomnieć o swojej twórczości malarskiej. Jakich technik Pan używa i co jest tematem powstających prac?

– Jeśli chodzi o technikę, to pracuję zwykle z akrylem i olejem, nie poprzestaję jednak na samym malarstwie. Konstruję instalacje, które bardzo często zestawiam z obrazami. Co zaś dotyczy się tematyki, to bywa różnie, na przykład pejzaże maluję treningowo. Bywały też akty, zwłaszcza w mojej wcześniejszej twórczości. Głównie jednak staram się przedstawiać obrazy tego, co robię. Chodzi tu o działanie na symbolach czy znakach. Po prostu szukam środków w razę adekwatnych do czasu.

Na czym to polega?

– Biorąc pod uwagę na przykład instalacje, dochodzę do wniosku, iż symptomem współczesności jest tworzywo sztuczne. Szkło stanowi już archaizm. Poprzez swoje prace zmuszam odbiorców do myślenia, do reakcji. Niczego nie podaję na tacy. Ponadto bardzo lubię eksperymenty z przyrodą.

Od dawien dawna znakiem czasu jest kamień, dlatego może być doskonałym środkiem przenoszenia pamięci. Symbolizuje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Szukam więc odpowiednich kamieni, by móc wyrazić nimi pewne prawdy. Próbuję też, na przykład, zasadzić, przystryc, czy pomalować trawę, ułożyć kamień w wodzie, a następnie obserwować zmiany i reakcje natury na ingerencję człowieka. W tym momencie oprócz mnie działają równocześnie czas i przyroda. Następuje w ten sposób swoisty manifest dotknięcia człowieka, przyrody, środowiska i czasu.

Do jakiego kierunku zaliczyć można tę twórczość?

– Nie chcę się w jakiś sposób zaszkatułkować. Jeśli zaś koniecznie trzeba tego dokonać, to niech się tym trudzą specjaliści.

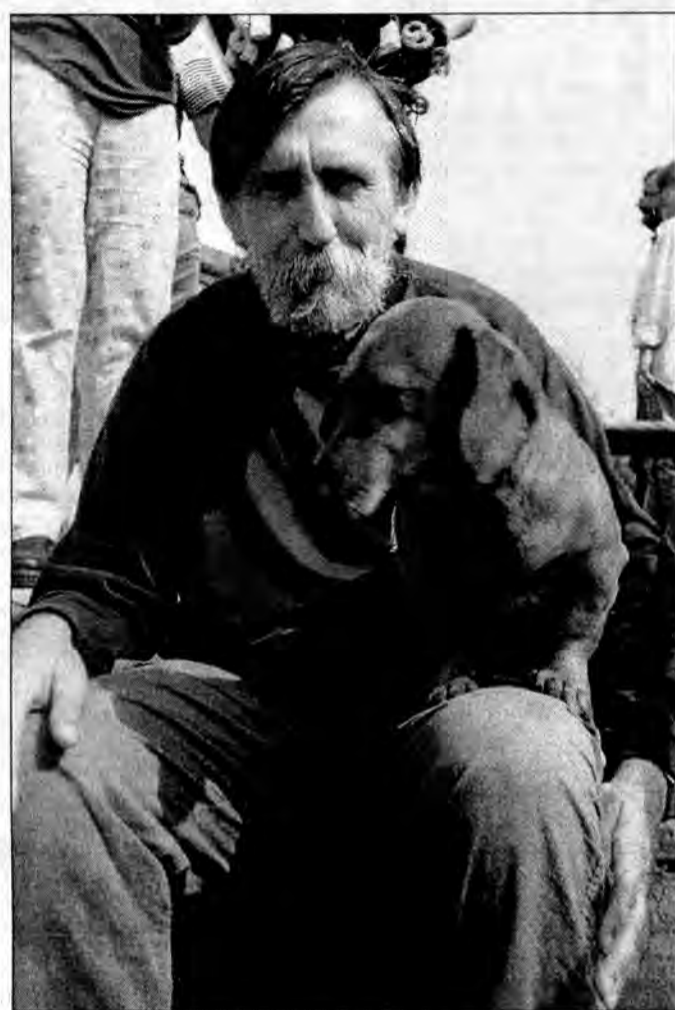
Co poza malarstwem i fotografią?

– Bez wątplenia należy do tego projektowanie form użytkowych, co bezpośrednio wiąże się obecnie z moją podstawową pracą.

Jak się domyślam, jest to praca na uczelni?

– Tak, rzeczywiście, jestem wykładowcą na Katedrze Wzornictwa Przemysłowego Wyższej Szkoły Technicznej w Koszycach.

Trudno kilkoma słowami ogarnąć całokształt działalności tego człowieka. Malarz, projektant, wykładowca, działacz polonijny – to tylko niektóre z przejawów jego aktywności. Urodzony i wychowany w Przemyślu, ukończył krakowską ASP, po czym wyjechał do Koszyc, by mieszkać i tworzyć w tym pięknym słowackim mieście. Tadeusz Błoński urodził się w Przemyślu w 1947 roku. Ukończył krakowską ASP. W 1973 r. wyjechał do ówczesnej Czechosłowacji. Jako artysta porusza się w dziedzinach sztuk wyzwolonych i form przemysłowych. Swoje prace prezentuje na wystawach w wielu krajach. Jest docentem na Katedrze Wzornictwa Przemysłowego Uniwersytetu Technicznego w Koszycach. Prężnie działa w kręgach polonijnych.



Tadeusz Błoński



Nie na samym wykładaniu jednak Pan poprzestaje.

– Zaczynałem jako asystent. Obecnie jestem jedynym na Słowacji docentem habilitowanym w tej dziedzinie. Równocześnie jestem twórcą tej katedry, a niegdyś jej kierownikiem. Jednak ze względu na nawałt pracy, zwłaszcza urzędniczej, zrezygnowałem z tego na rzecz działalności naukowej.

Proszę nam przybliżyć istotę projektowania form użytkowych. Jak to wygląda z Pańskiej perspektywy?

– Od kilkunastu już lat projektuję dla wielu firm różne przedmioty. Są to najczęściej artykuły gospodarstwa domowego; od noży po pralki, ale nie tylko. Pracuję również nad maszynami i urządzeniami do fabryk.

Czy to prawda, że w Pańskiej rodzinie wszyscy przejawiają nieprzeciętne zdolności artystyczne?

– Tak się składa, że również moja żona Zdenka maluje, a także wykonuje ilustracje do książek. Podobnie moi

synowie Daniel i Tomasz poszli w tym kierunku. Obaj okazują się mieć duży talent w preferowanych przez siebie dziedzinach. Niejednokrotnie zdarzyło im się zdobywać znaczące nagrody w różnych konkursach. Obecnie studiuja na ASP w Bratysławie.

Na zakończenie proszę jeszcze powiedzieć kilka słów na temat Formacji Sztuki Wizualnej, do której również Pan należy.

– Formacja ta wchodzi w skład Unii Twórców Słowackich. Powstała przy współpracy 10 osób przeważnie związanych z uczelnią. Razem z żoną wchodzimy w jej skład. W zasadzie to szefuję tej grupie. Ostatnio zorganizowaliśmy wystawę *Trzy plus jeden*. Polegała ona na tym, że prace swe prezentowało trzech twórców ze strony słowackiej i jeden z Polski. Był nim Krzysztof Bojarczuk. Z naszej strony wystąpił Józef Haščák oraz moja żona i ja.

Dziękuję za rozmowę.

AGNIESZKA NOWOSIADŁY

Pizzeria Illegals

Przemyśl, Rynek 4

Tel. 678-98-98 678-73-47

PIZZA NA TELEFON

w ofercie trzy nowe pizze oraz małe pizze (także na wynos) gwarantujemy dostawę w ciągu 45 minut

ELEKTRO SPARK

HURTOWNIE MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH

ul. Dworskiego 57, 37-700 Przemyśl, tel. (016) 678-39-27
ul. Garbarze 4, 37-500 Jarosław, tel. (016) 621-22-94

OFERUJĄ:

- Kable energetyczne
- Przewody instalacyjne
- Źródła światła tradycyjne i energooszczędne
- Lampy i oprawy
- Osprzęt elektroinstalacyjny

Możliwość negocjacji cen i wydłużonych terminów płatności

90,5 & 67,46 MHz

Przemyśl 102 & 72,41

UKF
R
RADIO RZESZÓW
FM
A

Oddział w Przemyślu, ul. Katedralna 3
TEL./FAX 0-16 678-36-81

Lubaczowskie perypetie bezpańskiego bagniska

Dinozaur za bufetem

Lokal ma wzięcie u klientów, choć w deszczowy, październikowy wieczór jestem jedynym gościem. Ale na zabawę sylwestrową bilety wyprzedane są już od dawna, a wynajęcie sali na ślubne przyjęcie możliwe będzie dopiero w połowie maja. Jeszcze parę lat temu było w tym miejscu bagniste starorzecze, służące okolicznym mieszkańcom za podręczne wysypisko śmieci.

Tadeusz Broś na Folwarkach urodził się i wychował, a Folwarki to ziemia wydarta kiedyś rzece i nadrzecznym mokradłom. Sąsiaduje z rozległymi błoniami, na których w 1991 roku witało papieża 200 tysięcy pielgrzymów. Teraz wędrują po łąkach na swobodzie stadka koni, bydła i gęsi. Za płotem rodzinnego domu Tadeusza dogorywała stara odnoga rzeki Lubaczówki, odcięta od życiodajnego, głównego nurtu. Coraz to ktoś utopił w zzieleniałej od glonów wodzie stare wiadro, furmankę gruzu, bezużyteczne meble. Wodne oczka stały się niepostrzeżenie podręcznym wysypiskiem śmieci dla okolicznych gospodarstw i położonej w pobliżu bazy zakładu gospodarki komunalnej. W lecie trudno było otworzyć w domu okna ze względu na fetor i roje much. Z drugiej jej strony, funkcjonował przez lata geesowski skup bydła i punkt skupu skór zwierzęcych – taka to już dzielnica. Tadek pomyślał kiedyś, że dobrze byłoby zasypać cuchnące błota, a na wyrwanym rzece placu coś zbudować. Tak, jak czynili to przodkowie, kiedy osiedlali się w tym miejscu. Zanim zmierzył się z rzeką – Tadek, po skończonej „samochoďowce”, zatrudnił się w lubaczowskim Polmozbycie w czasie, gdy firma zbijała kokosy na handlu radzieckimi kamazami.

– W telewizji wtedy wszyscy oglądali kreskówki Disneya i cała brygada, w której pracowałem, znalazła dla swoich członków pseudonimy z Jaskiniowców, Mickey Mouse i innych filmów: brygadziście nazwalismy Chita – od rezolutnej szympansicy (ze względu na ową rezolucję, a nie wygląd – przyp. aut.), ktoś inny został Fredem, a do mnie przylgnęło imię domowego dinozaura Freda i Wilmy – Dino. –



Tadeusz Broś przy bufecie.

wspomina Tadeusz Broś. Od tego czasu miano Dino stało się pierwszym imieniem Tadeusza, choć w kalendarzu nie można było znaleźć odpowiedniej daty na obchodzenie imieniny. Tym lepiej, bo można było świętować imieniny w zależności od potrzeb, humoru lub aktualnej wartości sakiewki.

Bezrobotny dinozaur

– W roku osiemdziesiątym zamknął się handel kamazami i Polmozbyt zaczął zwalniać ludzi. W pierwszej grupie zwolnionych znalazłem się i ja – opowiada Dino. – Nie nazywało się to wte-

dy bezrobociem, bo bezrobocia oficjalnie nie było, nie było też biur pośrednictwa pracy, ale udało mi się dostać pożyczkę z wydziału komunikacji na zakup samochodu na taksówkę. Kupiłem wartburga i stanąłem na postoju.

Ale pozostanie do końca życia taksówkarzem – to nie to, co dinozaury lubią najbardziej, dlatego też przy nadarzającej się okazji Dino wyjechał za granicę do pracy w Niemczech. Trafił tam do niewielkiego motelu z restauracją i hotelikiem. Był tam przez półtora roku „złotą rączką”, czyli specjalistą od wszyst-

kiego: konserwatorem, pomocnikiem w kuchni, pokojówką. I wtedy pomyślał, że w Lubaczowie przydałby się taki lokal, gdzie można byłoby urządzić ślubne przyjęcie, spotkanie towarzyskie, miejską uroczystość. Na takie okazje nikt nie wynajmie byle „mordowni”, ale chętnie zapłaci za dobrą obsługę i dobry standard. Kiedy wrócił do domu z twardą walutą w kieszeni, postanowił zabrać się za bajoro za płotem. Wymyślił sobie, że postawi tu lokal, jaki widział w Niemczech.

Kiedy znajomi i rodzina pukali się znacząco w czoło dowodząc, że nad bajoro na Folwarkach nie ściąganie nigdy żadnych klientów, których kusiły powstające w samym centrum jak grzyby po deszczu różne kluby nocne i bary – Dino uparł się przy swoim. – Wiedziałem, że ludzie tu przyjdą, jeżeli stworzy się im dobre warunki, jeżeli utrzyma się dobry poziom.

My chcemy Dina...

Nazwa lokalu wzięła się stąd, że w pierwszej sali urzędzonej na wzór myśliwski, pełnej strzeleckich trofeów na ścianach, na honorowym miejscu pysznił się nad barowymi stolikami okazały, wypchany łabędź. Ale ambicje właściciela musiały ustąpić wobec woli klientów: nie przyjęła się nazwa „Pod łabędziem”, wszyscy ochrztili lokal mianem „U Dina”.

– Co miałem robić, jeśli na mieście ta nazwa zaczęła funkcjonować jako znak rozpoznawczy i zawołanie: idziemy do Dina, byłem na piwie u Dina. Pogodziłem się wkrótce z myślą, że to klienci wymyślą nazwę dla knajpki. I tak już zostało, bo nikt by nie trafił do lokalu „Pod łabędziem”, a do „Dina” drogę wkrótce znali wszyscy – opowiada Dino. Teraz nad wejściem oprócz reklam znanych marek chmielowego

trunka wisi szyld „U Dina”. Dino to już marka znana nie tylko w mieście – jego lokal na rodzinne i zakładowe uroczystości rezerwują nie tylko ludzie z Lubaczowa, ale i dalszych okolic. Terminy na weekendowe imprezy Dino ma zarezerwowane niemal do połowy przyszłego roku.

– U mnie jest chyba odpowiednia atmosfera, dobra kuchnia i niewygórowane ceny – bo nie mam kłopotów z brakiem klientów. Może też sprawia to opinia, że u mnie jest porządek i nie ma żadnych awantur? – zastanawia się właściciel lokalu i opowiada o zdarzeniu, jakie przeżyła jego żona, uczestnicząc w zebraniu rodziców w szkole, gdzie chodzą obaj jego synowie. Na tym spotkaniu komendant miejscowej komendy przedstawiał zebrań stan bezpieczeństwa w mieście i udział młodocianych w różnego rodzaju zdarzeniach odcierających się o przestępstwo. Jako ważne źródło i przyczynę przestępczości nieletnich wymieniono łatwy dostęp młodocianych do alkoholu, który sprzedaje się lub podaje nieletnim bez sprawdzania ich wieku. Żona Dina zmartwiła, gdy komendant zaczął wymieniać listę lokali, gdzie bywa młodzież i skąd watahy podchmielonych wyrastków wyruszają na miasto, siejąc spustoszenie wśród wystawowych szyb i miejskich koszy na śmieci. Odetchnęła z ulgą, gdy prelegent stwierdził, że z ich lokalem policja nie kojarzy żadnych kryminalnych zdarzeń.

Minister i wojewoda...

... bywali już w barze „U Dina”, co najlepiej ma zaświadczać o renomie lokalu. W maju Dino gościł wiceministra zdrowia, wojewodę i całą świtę notabli posilających się w jego restauracji po uroczystościach wmurowania kamienia węgiel-

nego pod budowę szpitala. Niedawno firmową kuchnię zachwalał były minister prywatyzacji Waldemar Kuczyński, który zatrzymał się tu na obiad. Bywał tu burmistrz miasta ze swoimi gośćmi. Tu np. zorganizowano obiad dla władz goszczącej w mieście delegacji z zaprzyjaźnionego miasta Tostedt w czasie sierpniowych Dni Kultury Niemieckiej. Jeśli jakaś firma, urząd, organizacja chce zorganizować przyjęcie dla pracowników, przyjęcie kontrahentów, pożegnać odchodzących na emeryturę lub świętować urodziny szefa – zjawia się u Dina i rezerwuje odpowiedni termin. Ostatnio w kalendarzu zaczyna brakować wolnych dni na takie imprezy.

– Na początku mieliśmy trochę problemów z młodymi klientami, którzy nie potrafili zachować się odpowiednio. Dwa razy w ciągu tych kilku lat musiałem wzywać na interwencję policję. Ale teraz nie muszę zatrudniać żadnego ochroniarza czy wykadajty – bywały lokalu wiedzą, że jak raz mi podpadną w zachowaniu, to przez trzy miesiące jest embargo na obsługę takich gości. Nie dostaną wtedy u mnie ani szklanki wody mineralnej, nie mówiąc już o alkoholu. Teraz goście sami dbają o porządek i przestrzegają nawet w czasie hucznych wesel zakazu palenia w pomieszczeniach, gdzie się tańczy lub konsumuje. Wszyscy grzecznie idą „na dymka” do wyznaczonej palarni.

Sposób na życie

– Gdybym miał zaczynać wszystko od początku, to zrobiłbym to samo: najpierw zasypał rzece a potem postawił w tym miejscu lokal. Może trochę bym go inaczej zbudował i od razu pomyślał o części hotelowej. Wtedy goście przyjeżdżający z daleka na wesela i imprezy karnawałowe mieliby się gdzie zatrzymać na noc. Ale i tak dobuduję jeszcze taki mały hotelik. Już zleciłem projektantom opracowanie planu na jakieś dwadzieścia miejsc hotelowych. Potem będę myślał o jakimś sportowym zapleczu – kortie tenisowym, boisku do piłki plażowej. Chcę, żeby tu do mnie przychodzili nie tylko amatorzy piwa, ale i całe rodziny np. na niedzielny obiad.

Dino i jego rodzina żyją swoją firmą nie tylko w przenośni. Żeby przejść do domu, nie muszą wychodzić wcale na zewnątrz, odkąd dobudowali łącznik między restauracją i domem. Praca bez urlopów (bo lato i zima to najlepszy sezon dla firmy, a jesienią nie ma co opuszczać domu) od 9.00 do północy albo do rana, ale daje satysfakcję.

Ten bar to mój sposób na życie – zwierza się Dino, chwalać najstarszego syna, ucznia siódmej klasy, który też poślą bakcyli i kiedy jest huk roboty w czasie jakiegoś wesela, to on uwija się najsprawniej wśród stolików, wypatrując, czy ktoś remuś z gości czegoś aby nie brakuje. – To pewnie mój następca – zapewnia Dino, nalewając z wprawą do kufla piernisty napój o złocistej barwie.

TEKST I ZDJĘCIE: WIESŁAW BEK

BANK, KTÓRY DAŁ KLIENTOM NAJWIĘCEJ!

NAJWIĘKSZE

INVEST
BANK S.A.

OPROCENTOWANIE
LOKAT
22,9%*



Lokata Multiprofit – NOWOŚĆ imienna lub na okaziciela na 6 i 12 miesięcy, z możliwością pobierania odsetek lub ze specjalnym kuponem premiovym, przy niedotrzymaniu terminu umowy oprocentowanie po 3 m-cach wynosi 15 % w stosunku rocznym, min. wpłata 1 000 zł, kwartalna kapitalizacja, efektywne oprocentowanie do 22,9 % rocznie. Lokaty Najwyższego Oprocentowania zakładane i odnawiane lokaty o wartości min. 5 000 zł oraz nowe, nie mniejsze niż 1 000 zł, będące uzupełnieniem łącznego wkładu do co najmniej 5 000 zł, efektywne oprocentowanie do 23,3 %

Zakładając lokatę możesz stać się członkiem INVEST-CLUBU!

NAGRODY

178 samochodów

24 mieszkania

1000 sztabek złota

161 wyjazdów turystycznych

500 rowerów

213 magnetowidów i telewizorów

cdn...

INVEST-BANK S.A. Filia w Przemyślu, tel. 678 97 61
ul. Ratuszowa 10A, w godz. 8.30-16.00 od poniedziałku do piątku

GORĄCA LINIA

PRZEMYSŁ

Alarm o świcie

– Jestem mieszkanką ulicy Mickiewicza w Przemyślu, dokładniej, obok budynku PBI. Od dłuższego czasu spokój mieszkańców okolicznych kamienic jest bezustannie zakłócany „piszczącym” alarmem. Jest to nie do wytrzymania, tym bardziej że włącza się on w weekendy. Próbowaliśmy nawet interweniować na policji, jednak nic to nie daje. Po którejś z kolejnych interwencji, podano nam nazwisko dyrektora banku. Zadzwoiliśmy do niego, był bardzo miły i rozmowny, powiedział nawet, że ogromnie współczuje nam z tego powodu, jednak nic nie może zrobić. Po czterech godzinach „wycia” sygnał wreszcie ucichł. Dodajmy, że była to wolna sobota, godzina 6... Zastanawiam się czy wartownik, który tam przez weekend siedzi, ma korki w uszach. Nikt nie potrafi naprawić i wyregulować alarmu? Co mamy zrobić, gdzie się udać. Współczucie pana dyrektora już nam nie wystarcza – kończą zrozpaczeni mieszkańcy ulicy Mickiewicza.

Bohaterscy żołnierze

– 16 października przechodząc obok jednostki wojskowej przy ulicy 29 Listopada, około godz. 14.10, byłem świadkiem skandalizującego zachowania młodych żołnierzy. Przywieziono im dostawę żywności do kuchni, między innymi jajka. Nasi dzielni żołnierze zabawiali się... obrzucając nimi dzieci wracające ze szkoły. Jeżeli nawet wojsko robi takie rzeczy i jest zupełnie nieodpowiedzialne, to jak zachowywać się ma młodzież? Boli mnie fakt, że w ten sposób marnotrawione są nasze pieniądze. W Polsce jest tylu ludzi przymierających głodem, którzy chętnie zjedliby właśnie jajka. Próbowaliśmy się dodzwonić do przełożonych tych „dowcipniaków”, jednak zastałem tylko dyżurnego – o tym incydencie powiadomił nas młody człowiek.

Alkomaty dla sprzedawców

– Wracałam ostatnio z dziećmi i mężem do domu między godziną 23. a 24. Postanowiliśmy wstąpić do całodobowego (jak widniało na drzwiach) sklepu samoobsługowego na Zaniu. Ku naszemu zdziwieniu drzwi były zamknięte, więc zapukaliśmy. Otworzył nam pan, od którego czuć było alkohol. Zapytał niezbyt grzecznie, o co nam chodzi. Gdy się dowiedział, pozwolił wchodzić parami do sklepu. Poczuliśmy się mocno urażeni zachowaniem tego pana, w rezultacie zrobiliśmy zakupy na stacji benzynowej. Kierownictwo sklepu powinno jednak zwracać większą uwagę na zachowanie swoich pracowników, może by tak zastosować alkomaty? – podzieliła się słusznym spostrzeżeniem czytelniczka.

JAROSŁAW

Tragedia na starówce

Do naszej redakcji napisał jeden z czytelników, przedstawiając tragiczną sytuację jarosławskiej starówki. „Jeśli ktoś chce doświadczyć tego, co codziennie oddziałuje na zabytki, niech przyjdzie na jarosławską starówkę w piątek lub we wtorek i postoi parę minut. (...) Zapewniam, że już jest załatwiony, oczywiście spaliniami samochodów. A co na to nasze zabytki klasy zerowej, jak choćby kamienica Orsettich, Ratusz czy kamieniczki starego miasta. Nadszedł już ostateczny czas, by władze miasta zdecydowanie wstrzymały ruch samochodowy na Rynku, a parkingi zlokalizowały na obrzeżach starego miasta, na przykład Mały Rynek, Spytka oraz maksymalnie wykorzystały już istniejące na placu Bożnic czy przy ulicy Franciszkańskiej. Teren wokół Ratusza przeznaczyć natomiast należy na pasaż handlowy, jak to było nawet w latach powojennych. Dla nas, mieszkańców tak pięknego i zabytkowego Jarosława, również ulica Grodzka nie przynosi chwały, gdzie o dziwo, aby zarezerwować sobie miejsce na samochód, właściciele sklepów zastawiają miejsca deskami, kartonami, czy wiadrami. Czy to przystoi, aby tak piękne miasto miało tak brzydki Rynek? (...)”.

PRZEWORSK

Dzisiejsza młodzież

– Niedawno w nocy szłam od stacji PKP w Przeworsku do centrum miasta. W pewnym momencie podeszło do mnie kilku pijacków na mocnym rauszu. Zażyczyli sobie, abym „pożyczyła” im kilka złotych na wino. Gdy odmówiłam, jeden z nich zaczął szarpać mnie za ubranie. Niedaleko przechodził młody człowiek i zwrócił im uwagę. Oczywiście został potraktowany przez kryminalistów w sposób co najmniej chamski, obrzucony wyzwiskami. Dali mi spokój. Dziękuję, że jest jeszcze kulturalna i normalna młodzież. A tak nawiasem mówiąc, to policja mogłaby zainteresować się takimi typami – proponuje czytelniczka.

LUBACZÓW

Powyborczy porządek

– Już blisko dwa miesiące prawie cały Lubaczów obklejony jest plakatami z wizerunkami kandydatów do parlamentu, a wyniki wyborów już dawno ogłoszono. Panowie elekcji, chyba już najwyższy czas zrobić po sobie porządek i doprowadzić miasto do dawnego stanu. Jak tylko zawieje silniejszy wiatr, to po całym mieście fruwać wasze podobizny – apeluje czytelniczka ŻP.

SYGNAŁY PRZYJMOWALI: JOANNA ŁOZA, ANNA ŻMUDKA.

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42
Jarosław: tel. 621-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 632-15-12

Elektroniczna informacja hotelowa

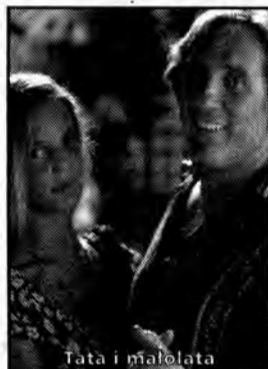
16 października na przemyśkim dworcu została uroczystie włączona do użytku tablica elektroniczna wchodząca w skład ogólnopolskiego systemu informacji o aktualnym wykorzystaniu bazy noclegowej.

Estetyczna i atrakcyjna wizualnie tablica zawiera uproszczony plan miasta Przemyśla, adresy hoteli partycypujących w inwestycji oraz świetlną informację o wolnych miejscach noclegowych z uwzględnieniem ich standardu. Pomysłodawcą systemu i wykonawcą tablicy jest firma „Jordan bt electronics”, powstała na bazie krakowskiego Biuro Podróży Jordan.

Elektroniczna tablica na dworcu jest niezbyt dużym w rozmiarach, ale ważnym elementem w całym systemie informacji turystycznej i promocji miasta Przemyśla.



Tomasz RYTWIŃSKI



Tata i małolata



Desperado



Zapomnij o Paryżu



Lady Afrodyta



Żyłka

FILMY

KTÓRE LUBISZ

ZA CENĘ,

KTÓRA POKOCHASZ

HBO[®]

Twoje domowe kino!

TOYA[®]



Rzeczy, które robisz w Denver będąc martwym



Między nami tucznikami



Lasy Mangrove Siarau



Urodzeni mordercy



Szalony zięć

Informacje o HBO
Przemyska Telewizja Kablowa TOYA,
ul. Glazera 10,
37-700 Przemyśl,
tel.: 670 53 63

Imperialista Jackson na bazarze

Według mnie, ruskie medale na przemyski bazar wprowadził do handlu nie kto inny jak Michael Jackson. Sam go widziałem w teledyskach przebranego za sowieckiego generała i śpiewającego o braterstwie rodzaju ludzkiego. Jestem pewien, że handlujący odznakami na koronie Polonii gość uwierzył w tę mistyfikację i postanowił pomóc „królowi popu” w jednaniu świata. W ten sposób ideał sięgnął bruku i ordery może kupić nawet najbardziej zajadły wróg klasowy.

W razie czego zaświadczyć, że facet jest niewinny, a całe zło, jak zwykle, pochodzi od zgnyliwych imperialistów!

Mam tylko pewien kłopot. Nie ustaliłem do kogo płyną pieniądze ze sprzedaży odznaczeń. Jeśli zasilają fundusz ofiar czecheńskiej wojny – w porządku. Jeżeli natomiast jego kasuje je jako ofiara polskich przeobrażeń ekonomicznych, to już inna para kaloszy. Wtedy jest to taki sam towar jak – dajmy na to – buty.

(Nie)głupi jak but interes

Tych na przemyskich „ciuchach” zatrzesienie. Podobno w ciągu dnia dobry sprzedaw-



Towar trzeba umieć pokazać.



Taką wiązkę miotel sprzedaje się w ciągu pół godziny.

ca może na nich zarobić dwa i pół miliona starych złotych. Ktoś obeznany z zagadnieniem powiedział nam, że wystarczy mieć intuicję, tak zwanego nosa, wiedzieć z czym „pod ruskiego” klienta podejść, sprawdzić z samego rana ceny konkurencji, wystawić swoją i czekać. Towar gdzie migiem. Podobnie z miotłami. Niby takie głupie, a takie mądre. Sterta miotel topnieje w okamgnieniu. Wiadomo, czymś te zeszcłte liście trzeba posprzątać. Dalej kurtki, swetry, ciepła jesienno-zimowa odzież. Przyda się na pewno. Wieczór teraz szybko zapada, szkoda i psa na pole wygnąć, więc może by tak pomajsterkować. Jest czym, bo na targu i narzędzi, i potrzebnych akcesoriów do wyboru, do koloru. Przy okazji kup pan... krajalnicę i ekspres do kawy. Jak cię odwiedzą niespodziewani goście szybciej przygotujesz poczęstunek. Na

dodatek, za te urządzenia zapłacisz mniej niż w sklepie. Ameryki nie odkrywam. Cały Przemysł zaopatruje się na „Polonii” lub pod wiatą PGK, bo tam po prostu taniej. Korzystają na tym i sprzedający, i kupujący, i właściciele „kombinatów”, i miasto wreszcie. Mówi się bowiem, że bazar „Polonii” to największy zakład w Przemysłu. Coś w tym jest.

Na początku było słowo

A zaczynało się niezbyt obiecująco. Niektórzy pamiętają jeszcze jak to prezes Stanisław Gembarzewski chodził po zielonym rynku i namawiał ludzi, aby przenieśli swój towar na stadion. Nie było wcale wielu chętnych. Ci, którzy się zdecydowali, nie żałowali jednak decyzji. Dwie pierwsze szczęki zaczęły przynosić od razu duży zysk. Ich właściciele zrobili świetny interes. Urządzili wkrótce hurtownię, zakupili do jej obsługi komputery, w czasie kiedy ciągle w użyciu były „liczydła”, a w szyl-dzie firmy umieścili napis „Eksport-Import”. Za nimi poszli inni i biznes na „Polonii” zaczął hulać na dobre. Dzisiaj stoi tam 1150 szczek, z których według pobieżnych szacunków żyje 5-6 tysięcy ludzi. Wieść gminna niesie, że ludzie ci czerpią z handlu krocie. Trudno powiedzieć, jak to jest naprawdę. Osoby stamtąd powiadają, że na przestrzeni ostatnich trzech lat ich obroty spadły średnio o 50 procent.

Niezdrowa konkurencja

Winą obarczają hurtowników, którzy stali się o niebo bardziej konkurencyjni z chwilą wprowadzenia tak zwanego SAD. Otóż, kupując hurtem, cudzoziemiec na podstawie odpowiednich dokumentów może liczyć na zwrot podatku VAT przy wywozie towaru za granicę. Poza tym pojawił się inny problem. Ci sami hurtownicy bardzo wcześnie rano na parking przed stadionem sprzedają przypadkowym klientom prosto z auta, co mają na zbyciu po cenach pomniejszonych o marżę detalistów. Zarabiają wobec tego podwójnie. Zresztą, proceder ten uprawiają

również bazarowi handlarze z tą tylko różnicą, że robią to na zamówienie konkretnego odbiorcy w „ustronnym” miejscu – na przykład – u siebie w domu. Tajemnicą poliszynela jest, iż na stadionie i pod wiatą handluje się również i nielegalnie. Ponoć niektórzy „ruscy” nie ruszają się z Przemysła i przez cztery miesiące. W towar, jak Polacy, zaopatrują się w naszych hurtowniach, a potem sprzedają go, nie płacąc podatków. Koło dziewiętej chowają to, co „trefne”, uprzedzeni o zbliżającej się kontroli urzędników wydziału finansów. Po nalocie wszystko wraca do poprzedniego stanu. Dotyczy to zwłaszcza Azerów i Wietnamczyków. Ci ostatni przybywają do Polski coraz liczniej i nabywają praw do pobytu i pracy poprzez „papierowe małżeństwa” z Polkami. Swego czasu powołali nawet stowarzyszenie w celu obrony własnych interesów. Co by nie powiedzieć, szara strefa kwitnie nam jak w maju, mimo październikowego chłodu.

Złota żyła

Dla miasta opłaty targowe stanowią niebagatelny za-

strzyk. Z tego tytułu w roku ubiegłym PGK wpłaciło do komunalnej kasy około 265 tysięcy nowych złotych, a Polonia aż 2 miliony 279 tysięcy. Niezależne Forum Prywatnego Biznesu prowadzące zielony rynek, też wcale nieźle handlowało, wpłacając blisko 568 tysięcy. Na rok bieżący zaplanowano jeszcze wyższe obroty. I tak – PGK zamierza dorzucić prawie 40 tysięcy, Polonia około 230 tysięcy, a NFPB trochę więcej niż 60 tysięcy nowych złotych. Nawet po odjęciu średnio 60 procent, stanowiących czysty zysk wyżej wymienionych, jest to kawał grosza. Rzecz jasna rodzi się pytanie o granice złotej żyły. Czy aby czekające na uruchomienie w Medyce Centrum Handlowe nie zagrozi bytowi przemyskich bazarów? Otóż, w tym przypadku mieszczanie nie boją się o przyszłość. Mniej więcej zgodnie odpowiadają, że „pękać” nie ma co, bo „ruski” jak sobie raz to miejsce upatrzył, to będzie tu przyjeżdżał bez względu na wszystko. Poza tym ciągle nie wyjaśniona jest sprawa przejścia pieszego w Medyce z uwagi na

opieszale działania naszych wojewodów. A na koniec, co niektórzy są pewni, że ceny towarów przy granicy będą wyższe niż tutaj, ponieważ handlowcy, którzy zainwestowali w Medyce niewiarygodne sumy będą je chcieli szybko sobie odbić i zrobią to, każąc płacić klientowi więcej.

Reklama dźwignią handlu

Przed laty na bazarze w Debreczynie można było usłyszeć wołanie: – *Cerata francowata, cerrata franc...* Obwieszony krawieckimi metrami pewien przemysłanin w ten sposób zachwalał swój towar, notabene, wyprodukowany w Kraju Rad. Dziwna rzecz, ale Madziarzy pakowali do naszego krajana jak w dym, kupując, co wystawił. Może myśleli, że cerata jest francuska, czy co? W każdym razie to wołanie odnosiło pożądany skutek. Na przemyskich bazarach z reklamą najlepiej nie jest. Raczej tu cicho niż głośno. Ale w tym właśnie jest cała tajemnica, żeby po cichu robić duże interesy, a jak się da... to jeszcze większe.

JÓZEF FIL

ZDJĘCIA JACEK SZWIC



Wśród kolekcji orderów i medali są najwyższe odznaczenia Związku Radzieckiego.



Hitem jesiennego sezonu są buty.

Z każdego lasu jest jakieś wyjście

Ja nie mogłem zginąć

Poszukiwania rozpoczęły się późnym popołudniem i trwały do północy, kiedy to ciemności i pogarszające się warunki atmosferyczne sprawiły, że akcję przerwano.

30 strażaków z różnych jednostek OSP oraz 30 policjantów, mających do dyspozycji dwa psy tropiące i 8 pojazdów, bezskutecznie przeszukiwało niewielki kompleks leśny zwany Szegdy, położony na zachód od Adamówki.



– Ja nie mogłem zginąć – mówi Tworek.

Bohater tej historii Zdzisław Tworek mieszka w Przeworsku, w małym domku przy ulicy 11 Listopada. Zastajemy go na podwórku, kiedy właśnie opowiada odwiedzającemu go znajomemu o przeżyciach z tamtej niedzieli. Czerstwy, energiczny mężczyzna, o ogorzałej twarzy wyraźnie bagatelizuje całe to zajście. – Co oni sobie myślą, przecież ja nie mogłem zginąć.

Pan Zdzisław ma 62 lata i jest na rencie po dwóch zawałtach. Mało prawdopodobne, by kiedykolwiek słyszał o surviwalu, ma jednak za sobą niezłą szkołę przeżycia, którą będąc młodym (nie z własnej woli), przeszedł w sybe-

ryjskich tajgach. Potem wiele lat spędził w warsztacie stolarskim, co również było szkołą zaradności. Opowiadając – jest oszczędny w słowach i precyzyjny w określeniach.

Jeżeli mówi o wietrze, który przyciągnął deszczowe chmury, to jednocześnie zaznacza, że wiało z północnego zachodu.

Lasowy człowiek

– W niedzielę przed południem wybrałem się motorkiem na grzyby. Od lat już tak jeżdżę – Józefów nie Józefów, Markowice, Majdan, Dzików. Wszystkie lasy znam jak własną kieszeń, każdą dróżkę, każdą linię. Miałem pojechać na Majdan, ale przed Ada-

mówką skręciłem w lewo na Szegdy, gdzie w tamtejszych lasach są prawdziwki. Motorerek zostawiłem na skraju lasu, niedaleko ambony i poszedłem szukać grzybów. Zaszedłem aż pod leśnictwo Szegdy, kiedy zaczęło się ściemniać i rozpadł się deszcz. Idąc do lasu, zawsze jestem przygotowany na różne sytuacje, ale tym razem dobry płaszcz przeciwdeszczowy i jedzenie zostawiłem przy motorku. Więc wracam, szukam, a mojego motoroka nie ma. Szukam w pobliżu – ani śladu, a tu już się ciemno zaczyna robić. Do domu daleko bez środka transportu, co miałem poczwać? Poszedłem do wsi. Obcy ludzie poczęstowali gorącą herbatą, rozgrzałem się i opowiadam im, co mnie spotkało. Wystuchali i mówią, że to niemożliwe, że nie ma prawa, by ktoś motorower mógł ukraść. Żeby sprawdzić co i jak, pojechalibyśmy maluchem do lasu w tamto miejsce. Ani śladu. Więc wróciliśmy i przenocowaliśmy u obcych.

Sygnał do akcji

W tym czasie, kiedy pan Zdzisław szukał grzybów, na ambonie tuż obok miejsca, w którym zostawił motorower zasadił się myśliwy. Po kilku godzinach bezskutecznego wodzenia łufą po pobliskiej łące zrezygnował z polowania i zszedł z ambony. Wtedy zauważyli stojący pomiędzy krzakami motorower. Ponieważ od kilku godzin nie widział w pobliżu żywego ducha, zainteresował się porzu-

conym (jak wtedy przypuszczał) pojazdem i wracając do domu, dał znać na policję, że w lesie koło Adamówki stoi porzucony motorower. Policjanci pojechali na miejsce i zabezpieczyli (tzn. zabrali) bezpieczni pojazd. Ustalając jego właściciela, dotarli (telefonicznie) do komendy w Przeworsku. W trakcie wyjaśnienia jeden z przeworskich policjantów przypomniał sobie, że zna Zdzisława Tworka i wie o jego leśnych wyprawach i o jego chorym sercu. Starszy mężczyzna po dwóch zawałtach, samotny w lesie... Wyobraźnia podpowiadała najgorsze. Podjęto decyzję o rozpoczęciu akcji poszukiwawczej. Kiedy tyraliera ruszała w las, obiekt poszukiwań pił herbatę u nowo poznanych ludzi w Adamówce. Koło północy ze względu na trudne warunki trzeba było przerwać akcję.

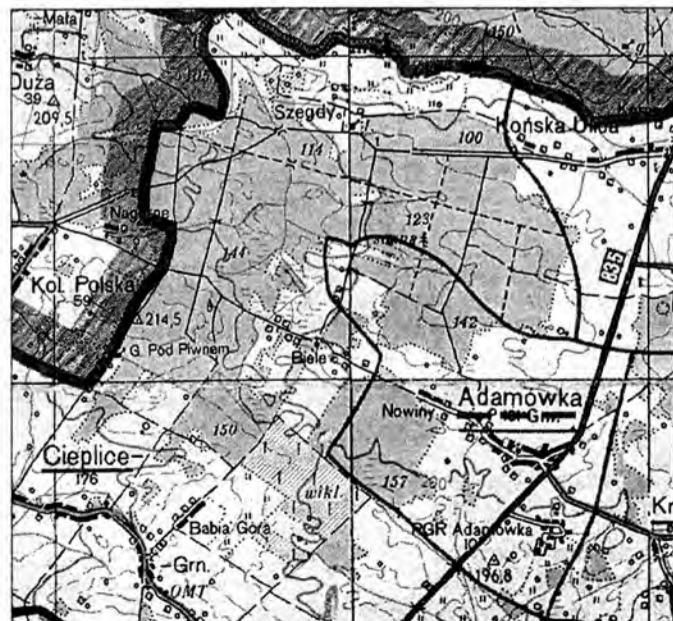
Happy end

– Rano, jak się tylko rozwidniło – opowiada „zguba” – poszedłem na posterunek, żeby zgłosić kradzież motorowerka. Po drodze minęła mnie jedna straż pożarna, po chwili druga, skąd mogłem wiedzieć, że to o mnie chodzi. Przychodzę na policję, mówię co i jak, a oni pytają, jak się nazywam. Kiedy powiedziałem – policjanci do mnie, że od wczoraj mnie szukają po całym lesie. A ja im na to – zupełnie niepotrzebnie, bo ja nie mogłem zginąć. Jakby nie zabierali motoroka, to nie byłoby całej sprawy. Co z tego, że mam serce chore, przecież nie będę wiecznie w domu siedział. Wiem doskonale, kiedy czuję się dobrze, a kiedy źle. Z lekarstwami nigdy się nie roztaję, a podejrzewać, że mogłem zabłądzić... Ja, zabłądzić, to bzdura.

– Dobrze, że tak się skończyło – mówi jeden z policjantów – lepiej dmuchać na zimne. Przecież nasza praca polega między innymi na tym, że kiedy istnieje chociaż cień podejrzenia o groźącym komuś niebezpieczeństwie, musimy reagować. Tak też było w tym wypadku, przecież nie mieliśmy żadnych gwarancji, że Tworek nie zasnął gdzieś pod krzakiem i potrzebuje pomocy. Wszyscy, i policjanci, i strażacy doskonale to rozumieli.

A ja po wysłuchaniu tej historii oraz po rozmowie ze Zdzisławem Tworkiem zrozumiałem, dlaczego mówią o nim „lasowy człowiek”, a także dlaczego on sam wielokrotnie powtarzał „przecież ja nie mogłem zginąć”. Co z tego, że serce chore po dwóch zawałtach. Wystarczy mocno wierzyć, iż z każdej opresji, z każdego nawet najciemniejszego lasu jest jakieś wyjście.

JACEK SZWIC



Las, w którym szukano Tworka, nie jest ogromny, ale...

dlaczego warto kupić Poloneza?

nowa promocja

- bonifikata 1000 zł za sprzedaż lub złomowanie dowolnego starego samochodu do końca października
- specjalny rabat 1500 zł dla rolników i urzędników państwowych do końca października
- wspomaganie kierownicy w seryjnym wyposażeniu
- nowa atrakcyjna sylwetka
- zmodernizowany silnik z wtryskiem BOSCH i hydraulicznymi popychaczami

POLONEZ CARO PLUS już od 22.600 zł

dlaczego warto kupić Tico?

- pięciore drzwi
- przestronne wnętrze
- dynamiczny silnik o mocy 41 KM
- niskie zużycie paliwa - 4,73 l/100 km (przy 90 km/h)
- dwuletnia gwarancja i całodobowy serwis
- cały pakiet ubezpieczeniowy OC, AC, NW gratis do końca października
- atrakcyjny kredyt

TICO już od 21.900 zł

dlaczego warto kupić Nexię?

- doskonałe połączenie jakości i niezawodności, rodzinnego samochodu i atrakcyjnej ceny
- największy bagażnik w swojej klasie - w wersji czterodrzwiowej
- trzyletnia gwarancja lub 100.000 km i całodobowy assistance
- atrakcyjny kredyt

NEXIA już od 28.600 zł

dlaczego warto kupić Espero?

- komfort i elegancja
- nowoczesna konstrukcja
- spełnia wszystkie wymagania funkcjonalne i estetyczne
- przyjazny dla środowiska
- szybki i niezawodny
- bogate wyposażenie i rozsądna cena
- trzyletnia gwarancja lub 100.000 km i całodobowy assistance
- atrakcyjny kredyt

ESPERO już od 36.500 zł

REGIONALNE CENTRUM DAEWOO
Lublin, ul. Mełgiewska 7-9, tel. (0-81) 746-22-14

Zapraszamy do naszego punktu dealerskiego

• Jarosław - MOTOZBYT,
ul. Elektrowniana 4, ☎ (0-16) 621 77 65

Dać albo nie dać... – oto jest pytanie

Malucha za koncesję?

Rozdawnictwo koncesji reguluje ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. W myśl ustawy, szczegółowe zasady wydawania i cofania zezwoleń na handel alkoholem opracowuje gmina. Ustawa mówi też, że stosowne zezwolenie wydaje wójt, burmistrz lub prezydent po zasięgnięciu opinii zarządu. Obowiązujące obecnie w Przemyślu uchwały rady miasta liczbę punktów sprzedaży alkoholu (powyżej 4,5 proc.) ograniczają do 24. Dotyczy to handlu na wynos, czyli sklepów. Uchwała określająca zasady usytuowania miejsc, w których sprzedaje się alkohol, mówi, że nie mogą one znajdować się bliżej niż 100 metrów od obiektów chronionych (kościół, przedszkole itp.). Drogę liczy się nie w linii prostej, a ciągami komunikacyjnymi tj. tak, jak się idzie: chodnikiem, przejściem dla pieszych, przez bramę i do wejścia. Od zasady 100 metrów są wyjątki, w Przemyślu dość liczne, ze względu na wyjątkowo duże nagromadzenie obiektów chronionych. Dla przykładu – droga może być krótsza, jeśli ubiegający się o koncesję uzyska zgodę właściciela obiektu chronionego. Każdy sprzedający „na miejscu”, jak zastrzega uchwała, musi też dysponować ogólnie dostępnym telefonem, a handlujący „na wynos” – pakować towar tak, by „uniemożliwić wizualną identyfikację”.

Jak się rodzą podejrzenia

Przepisów jest dużo, szczególnie tych dotyczących kontroli. Ich zrozumienie następcza jednak trudności, nawet wtedy, kiedy czytającemu się zdaje, że umie czytać. Tymczasem alkoholowa rzeczywistość, przynajmniej w Przemyślu, pozostawia wiele do życzenia. Robert Błażkowski, właściciel nowo otwartej pizzerii przy ul. Grunwaldzkiej, nie dostał koncesji na piwo. Nie rozumie dlaczego:

– Chciałem urządzić lokal według europejskich standardów. Czysto, schludnie, zakaz

Wacław Jedliński z Przemyśla stara się o koncesję na alkohol od 1993 roku. Jak do tej pory bez skutku. Robert Błażkowski ubiega się tylko o zezwolenie na piwo. Bez powodzenia. Obaj narzekają, że zasady przyznawania koncesji są niejasne, wręcz korupcjogenne. Prezydent miasta, z mocy ustawy władny koncesjami rozporządzać, ubolewa: – *Szkoda mi ludzi, którzy to powtarzają. Gdybym naprawdę za każde zezwolenie dostawał równowartość „malucha”, moje miesięczne uposażenie wynosiłoby ponad dwa miliardy. To absurd!*



palenia, dobra pizza... Do dobrej pizzy – jak na Zachodzie – dobre piwo. Nie każdy przecież lubi popijać colę. Błażkowski twierdzi, że skoro spełnił wszystkie wymogi, a koncesji nie dostał, to coś jest nie tak: – *Wszystkie, oprócz odległości od cerkwi Bazylianów. Ale w tym przypadku postarałem się o zgodę proboszcza. Wiedziałem, że nawet z tą zgodą prezydent może mi dać koncesję, ale wcale nie musi. I nie dostałem. Dziwi mnie tylko jedno. To, że lokal położony kilkadziesiąt metrów dalej koncesję dostał, a sytuacja była identyczna – musiał najpierw uzyskać zgodę dysponenta obiektu chronionego, w tym przypadku stacji paliw. I*

on dostał, a ja nie. Dlaczego? Trzy razy byłem u prezydenta. Powiedział mi, że będzie obiektywny. Dzisiaj też idę, bo nie jest.

R. Błażkowski jest na etapie odwołań. O ograniczeniach punktów sprzedaży alkoholu zdanie ma krytyczne: – *Jak ktoś ma wypić, to i tak wypije. Są miasta, w których nie ma takich limitów jak u nas. I wcale nie kwitną plagi. Po prostu dlatego, że wszystko reguluje konkurencja, rynek. Tak jest zdrowiej, choćby dlatego, że nie rodzą się podejrzenia o łapówki.*

ZChN contra SLD?

Zdecydowanie dłużej odwoływać się od negatywnych decyzji prezydenta Wacława Jedlińskiego. Od 1993 roku wojuje z urzędem o koncesję na sprzedaż wszelkiego alkoholu. Chce otworzyć sklep monopolowy. Ma duży lokal i wszystko, co trzeba: mapki, zezwolenia, telefon. Nie ma jednak zgody i zamiast alkoholu dalej sprzedaje buty. – *Ja się odwołuję, kolegium odwoławcze opowiada się za mną, a koncesji jak nie mam, tak nie mam. Opinie komisji z Urzędu Miasta też mam pozytywne. Prezydent mi powiedział, że on sobie może na jednej ulicy dać pięć koncesji, a na drugiej ani jednej. Ja mu na to, że nigdy łapówki nie dawałem i jemu też nie dam.*

Wacław Jedliński mówi, że domyśla się przyczyn swoich trudności: – *Po prostu dlatego, że ja jestem związany z SLD. Wszyscy o tym wiedzą, a ja się nie kryję. A pan prezydent – wręcz przeciwnie. Ostatnio zapisał się przecież do ZChN!*

Jedliński wzdycha: – *A ja, chociaż nie muszę, bo odległość jest zachowana, pierwsze, co zrobiłem, to załatwiłem sobie zgodę proboszcza parafii!*

Zezwolenia na piwo nie dostał też bar w „Niedźwiadku”. Klub z nazwy i podległości jest „miejski”, z charakteru prowa-

miejskiej komisji kultury Wojciech Kalinowski: – *Koncesje to zło konieczne, ale chyba być muszą, choć ich istnienie budzi podejrzenia o korupcję. Uzasadnione czy nie, to już inna sprawa. Jeśli chodzi o „Niedźwiadek”, to brak zgody na piwo jest bzdurą. Efekt jest taki, że dzisiaj jeden z najlepszych jazzowych klubów w kraju przeraża się w jadłodajnię. Tylko dlatego, że ci, co lubią po pracy posiedzieć przy kuflu i posłuchać dobrej muzyki, muszą wybierać: albo piwo, albo koncert.*

Prezydent T. Sawicki, jako dysponent koncesji z urzędu, przyznaje, że ostateczna decyzja należy tylko do niego. Ale zanim to nastąpi, sprawę opiniuje zarząd miasta, rada osiedlowa, komisja ds. przeciwdziałania alkoholizmowi itd. Wymienione opinie nie są wiążące, co oznacza, że ostateczne słowo należy tylko do głowy miasta. I tu jest pies pogrzebany, bo to, że ubiegający się o koncesję spełnia wszystkie warunki, nie oznacza automatycznie, że musi ją otrzymać: – *Wszystkie opinie są dla mnie ważne, biorę je pod uwagę, ale nie jestem zobowiązany do podejmowania decyzji zgodnych z sugestiami organów opiniujących.* Stąd, przyznaje prezydent, sytuacje, do których niejednokrotnie dochodziło: wszystkie opinie pozytywne, decyzja prezydenta – negatywna. Albo odwrotnie: opinie negatywne, decyzja pozytywna.

Sprawy panów Jedlińskiego i Błażkowskiego są prezydentowi znane, choć bez szczegółów. Decyzji dotyczących koncesji (na „tak” lub na „nie”) podejmuje się tygodniowo co najmniej kilka, miesięcznie – kilkanaście, czasami kilkadziesiąt.

Gdybym był bogaczem...

Zarzut o „politycznym” podtekście odmowy w przypadku W. Jedlińskiego T. Sawicki komentuje uśmiechem: – *Potwierdzam, że zapisałem się do ZChN, ale o przynależności partyjnej tego pana nie wiem nic. Nawet jeśli w istocie jest działaczem SLD, to nie na tyle aktywnym, żebym go zauważył... Zresztą to chyba oczywiste, że te sprawy są niezależne. Przynajmniej dla mnie.*

Prezydent słyszał też pogłoski o horrendalnych łapówkach, jakie rzekomo trzeba dać, żeby wniosek o koncesję został rozpatrzony pozytywnie: – *Mogę powiedzieć tylko tyle: szkoda mi ludzi, którzy to wymyślają i powtarzają. Gdybym naprawdę brał za każdą koncesję równowartość malucha, to moje miesięczne uposażenie wynosiłoby... ponad dwa miliardy. To absurd! Miesięcznie wydaje się ponad dwadzieścia koncesji. Dwadzieścia maluchów?! Czy pani sądzi, że ja bym się wtedy czmykował jeszcze zajmował? Jeśli ktoś rzeczywiście płaci, to nie wiem komu i nie wiem po co. Nie ma z tego tytułu żadnych korzyści, to przecież ja wydaję decyzje.*

Na końcu T. Sawicki mówi o „Niedźwiadku” i piwie, którego tam nie ma: – *Lubię piwo. Ale jak mam iść do klubu, z założenia kulturalnego, na imprezę też kulturalną, to pić nie muszę. „Niedźwiadek” jest, a raczej miał być klubem kulturalnym. A placówki kulturalnej z piciem piwa utożsamiać nie należy.*

OLGA HRYŃKIEW

OPLATY

Za koncesję, zgodnie z przepisami ustawy o wychowaniu w trzeźwości, gmina pobiera opłaty. Opłaty właściciel koncesji wnosi raz do roku i w zależności od rodzaju sprzedawanego trunku wynoszą one:

- za każdy alkohol poniżej 4,5 proc. alkoholu i piwo równowartość 5 litrów spirytusu luksusowego (w urzędowej cenie detalicznej 71,10 zł za litr), czyli po pomnożeniu – 355,50 zł,
- za każdy alkohol od 4,5 proc. do 18 proc. z wyjątkiem piwa równowartość 5 litrów spirytusu luksusowego, czyli po pomnożeniu – 355,50 zł
- za alkohol powyżej 18 proc. równowartość 20 litrów spirytusu luksusowego, czyli po pomnożeniu – 1.422,00 zł.

LICZBA KONCESJI

Stan na początek kadencji (30 czerwca 1994 r.) i na dziś (08 września 1997 r.). Z porównania danych wynika, że liczba koncesji zmalała.

- A – alkohol do 4,5 proc. oraz piwo
- B – alkohol powyżej 4,5 proc. do 18 proc. z wyjątkiem piwa
- C – alkohol powyżej 18 proc.

DETAL (sklepy monopolowe)

data	ilość podmiotów	A	B	C
30.06.94 r.	248	232	19	20
08.09.97 r.	136	128	23	22

GASTRONOMIA (restauracje, bary)

data	ilość podmiotów	A	B	C
30.06.94 r.	134	113	52	52
08.09.97 r.	101	97	82	81

(tabelki opracowane na podstawie danych wydziału spraw obywatelskich UM)

dzonej działalności kulturalnej – jazzowy. Jako miejsca wydarzeń kulturalnych, sława klubu rośnie z roku na rok, jako miejsca spotkań przemyskiej śmietanki – upada. Jednym z powodów jest brak piwa.

Dyrektor Bogusław Danielak bardzo nad tym ubolewa.

Najlepsza w kraju... jadłodajnia

Dyrektorowi wtóruje zaprzyjźniony z klubem radny, szef

VECTRA

VECTRA 4-DRZWIOWA.
KOMFORT GODNY
POZAZDROSZCZENIA.



OPEL VECTRA. PORUSZAJĄCE DZIEŁO SZTUKI.



ZAPRASZAMY
RES-TOP sp. z o.o.
UL. REJTANA 67 RZESZÓW
tel. 852-52-27, fax 852-24-34

Nostalgiczna podróż

Zobaczyć Lwów i...

Po trzech latach od spotkania dziennikarzy polskich i ukraińskich w Krasiczynie udało się do Lwowa z rewizytą grupa przedstawicieli różnych krajowych mediów.



Panorama Lwowa z Wysokiego Zamku.

Głównym tematem obecnego spotkania miały być „Konflikty narodowościowe – analiza form ich opisu w prasie polskiej i ukraińskiej”, ale rzeczywistość nie do końca poddała się założeniom.

Przed wszystkim gospodarze od samego początku starali się ująć nas gościnnie, zwracając uwagę na to wszystko, co wydawało im się pozytywne i dążące do standardów europejskich.

We wtorkowy ranek, 14 października, wyruszyliśmy fordem transitem mocnym składem spod urzędu wojewódzkiego. Opiekunem i szefem dziennikarskiej ekipy był rzecznik prasowy wojewody Zdzisław Szeliga, a w składzie znaleźli się: Jagienka Wilczak z *Polityki*, redaktor naczelny *Pograniacza* Barbara Sykała, niemiecki korespondent piszący dla wielu gazet Klaus Bachman, rzecznik prasowy UM Darek Iwaneczko, dyrektor programowy Radia Rzeszów Tadeusz Seroka, Marek Cynkar – pracujący dla Radia Rzeszów w wysuniętej placówce w Przemyślu, Jan Jarosz z *Super Nowości* i ja, skromny przedstawiciel *Życia Przemyskiego*. We Lwowie mieli do nas jeszcze dołączyć Andrzej Kaczyński z *Rzeczpospolitej* i Jacek Borzęcki z *Nowin*.

Budowlany boom

Przez przejście w Medyce-Szeginiach przejechaliśmy bez problemu, zdziwieni małym ruchem i brakiem kolejki.

Przedstawiciele gospodarzy czekali na nas w Mościskach, gdzie do ich czarnej wołgi, pilotującej naszego forda, przesiadli się Marek Cynkar i Zdzisław Szeliga. W towarzystwie Wiktora Wasyliewicza Kobzarenki, wystannika wojewody lwowskiego obrali prosty kurs na Lwów, a my podążaliśmy za nimi.

Jesienny krajobraz w promieniach słońca po obu stronach granicy był równie piękny. Żółte, brązowe i nadal zielone kolory przyrody nie były niczym szczególnym. Uderzyła nas wielka ilość budowanych nowych domów i cerkwi. Boom budowlany zwykle oznacza dostatek, więc to, co widzieliśmy, kłóciło się z tym,



Twórczość ludowa.

co o Ukrainie dnia dzisiejszego widzieliśmy.

Już niedaleko Lwowa czarna wołga zatrzymała się przy przydrożnym zajezdzie, gdzie zaplanowany był pierwszy wspólny posiłek. Tych posiłków było potem wiele i właściwie to one wyznaczały rytm całej wizyty, pozostawiając niezapomniane wrażenia. Zwyczajowe toasty przedłużały biesiadowanie i na prawdziwą dziennikarską pracę czy choćby zwykłe zwiedzanie pozostawało niewiele czasu.

Hotel Bogdan

Jeszcze zanim dotarliśmy do Lwowa na spotkanie z wojewódzkimi władzami i kolegami po fachu, udaliśmy się do położonego około 15 kilometrów od miasta hotelu Bogdan, miejsca naszego noclegu.

Zdaniem towarzyszących nam Ukraińców, hotel Bogdan jest pierwszym prywatnym tego typu obiektem w całej Ukrainie. Więcej, mieścić ma się tu przy-

watny szpital, centrum biznesu, sala konferencyjna a nawet prywatna szkoła. W pobliżu niewielkie sztuczne jezioro i kaskady. Hotel działa już od kilku lat, reszta jest w fazie intensywnej budowy. Rozmach wielki, finansowanie trudne do precyzyjnego określenia.

Do hotelu mieliśmy wrócić jeszcze pod wieczór – tu zaplanowano uroczystą kolację – więc po rozlokowaniu się w pokojach ruszyliśmy do Lwowa.

Miasto z charakterem

Niewiele jest miast takich jak Lwów. Urzekająca uroda starówka, duża ilość kościołów i cerkwi, otaczające miasto wzgórze i liściaste lasy. Nawet jak wszędzie – paskudne, rozlokowane poza centrum, blokowiska – nie są w stanie odebrać tej zachodnioukraińskiej, a jak mówią sami Lwowiaci, galicyjskiej metropolii uroku.

Szybki przejazd przez miasto odkrywa przed nami wiele od-



Ulica Katedralna we Lwowie.

nowionych fasad budynków, „niezniszczalną” kostkę brukową i dwa tłumne zgromadzenia. Jedno pod pomnikiem Tarasa Szewczenki, a drugie tuż obok, pod figurą Matki Boskiej pod gwiazdami. Co lepsi w historii przypominają sobie – 14 października jest rocznicą powstania Ukraińskiej Powstańczej Armii, stąd zgromadzenie pod pomnikiem Szewczenki. Religijna uroczystość wiąże się z powrotem figury Matki Bożej na swoje miejsce. Przez lata przechowywana była w kościele oo. Bernardynów. Oba tłumy są niemal tak samo liczne i nie wpływają zbytnio na normalne życie miasta. Ukraina naprawdę się zmienia.

Na wysokim szczeblu

Pod gmachem obwodowej administracji państwowej, czyli urzędem wojewódzkim wita nas Jarosław Klimowicz, odpowiednik naszego rzecznika prasowego wojewody. Przejmując rolę

gospodarza, prowadzi do sali, gdzie spotykamy się z wicewojewodą lwowskim Wasylem Baziwem i innymi przedstawicielami lokalnych władz i dziennikarzami. Są także obecne Bożena Rafalska z *Gazety Lwowskiej* i Halina Owczarek z Radia Lwów.

Padają kurtuazyjne słowa powitania i dostajemy informację o ukraińskiej Galicji w „pigulce”. To tutaj rodziła się ukraińska demokracja, tu najsilniejsza jest europejska mentalność. 745 zakładów na terenie województwa lwowskiego ma partnerów w Polsce. – *Przez Polskę i razem z Polską wiedzie nasza droga na Zachód. Od intensywności tych kontaktów zależy szybkość tego procesu* – to słowa wicewojewody W. Baziwa. Nasz kraj zajmuje czwarte miejsce w wymianie handlowej województwa lwowskiego, w inwestycjach przed nami są tylko Holandia i Cypr.

Według danych oficjalnych na terenie obwodu lwowskiego

mieszka około 26 tysięcy Polaków, z tego 9700 w samym Lwowie.

Symbolem postępującej współpracy między dwoma narodami, a zwłaszcza województwami są: wymiana kulturalna, w tym organizowane festiwale kultury polskiej we Lwowie i ukraińskiej w Przemyślu, oraz budowa przejścia granicznego w Karczowej-Krakowcu. Mimo wielkich opóźnień, ciągle są szanse na oddanie przejścia w ostatnim uzgodnionym terminie, czyli 1 grudnia. Wprawdzie wicewojewoda Baziw nie potwierdził oficjalnie tej daty, ale w połowie listopada ukończona powinna być budowa budynków. Jak mogliśmy się przekonać w drugim dniu wizyty na Ukrainie, główny gmach po stronie ukraińskiej jest już pod dachem i praca według zapewnień gospodarzy toczy się na cztery zmiany. Do budowy drogi, bo tej jeszcze nie ma, zastosowano najnowsze maszyny amerykańskie, które są w stanie położyć do 1200 metrów asfaltu na dobę, co kiedyś brakuje betonu, koniecznego w tej technologii.

Kompleksy, kompleksy

Po spotkaniu na wysokim szczeblu przewidziane było „robocze” przy dziennikarskim okrągłym stole, już w siedzibie lwowskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Swoje kwestie wygłosiło kilku przedstawicieli różnych gazet ukraińskich, którzy przede wszystkim zarzucali polskim kolegom brak obiektywizmu i doszukiwanie się samych najgorszych i najłabszych stron ukraińskiej rzeczywistości. Gdzieś zapodział się główny, merytoryczny cel przyjazdu, a sprawy konfliktów narodowościowych najtrafniej sprzecyzował, ale dopiero na drugi dzień, konsul RP we Lwowie dr Piotr Konowrocki: – *Nie da się stworzyć obiektywnej historii stosunków polsko-ukraińskich. Jeden z jej najtrudniejszych momentów – powstanie i działalność UPA – ma zupełnie inny wymiar, inne znaczenie dla każdego z narodów. Dla Ukraińców jest to formacja bohaterska i tragicznie walcząca o wolność, dla Polaków, którzy stali się jej wrogami jest to formacja zbrodniacza. Tego się nie zmieni. Można szukać wspólnego mianownika, ale zawsze będziemy patrzeć inaczej.*

Wyjście jest w przyszłości w nawiązaniu stosunków handlowych, wymianie turystycznej i dobrej woli.

Dużą rolę w kształtowaniu pozytywnego wizerunku obu stron mają dziennikarze, ale przy jednym z ostatnich wznoszonych toastów, z humorem ostudził nasz entuzjazm i zapął Klaus Bachman, który powiedział: – *Nie martwcie się, że źle kształtujecie stosunki polsko-ukraińskie, bo ich wcale nie kształtujecie. Jest taki kraj, o którym w Niemczech pisze się tylko źle – że kradzieże, morderstwa, mafia, korupcja i wszystko, co najgorsze. Tym krajem są Włochy i do tego kraju co roku wyjeżdża połowa Niemców. Liczy się rzeczywistość.*

A rzeczywistość pokazuje, że przemiany na Ukrainie, choć może nie tak szybkie jak w naszym kraju, wiodą w tym samym kierunku.

TEKST I ZDJĘCIA
RYSZARD KOSTERKIEWICZ

Gdyby nie Szwajcaria, wojna mogłaby się zakończyć wcześniej!

Dziwiodzialna ręka statysty

Sprawa przywłaszczenia przez banki szwajcarskie wkładów bankowych ofiar holocaustu uruchomiła lawinę krytyki, grzebiącą coraz bardziej dobre imię alpejskiego kraju. Okazało się jeszcze raz, że czas nie sprzyja bynajmniej zapomnieniu tego, co wątpliwe moralnie, co naganne w oczach uczciwych i sprawiedliwych. Powoli ujawnia się na tle coraz to nowych informacji, w większości o charakterze rewelacji, jak wielce dwuznaczną pozycję zajmowała w czasie drugiej wojny światowej Szwajcaria, prezentująca się jako kraj neutralny. Raczej był to sprzymierzeniec Niemiec hitlerowskich. Taka jest wymowa obiektywna odkrywanej prawdy.

Bo sprawa nie sprowadza się do owych, po cichu zawłaszczonych kont zamordowanych ofiar niemieckich. Szwajcaria była w latach wojny oknem na świat hitlerowców. Tędy wiodły szlaki wypraw wywiadowczych i dopływały informacje ze świata. Poprzez Szwajcarię, często przy jej pośrednictwie, załatwia-

no najróżniejsze, ważne dla gospodarki wojennej Niemiec transakcje, pozwalające obejść groźny dla zaopatrzenia w surowce bojkot ze strony aliantów. Przemysł precyzyjny, a on jest dumą Szwajcarów, pracował na potrzeby III Rzeszy, dostarczając przyrządy pomiarowe, czasomierze, zapalniki, instrumenty optyczne i celowniki dla bombowców. Zarabiano na tym krocie – wytwory przemysłu precyzyjnego Niemcy zakupywali niemal w stu procentach.

Aż wreszcie pojawiło się oskarżenie najcięższe: Szwajcaria zaangażowała się po stronie Niemiec, czerpiąc z tego wielkie zyski, stając się ich poufnyim gigantycznym bankiem. Umożliwiła wręcz Hitlerowi prowadzenie niszczyielskiej wojny dłużej, aniżeli wynikało to z ówczesnego stanu rzeczy!

Uczony szwajcarski, prof. Jean Ziegler z Uniwersytetu Genewskiego, zarazem wykładowca na paryskiej Sorbonie, twierdzi, że bez pomocy Szwajcarii Niemcy przegraliby już wkrótce pod Stalingradem. To znaczy: wojna mogłaby być zakończona upadkiem Niemiec hitlerowskich około dwa lata wcześniej, gdzieś w 1943 roku! Ileż nieszczęść i zniszczeń oszczędzając wielu narodom Europy! Ileż istnień ludzkich ratując! Nie trzeba wybujałej fantazji, by pojąć jak bardzo ograniczone byłyby straszliwe skutki panowania hitlerowskiego i straty wojenne. Aż chce się stawić natrętnie narzucające się pytania: czy Europa ogarnięta pokojem już w 1943 roku byłaby w takim samym kształcie jak to się stało w 1945 roku? Co byłoby z nami? Z innymi?...

Gorliwy bankier

Prof. Ziegler nie jest gołosłowny. Swoją tezę, że bez pomocy Szwajcarii, wojna mogłaby być zakończona dużo wcześniej, uzasadnia



faktami wyszczególnionymi w przygotowanej właśnie przez siebie książce *Szwajcaria, złoto i martwi*, którą uzupełniają liczne jego wypowiedzi prasowe.

Co zadecydowało, że Szwajcarii przypadła rola decydującego czynnika dla losów prowadzących wojnę Niemiec? Prof. Ziegler wyjaśnia: jego kraj w okresie 1943-1945 był gorliwym bankierem hitlerowskich wojen. Fakt ten wynika niezbitnie z niemieckich materiałów źródłowych, które przeanalizował uczony.

Szwajcaria przysłała z pomocą Hitlerowi w najcięższym, decydującym dla niego momencie – wtedy, gdy poniosł klęskę pod Stalingradem i w Afryce. Szwajcarski bank narodowy zgodził się wtedy przyjąć w zamian za potrzebne Niemcom twarde dewizy – tzw. Nazi-Gold, czyli „złoto hitlerowskie”. A czym ono było, wiadomo: to zagrabione

w podbitych krajach złoto i drogocenneści, to zrabowane ludzimi wartościami, to złote zęby wyrwane zamordowanym ofiarom holocaustu. Nikt nie mógł mieć tu żadnych wątpliwości, co do pochodzenia tego złota. Szwajcarscy bankierzy przyjęli „złoto hitlerowskie” w zamian za dewizy, które dla gospodarki wojennej Niemiec były niezbędnym warunkiem dalszego utrzymania maszyny wojennej w pełnym biegu. Tym samym Szwajcarzy umożliwili Niemcom zakup za granicą strategicznych surowców, a zwłaszcza decydujące dla broni metale rzadkie, takie jak mangan (w Hiszpanii) czy chrom (w Turcji). Banki szwajcarskie dały więc Hitlerowi dewizy i otworzyły drzwi do rynków zagranicznych, inną drogą niedostępnym.

Skala tych operacji była gigantyczna. Prof. Jean Ziegler szacuje, ciągle opierając się o źródłowe dokumenty niemieckie (do szwajcarskich, można domyślać

się, nie miał dostępu), że dostarczone do banków w Genewie, Zurychu i Bernie, a pochodzące z rabunku i z ofiar holocaustu złoto, posiadało wartość około siedmiu miliardów franków szwajcarskich!

Pranie brudnych pieniędzy

Dziś na takie operacje stworzono właściwe określenie: „pranie brudnych pieniędzy”. Wtedy było ono nie znane, ale już w praktyce, jak widać, realizowane. Prof. Ziegler nie doбира gładkich słówek, nazywa rzeczy po imieniu: nie jest to tylko kwestia „prania brudnych pieniędzy” z korzyścią dla siebie i Niemiec hitlerowskich – mamy tu do czynienia jeszcze z czymś innym, również haniebnym. Jego zdaniem, Szwajcaria świadomie stała się paserem, kupując pochodzące z rabunku złoto.

Bez takiego pasera Niemcy w trudnej, nawet wtedy decydującej chwili, nie byłyby w

stanie zamienić złota z zębów zamordowanych ofiar na strategiczne metale niezbędne dla armii. Metale, bez których nie można było zaopatrzyć Wehrmachtu w broń i to w coraz większych ilościach, i nowej jakości, doskonalszej, bardziej niszczyielskiej, umożliwiając tym samym dalsze kontynuowanie wojny.

– Hitler był wręcz uzależniony – powiedział prof. Ziegler – od handlu złotem ze Szwajcarią. Profesor przedrukowuje notatkę sporządzoną w maju 1943 roku przez urzędnika niemieckiego, Karla Clodiusa, według którego ówczesny minister gospodarki III Rzeszy, zbrodniarz wojenny z Norymbergi, Walter Funk, przyznał, że handel dewizami ze Szwajcariami, a zwłaszcza zamiana złota na dewizy, posiada dla Niemiec żywotne znaczenie.

– Wszystko to się działo – twierdzi prof. Ziegler – w sytuacji, gdy alianci wywierali na Szwajcarię presję, by nie angażowała się we współpracę z Niemcami. Odpowiedzią na te naciski było utajnianie współpracy. O żadnym jej ograniczeniu nie było mowy. Dla przykładu: tylko jeden przypadek pozwolił ujawnić fakt udostępnienia Niemcom sieci kolejowej i przełęczy alpejskich dla wojennego transzytu do Włoch. Szydło wyszło z worka, gdy w grudniu 1943 roku nastąpiła pod Thun katastrofa kolejowa: wykołosił się pociąg wiozący niemieckie czołgi i działa przeciwlotnicze do Włoch, i to z własną, hitlerowską obstawą!

Prof. Jean Ziegler zastanawia się nad motywami strony szwajcarskiej. Dlaczego wzięła na siebie rolę „gorliwego pomocnika” Niemiec hitlerowskich? I daje odpowiedź jednoznaczna: chęć zysku przeważała nad skrupułami natury moralnej.

BOLESŁAW ZAMCZEWSKI

Kryminałek

ZAGADKA

Dzisiejszy kryminałek różni się od poprzednich, gdyż nie ma w nim, jak to zwykle bywa, negatywnego bohatera. Nie dlatego, żeby nagle zabrakło szwarccharakterów, o których można pisać. Po prostu w tej historii sprawa pozostaje nieznaną, tak przynajmniej twierdzą policjanci. Innego zdania są mieszkańcy wioski, w której rzecz się dzieła. Jednak połowa z nich uważa, że winny był Bolesław D., a pozostali przekonani są święcie o winie Antoniego S.

Wszystko zaczęło się od dyskoteki zorganizowanej przez wiejski aktyw młodzieżowy w miejscowej remizie. Pogoda dopisała, toteż w sobotni wieczór ponad setka spragnionych rozrywki czekała, aż sprowadzona z miasta kapela upora się z płatą kabli i zacznie grać. Miejscowym, i nie tylko, zwyczajem zgromadzona pod remizą młodzież opróżniła kolejne puszki chmielowego nektaru, gdy tymczasem starsi, odporniejsi na zachodnie wynalazki, stacownie, szklaneczką za szkla-

neczką, pili zwyczajną wódeczkę. Potem były tańce i hulanki, tzn. jedni tańczyli, a inni hulali, ktoś komuś przyłożył, kogoś trzeba było wynieść na świeże powietrze – jednym słowem normalka.

Dyskoteka skończyła się około 2.00 w nocy i wszyscy zadowoleni rozeszli się do domów. Nazajutrz, niektórzy już przed końcem sumy urywali się z kościółka i chyłkiem odwiedzali sklepowego, błagając go o jedną flaszczykę, bo przecież „piwo z rana jak śmietana”. Po południu część uczestników dyskoteki spotkała się, by wspominać wczorajszy wieczór. Takie wspominki nie mogą odbywać się na sucho, więc ktoś zorganizował zrzutkę, ktoś inny wskoczył na motor i po godzinie humory wszystkim dopisywały i nawet kąc już nie był taki straszny. Właściciel motoru zrobił jeszcze dwa kursy i wieczorem towarzystwo było już dobrze zabawione. Ponieważ dowodził był już niedysponowany, ktoś poradził, aby w celu zaopatrzenia się w niezbędny w takiej

sytuacji trunek użyć ciągnika, który tym różni się od motocykla, że sam zachowuje równowagę.

Ofiarę tego pomysłu znaleźli na poniedziałek rano. 19-letni Kazimierz leżał w rowie na skraju wioski. Był nieprzytomny i nie trzeba było studiować medycyny, by stwierdzić, że obrażenia, które odniósł, nie powstały od upadku do zarośniętego trawą rowu. Lekarz z pogotowia, bez specjalnych badań, stwierdził: – *chłopak ma złamaną nogę*. W szpitalu odkryto jeszcze inne, na szczęście o wiele mniej poważne obrażenia. Wtedy też okazało się, że znajduje się w stanie upojenia alkoholowego i równocześnie z zakładaniem gipsu wskazane byłoby płukanie żołądka. Tymczasem sprawą tą zainteresowali się policjanci. Na podstawie zebranych informacji bardzo szybko doszli, że Kazimierz został potrącony (lekarz mówił o przejechaniu) przez jakiś pojazd. Odnaleźli zaparkowany niedaleko remizy traktor, którym biesiadnicy poprzedniego wieczoru jeź-

dziłi po zaopatrzeniu. Na prawym błotniku przedniego koła policjanci znaleźli niewielki strzęp materiału, który jak ułap pasował do kurtki Kazimierza. Teraz należało tylko ustalić, kto w krytycznym momencie siedział za kierownicą. I tu zaczęły się schody. Uczestnicy biesiady pamiętali, że ktoś jeździł po wódkę, ale za żadne skarby nie mogli sobie przypomnieć, kto to był. Trudno im się dziwić, biorąc pod uwagę fakt, że tego wieczora na „tebka” wypadło dorobnie ponad pół litra, a przecież wszyscy byli jeszcze wczorajsi. We wsi znaleźli się świadkowie, którzy ponoć widzieli jadący późnym wieczorem ciągnik. Jedni przysięgali na wszystkie świętości, jakoby za kierownicą siedział Bolesław D., inni zaś byli pewni, że prowadził Antoni S., a obaj obwinieni zgodnym głosem odpowiadali: – *w życiu, to nie ja*.

Nie było podstaw, by nie wierzyć świadkom, którzy nie uczestniczyli w biesiadzie, ani nie byli skłógaceni z podejrzaniem, jednak ich rozbieżne ze-

znania nie ułatwiały zadania policjantom. Na nic też zdały się badania daktyloskopijne, gdyż na kierownicy i innych częściach pojazdu były odciski prawie wszystkich uczestników libacji, a trudno podejrzewać, by kilku facetów, zaprawionych na biedronkę, jednocześnie prowadziło ciągnik. Poszkodowany, kiedy już doszedł do siebie, też niewiele mógł wniesić do sprawy. Pamiętał jedynie, że wracał do domu z sąsiedniej wioski, gdzie był na imieninach, a co potem było, nie wie, bo „film mu się urwał”. Wszystko więc wskazuje na to, że policjanci, robiąc na koniec rusi sprawozdanie, będą musieli sprawę tę wstawić do rubryki „nie wykryte”. Na tym mogłaby się skończyć ta historia, należałoby jedynie dodać, że od tamtego czasu wioska podzieliła się i dochodzi do sytuacji, że obwiniający Bolesława nie kłaniają się tym, którzy uważają za winnego Antoniego. A jak było naprawdę...? JOT

Jesienią w teatrze

Lubię Wierszalin. Teatr z Supraśla potrafi fascynować, nieść nastrojów bez względu na to, jaką sztukę prezentuje. Klimaty tworzone przez tę grupę aktorów, pomysły reżyserskie, scenograficzne, umieszczenia zespołu na własnej indywidualnej drodze od wielu lat.

Na mapie teatralnej Polski, Wierszalin zajmuje miejsce szczególne. Potrafi dźwigać słowo dzięki gestom, dźwiękom i malarskości. Przypomnieć tu należy *Kłatwę* Wyspiańskiego, graną tamtego roku, jak i sobotnie spotkanie teatralne według powieści Olgi Tokarczuk *Prawiek i inne czasy*.

Prawiek to miejsce – wieś blisko Kielc – dla tych, których tam nie ma, którzy z Prawieku odeszli i w jego autentyczności wątpili. Ci, którzy tam jeszcze żyją, swoiści autochtoni określić go mogą całym światem. W Prawieku skupia się Bóg, śmierć, Matka Boska Jaskółkowska, miłość, tajemnica, Anioły Święte i ludzie. Kiedy żyją w harmonii ze światem, ich egzystencja jest pełna cudowności. Dzieci mają swoich patronów, a i rodzenie wspomaganie jest przez siły boskie. Gdy zaczynają wątpić w swoje miejsce, zamykają się w swoich osobnych czasach. Prawiek się rozpada jak zetlałe płótno.

Każdy z bohaterów ma swój czas i w nim własną opowieść – życie osobne. W Prawieku istnieją czasy kobiet, one są tkaną życiodajną, wśród rodzenia, przyjemności, westchnień i podniet. Mężczyźni używają, walczą, gwałcą, polują. Rodzą się dzieci, rosną i niszczą domy, opowieść o Prawieku staje się mityczna. W ten gęstniejący czas materii wkracza czas historii, wojennej zawieruchy. To wszystko wraz z próbami zgłębiania świata przez dziedzica zaczyna być zagrożeniem dla Prawieku. Świat mityczny sypie się, zgrzyta i ulega destrukcji. Cudowna opowieść przypomina historię stu lat samotności Marceja. Prawiek staje się polskim Macondo.

Mimo że książka ta jak i forma teatralna przypominają ze względu na kryptotypy *Słow-*

nik chazarski Milorada Paviča to pokazuje rozpad tradycyjnych społeczności, tak bardzo widoczny w współczesnej w powieści *Widnokrąg* Wiesława Myślińskiego.

Miłość silniejsza niż śmierć

Wśród macew i blasku szabasowego świecznika ujrzeliśmy Dybbuka – Szlojmeja An-skiego, w scenie o przemijaniu i życiu, a raczej o zwycięstwie miłości nad śmiercią.

Uniwersalność ta rozpościera się między ziemią i niebem. U An-skiego cała wizja otoczona jest żydowską kabalą, kresowością chasydzką. Wina ojca dziewczyny rozgrzeszona na Da-

widowym ołtarzu przed sądem świętej Tory w Miropolu. Sender jest niegodny. Złe postąpił, bo gardził ożenkiem młodego i biednego Nizana. Odrzuca go jako zięcia od swej córki. Ona go kocha i nigdy się z nim nie rozstaje. Młody kochanek umiera, lecz ciągle w niej tkwi. Lea myśli Nizanem. Wszystko jest nim.

Należy oczyścić Leę z Dybbuka mocą żydowskiego egzorcyzmu, by dusza zblakana odeszła i nastał spokój u młodej dziewczyny. Rabin urządza „eksperyment” w imieniu gminy, lecz dusza kochanka połączona jest miłością. Trudno ją wypędzić.

Zło i dobro jak dwa światy fruwną nad zdarzeniem. Marze-

nia senne o ciele kochanka odchodzą wraz z jego zapachem i miękkością skóry.

Po modlitwie kadiszu Lea wraca do świata. Zасыpia w świetlistym kręgu ołtarza. Miłość jest jednak silniejsza niż śmierć. Nizan z zaświatów rozmawia z ukochaną, z obłubienicą – Lea myśli o nim. Odżywa miłość w sercu Lei. Gmina szuka dziewczynie wesele, lecz ona w tęsknej ekstazie wraca do umiłowanego. Jest poza życiem.

Błogosławiony, sprawiedliwy to Sąd. Klarnet i puzon wtórują duszom pieśni miłości. Ona pozostaje za delikatną zasłoną snu. Jedna i Wielka.

MATEUSZ PIENIAŻEK

Żołnierski humor



tomasz RYTWIŃSKI

Czy to była muzyczna terapia?

Czy była to muzyczna terapia? Chyba tak! Świadczyły o tym niemal nieustannie odgłosy śmiechu, w pełnym lub tłumionym brzmieniu, w postaci pomruków i chichotów, towarzyszących ponad godzinę występowi aktorów teatru *Rampa*. Zaprezentowali oni rubaszny, typowo żołnierski humor, słowny, sytuacyjny, przekazywany w formie dykteryjek, żartów, parodii. W krzywym zwierciadle oczom widzów ukazywały się różne strony życia wojsko-

wego, nie tylko kulisy. Dowolnie interpretowano wszelkiego rodzaju regulaminy, którymi aż do przesady wypełnione jest życie szeregowego żołnierza. Dowcipne teksty mówione przeplatane były z piosenkami, zupełnie nie w poważnym nastroju, rytmiczne, łatwe „wpadające w ucho”. Najwięcej entuzjazmu wzbudziła piosenka (która, jak wszystkie pozostałe, była przeróbką innej, śpiewanej serio) o następującym refrenie: „...a ja mam wierzę, bo jest żołnierzem, bo żołnierz słowa nie

łamie... Bardzo podobała się również parodia piosenki Michała Bajora *Nie opuszczaj mnie*.

Nic nie można zarzucić scenarzystowi ani reżyserii Andrzejowi Strzeleckiemu. Na ostatni guzik dopięta była choreografia autorstwa Janusza Józefowicza. Pozostał jednak niedosyt. Mimo wszystko przedstawienie nie spełniło oczekiwań tych, którzy przywykli traktować imprezę, jaką jest *Przemyska Jesień Teatralna*, z należytą jej rangą.

LUCJA WISZLAŃSKA

INFORMATOR KULTURALNY

Bardzo ciekawą drogę odbyła wystawa artystów fotografików królestwa Danii. Dotarła do Galerii Rynek 6 przez Białoruś, gdzie jarosławski fotograf Krzysztof Mruk ma przyjaciół w kręgach artystów fotografików. Jeden z nich, Wasyl Titow, cieszy się uznaniem nie tylko we własnym kraju, ale znany jest również za granicą, między innymi w Danii. Dzięki tym kontaktom możliwe jest poznanie zainteresowań (pejzaże, portrety) 29 duńskich artystów fotografików prezentowanych w 43 fotografiach barwnych i czarno-białych. Wystawę oglądać można do końca października.

Dwudziestego pierwszego października z okazji 50-lecia istnienia Szkoły Muzycznej w Jarosławiu odbyły się uroczystości jubileuszowe. Jednym z atrakcyjniejszych elementów imprezy był recital fortepianowy J. Olejniczaka. Szerzej o imprezie w przyszłym numerze.

Już XVII edycję Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego pod nazwą „O laur liścia akantu” ogłosił Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie.

Konkurs ma charakter otwarty i mogą w nim uczestniczyć autorzy zrzeszeni i nie zrzeszeni w związkach twórczych.

Uczestnicy winni nadesłać 5 utworów poetyckich opatrzonego godłem w trzech egzemplarzach maszynopisu lub esej (od 4 do 10 stron maszynopisu w trzech egzemplarzach) na adres: Miejski Ośrodek Kultury 10-030 Olsztyn, ul. Rodziewiczówny 3 z dopiskiem „Konkurs literacki”.

Prace zgłoszone do konkursu nie mogą być publikowane ani nagradzane w innych konkursach.

Do zestawu należy dołączyć zaklejoną kopertę, opatrzoną tym samym, co prace konkursowe godłem, zawierającą imię i nazwisko oraz dokładny adres autora.

Termin nadsyłania prac upływa 23 listopada 1997 r., rozstrzygnięcie zaś nastąpi w grudniu br.

Przewiduje się następujące nagrody: za esej 1000 zł, natomiast w dziedzinie poezji: I – 600 zł, II – 500 zł, III – 400 zł oraz trzy wyróżnienia po 200 zł.

L.W

W Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej otwarto wystawę poświęconą twórczości Otto Axera. Twórczości, którą w sposób jednoznaczny trudno zdefiniować, albowiem ciągle pozostaje bez odpowiedzi pytanie, czy był on malarzem i scenografem czy scenografem i malarzem.



Wiosna – 1978, olej.

Przemyską wystawę, przygotowaną staraniem Urszuli Olbromskiej, tworzy twórczość malarska O. Axera, wypożyczona w znacznej części od żony malarza i zbiory Centrum Scenografii Polskiej w Katowicach. Wybrano z nich ostatecznie dla potrzeb wystawy w Przemysku *Igraszki z diabłem* oraz dwie realizacje szekspirowskie *Makbet* i *Cymbelin*. To wystarczy, aby dzieła Axera oceniać inaczej niż dzieła innych scenografów. To nie tylko kostiumy, to również refleksje nad mechanizmami świata, nad człowiekiem.



Kulturalia

Komu bije dzwon

Piszę te słowa jeszcze przed 19 października, czyli przed datą ogłoszenia wyników konkursu literackiego NIKE '97. I nie myśl sobie drogi Czytelniku, który już wiesz, komu została przyznana ta nagroda, że masz nade mną jakąkolwiek przewagę. Tak naprawdę cieszę się, że jeszcze nie wiem, kto zostanie uznany za najwartościowszego pisarza roku. Nie mam bowiem złudzeń, co do roli, jaką ta nagroda odegra w polskiej kulturze. Nie ulega wątpliwości, że zaraz po rozstrzygnięciu konkursu jego laureat stanie się obiektem wścibstwa prasy i telewizji. Wszyscy będą chcieli go dopaść i zapytać o byle bzdurę (o mądre rzeczy czasem też). Z jednej strony, pomysł przy-

znania jej jest chwalebny i potrzebny: dlaczegożby nie wyróżnić jednego, najciekawszego autora, nie uczynić go powszechnie znanym? Bo zauważ, drogi Czytelniku, że nominowani do tej nagrody pisarze są znani i doceniani, ale tylko przez dobrze zorientowanych w literaturze.

Zawsze fragment Tadeusza Różewicza nie jest może najbardziej udanym zbiorem w jego dorobku, ale niewątpliwie każde jego słowo zasługuje na uwagę. Jednak nie da się ukryć, że ten autor jest od dobrych kilku lat trochę zapomniany. Tak się jakoś złożyło, że po przewrocie w 1989 r. czytanie (a nawet omawianie w szkołach) Różewicza zaczęło się wydawać niepatryczne: „W końcu nie wiadomo, dlaczego dostawał tak liczne nagrody państwowe – pewnie

musiał sprzyjać władzom”. Jak większość popularnych sądów o literaturze był to sąd błędny, a zapomnienie o Różewiczu zupełnie absurdalne, bo właśnie wtedy wydał jeden z najlepszych swoich tomów *Płaskorzeźbę*. Wiesław Myśliński (*Widnokrąg*) także nie cieszył się szerokim uznaniem, a jego twórczość (bez dyskusyjnie najlepszy prozaik polski) została przez powszechną opinię umieszczona w skansenie „kultury ludowej”. Olga Tokarczuk z kolei jest pisarką dopiero u progu kariery, bo ani E.E. ani *Podróż ludzi księgi* nie są aż tak interesujące jak jej ostatnie dzieło: *Prawiek i inne czasy*. Mimo przychylności, jaką cieszy się wśród krytyków literackich, Tokarczuk nie funkcjonuje jeszcze w powszechnej świadomości kulturalnej zbyt

mocno. Prawie poza tą świadomością znajduje się późny debiut Wilhelma Dichtera (*Koń Pana Boga*), *Mowa w stanie zagrożenia* Michała Głowińskiego (jedynie tu dzieło krytyki literackiej) czy *Szkieł historyczne* Zbigniewa Kruszyńskiego. Nagroda NIKE wydobędzie więc któregoś z tych autorów na pierwszy plan polskiej kultury.

Literaturoznawcom ta nagroda nie jest potrzebna. Oni i tak czytają książki i wiedzą, co o nich myśleć. Potrzebna jest natomiast wydawnictwom (dla celów reklamowych), mediom (aby znalazły sobie kolejny temat) oraz czytelnikom, którzy czytają tylko uznane dzieła, a nie śledzą nowości. Polska kultura może przy tym odnieść pewien sukces, bo w jakimś stopniu wzrośnie czytelnictwo: kilku ludzi kupi te

książki, kilku je wypożyczy w bibliotekach.

A jednak uważam, że tego typu nagrody są głęboko niesprawiedliwe i krzywdzące. Chociaż przyznają je ludzie o wysokim autorytecie, to odbiorcą tych nagród jest szeroka opinia publiczna, która robi z nimi, co zechce. Rok temu mieliśmy tego przykład z Wisławą Szymborską. Stała się nagle osobą publiczną, ale poległa to nie na tym, że ktoś zaczął się przejmować jej wierszami, ale na tym, że media stworzyły pewną koniunkturę na nią. To, co mówiło się o Szymborskiej, nijak miało się do jej twórczości. Media musiały jakoś uprościć niepowtarzalnie zjawisko: „Wisława Szymborska” i przystosować je dla jak największej widowni. Dlatego zamiast prezentować poezję (któ-

rej zawdzięcza ona sławę), prezentowano samą noblistkę po to, by nawet ktoś, kto nie czyta i nie rozumie od tych, którzy czytają.

Obawiam się, że tak samo będzie z laureatem NIKE. Nagle zaczną się o nim mówić, zapraszają go do programów w TVP, itp. Nastąpi bicie piany, która stanie się pokarmem duchowym ludzi interesujących się kulturą jedynie od wielkiego dzwonu. A czy wyniknie z tego coś dobrego dla nagrodzonego autora? Ja osobiście wątpię... Stąd drogi Czytelniku moja półroczna prośba: zapomnij o wynikach konkursu – po prostu czytaj.

17.10.1997
ANDRZEJ JUSZCZYK

WALENTYNKI

Należę do tych osób, które wróciły po studiach do rodzinnego miasta i teraz kursują między pracą a domem, obracając się wśród ciągle tych samych twarzy, nie mają większych szans na poznanie kogoś nowego. Mam 27 lat, pochlebiam sobie, że z wyglądem jest nie najgorzej. Jestem pogodna, tolerancyjna, ciekawa świata, mam poczucie humoru.

Chciałabym poznać pana do lat 35, kawalera, chętnie (choć niekoniecznie) po studiach, solidnego, uczciwego, zaradnego, poważnie traktującego życie, nie szukającego przelotnego romansu.

Czy są jeszcze gdzieś tacy w okolicy?... W-540

Wolna, szczupła, uczciwa, bez nałogów, miłośniczka przyrody – pozna Pana bez zobowiązań, wrażliwego, niezbyt szczupłego, w wieku do 55 lat. W-525

Jestem sympatyczną, wrażliwą, niebrzydka panną, ceniącą wierność i lojalność. Mam ponad 30 lat, średnie wykształcenie i dość samotności.

Oczekuję listu od uczciwego, przystojnego, zaradnego Pana, w wieku od 30 do 40 lat, z wykształceniem co najmniej średnim, wolnego, bez nałogów, katolika, który tak jak ja marzy o założeniu trwałej i szczęśliwej rodziny. W-527

Samotny, bezdzietny, po pięćdziesiątce, o względnej aparycji, spokojny i opanowany, z własnym mieszkaniem – pozna Panią wrażliwą, w miarę gospodarną, wiek obojętny, chętnie z dzieckiem. Cel towarzysko-matrymonialny. W-528

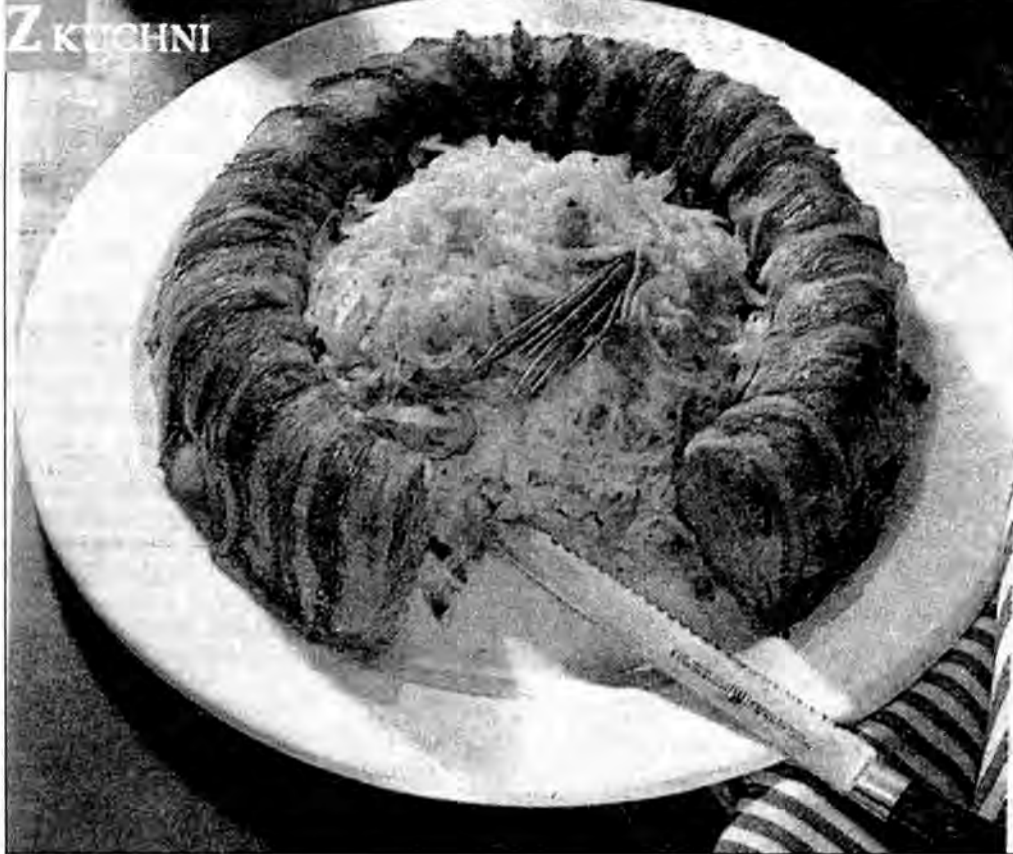
Jestem 45-letnim mężczyzną stanu wolnego, szczupłym brunetem, bez nałogów i zobowiązań, wesołym, o dobrym sercu i charakterze. Mieszka na wsi niedaleko Przeworska. Mam dom z wygodami, samochód.

Poznam w celu matrymonialnym miłą kobietę (może mieć dziecko), która zamieszkałaby ze mną i stworzyła ciepły, serdeczny dom.

Odpiszę na każdy list.

W-537

Z KUCHNI



Niezwykłe mielone

Mięso mielone możemy wykorzystać do sporządzenia nie tylko tradycyjnego mielonego, który tak często jest spożywany z kapustą. Ponadto przynajmniej, że nie jest to zbyt wykwintna potrawa. Zatem proponujemy zrobić coś innego, bardziej wykwintnego i na pewno bardzo smacznego.

Pieczeń rzymska z boczkiem

60 dag mieszanego mielonego mięsa, 20 cienkich plasterków boczku, 40 dag kiszzonej kapusty, 2 kromki pieczonego tostu, 3 średnie cebule, 1 duża marchew, 2 jajka, 1 szklanka rosółu instant, 1 pęczek szczypiorku, 3 łyżki oleju, sól, pieprz.

Tosty pokroić w kostkę, namoczyć w 1/2 szklanki rosółu. 2 cebule obrać, wyplukać, drobno posiekać. Szczypiorek wyplukać, osuszyć, trochę odłożyć do dekoracji, a resztę posiekać. Do mięsa mielonego dodać posiekany szczypiorek, cebulę, tosty i jajka, doprawić solą i pieprzem. Dobrze wyrobić na jednolitą masę. Okrągłą formę do pieczenia wyłożyć plasterkami boczku. Forma powinna mieć w środku duży otwór. Napełnić formę masą mięsną, wyrównać powierzchnię. Wstawić do nagrzanego piekarnika o temp.

200-220 stopni C i piec około 35-40 minut. Marchew obrać, umyć, zetrzeć na grubej tarce. Obać cebulę, opłukać, pokroić w plastry. Kapustę kiszoną przełożyć do patelni, dodać cebulę i krótko dusić. Podlać 1/2 szklanki rosółu. Dusić pod przykryciem około 20-30 minut. 10 minut przed końcem duszenia dodać startą marchew, doprawić do smaku pieprzem. Gotową pieczeń wyjąć na półmisek, pośrodku ułożyć kiszoną kapustę, udekorować szczypiorkiem. Pieczeń podajemy z ziemniakami purée.

Majerankowe mielone kotlety

50 dag mieszanego mielonego mięsa, 30 dag cebuli, 25 dag kwaśnych jabłek, 5 dag drożdżynek, 3/5 szklanki cukru, 8 łyżek octu winnego, 1 pęczek majeranku (lub 2 łyżki suszonego), 1 pęczek natki pietruszki, 2 jajka, 4 łyżki tartej bułki, 1 łyżeczka musztardy, 3 łyżki oleju, 1 szklanka mleka, 1 łyżeczka masła lub margaryny, 1 opakowanie puree ziemniaczanego, sól, pieprz, gałka muszkatołowa.

Jabłka umyć, usunąć gniazdko nasienne, pokroić w kostkę. Cebulę obrać i wyplukaną również pokroić w kostkę. Jabłka, połowę cebuli, drożdżki, cukier i ocet włożyć do garnka, gotować 15-20 minut, stale mieszając. Do mięsa dodać posiekany majeranek (lub suszony), jajka, bułkę tartą, natkę pietruszki, resztę cebuli i musztardę. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Dokładnie wyrobić na jednolitą masę. Z masy uformować okrągłe kotleciki i smażyć na rozgrzanym tłuszczu z obu stron. Przygotować puree ziemniaczane wg przepisu podanego na opakowaniu, doprawić startą gałką muszkatołową. Kotleciki podajemy z jarzynką z jabłek i puree z ziemniaków.

MARIA

MIEDZY NAMI KOBIECAMI

Sport i modelki

Jeszcze niedawno wszystkie młode dziewczyny, no prawie wszystkie, marzyły o karierze aktorki filmowej. Dziś magia ekranu musi ustąpić aparatowi fotograficznemu i wybiegowi: nastolatki przede wszystkim chcą zostać „manekinami”, czyli modelkami. Do takich snów przyznają się nawet gwiazdy z pierwszych stron gazet...

Martina Hingis, 16-letnia gwiazda tenisa pochodząca ze Szwajcarii, a reprezentująca barwy Szwajcarii, po zwycięstwie na kortach Rolanda-Garrosa pozowała tygodnikowi *Paris Match* w minispódniczce z kolekcji Diora. Reporterowi wyznała: – *Chciałam zostać modelką, ale nie miałam do tego... wystarczająco dużo cierpliwości.*

Martina, powiedzmy przy okazji, choć niebrzydka, chyba nie bardzo odpowiada kryteriom, jakie się stawia kandydatkom na top-modelki – jest zbyt niska i zbyt, hmm, korpulentna. Ale i tak zaliczyła sesję zdjęciową z modą dla amerykańskiej wersji *Elle* i pozowała słynnemu fotografikowi Helmutowi Newtonowi. Wątpliwe, by do tego doszło, gdyby nie cierpliwość do machania rakieta...

20-letnia Brazylijka Susana Werner sławę też zawdzięcza sportowi, a konkretnie piłce nożnej – i to bynajmniej nie dlatego, iż jest wyróżniająca się napastniczką słynnego brazylijskiego klubu z Rio de Janeiro – Fluminense. Ma za sobą udane występy w roli modelki, prezenterki telewizyjnej, a nawet rolę w „mydlanej operze”, jak nazywa się tasiecowe seriale-wyciskacze łez. Tytuł do sławy Susana zdobyła jako... towarzyszką życia supergwiazdy reprezentacji futbolowej Brazylii, przedmiotu sporu między wielkimi klubami FC Barcelona i Inter Mediolan, najdroższego piłkarza świata – Ronaldo. I to wystarczyło, by trafić na pierwsze strony gazet, aczkolwiek trzeba przyznać, iż pannie Werner na urodzie nie zbywa.

Wścibscy dziennikarze już wyważali powód ewentualnych sporów futbolowej pary: Ronaldo podpisał wielomilionowy kontrakt z firmą Nike, w której butach podpisuje się swoim kunstem, natomiast Susana kopie w Adidasach!

J. ŚWID

Skromność, pokora czy kokieteria?

Skromność, pokora czy kokieteria? Zwyczaj zasłaniania twarzy wywodzi się z cywilizacji sumeryjskiej, od narodów znad Tygrysu i Eufratu. W wielu religiach świata kobieta nie ma prawa pokazać gołej twarzy.

● Od mahometanizmu zasłona została przyjęta przez religię muzułmańską w Egipcie. Nie ominęła także religii chrześcijańskiej. Św. Paweł w Liście do Koryntian mówi, że kobieta modląc się, powinna okryć głowę welonem. W krajach arabskich zwyczaj istniejący do dziś, a nawet święci triumfy. Welon na twarzy to symbol skromności i pokory. Ale czy tylko?

● W czasach biblijnych kobiety hebrajskie nosiły welony z gazy jako symbol pozycji społecznej. Noszone w gotyku, przy wysokich kapeluszach w modzie romantycznej – są po prostu pięknym elementem. Na Wschodzie na pewno przeważają względy kultowe, ale w Europie?

● W okresie secesji pojawia się opinająca twarz krótka woalka w grochy, do samochodu nosi się welon z okularami. Cienka, przejrzysta woalka przysłania, ale pozwala dojrzeć, każde domyślać się reszty, czyni kobietę tajemniczą, niezwykłą. Może nawet jakieś szczegóły zatuszować, skorygować.

● Słub był i jest okazją do założenia welonu, ale nie zawsze białego. Biały lub kolorowy, z wełny czy lnu miała grecka panna młoda, ale romańska, pogańska nosiła żółty albo szafranowy, chrześcijańska zaś – biały lub purpurowy.

● W 1769 r. w Nottingham w Anglii wynaleziono maszynę do produkcji tiulu i odtąd fabryczne siatki i koronki, dostatecznie szerokie, żeby mogły być używane jako welony, szale, stają się powszechnie dostępne.

● Podobno pierwszą Amerykanką, która założyła welon do ślubu, była adoptowana córka George'a Washingtona – Nellie Custis. Nie sposób nie wspomnieć o welonie żałobnym. Przy tej okazji można zauważyć, jak szczęśliwie łagodniały obyczaje.

● Narody znad Tygrysu i Eufratu paliły małżonkę i służyły razem ze zmarłym, Egipcjanie wzięli się na sposób i zamykali w grobach malowane portrety, Hebrajczycy rozdzielali szaty, Grecy golili brody.

● W XIV w. wdowa, ubrana zresztą na biało, musiała przez cały rok mieszkać w komnatach obitych kirem. W XVII i XVIII w. w mieszkaniu zmarłego można było wypożyczyć i zaraz oddać czarne ubranie.

● W XX w. wdowa jeszcze nosi czasem czarny welon, który się skraca w miarę zapominania o zmarłym, ale już nieczęsto, a mężczyźni poprzestają na czarnej opasce z krepki na kapeluszu lub lewym ramieniu.

● Późny gotyk i wczesny renesans w Polsce to okres podwinki – rodzaju szala, zasłony. Jakie znaczenie musiał mieć ten szczegół ubioru, jeśli utożsamiano go z kobietą, którą samą zaczęto nazywać podwika? Jeśli dziś eleganka wkłada kapelusz słomkowy z czarną haremową woalką, na pewno nie czyni tego z obawy przed kurzem i wiatrem.

BARBARA

NAJSEKSOWNIEJSZE KOBIECYNAMI

Jak co roku brytyjski miesięcznik *FHS* opublikował listę stu najseksowniejszych kobiet świata.

Sprzedawała polską kiełbasę

Lista układana jest na podstawie głosowania przeprowadzanego co roku przez miesięcznik, który adresowany jest głównie do męskich czytelników. W tym roku w głosowaniu udział wzięło ponad dziesięć tysięcy mężczyzn z całego świata.

Dwa lata temu ankietę wygrała modelka Claudia Schiffer (w tym roku na miejscu czterdziestym), zaś rok temu pierwsze miejsce zajęła Gilian Anderson – gwiazda serialu „Z Archiwum X”, która w tego-

rocznej ankiecie uplasowała się na trzeciej pozycji. Pierwsze miejsce zajęła mniej znana w Polsce aktorka i modelka **Teri Hatcher** – zeszlortoczny numer czwarty – która wkrótce zagra kolejną z dziewczyn Bondy. Na drugim miejscu znalazła się Jennifer Anderson. Wysokie pozycje zajęły członkinie zespołu „Spice Girls”: rudowłosa Geri – ósme, Victoria – szesnaste, Emma – osiemnaste, zaś czarnoskóra Mel – sześćdziesiąte piąte. Na szóstym miejscu znalazła się

jedna z gwiazd serialu „Słoneczny Patrol” – Yasmine Bleeth, zaś główna gwiazda serialu – Pamela Lee Anderson zajęła dopiero dwudzieste drugie miejsce. Z bardziej znanych w Polsce aktorek warto wspomnieć o jedenastym miejscu gwiazdy nowego „Batmana” – Alicji Silverstone, trzynastym Sandry Bullock (spadek z piątej pozycji), trzydziestym trzecim Demi Moore i czterdziestym dziewiątym Sharon Stone. Na ostatnim, setnym miejscu listy, znalazła się brytyjska

spikerka telewizyjna – Julia Carling, zaś na przedostatnim Marge Simpson – postać z popularnego filmu animowanego.

Na liście zabrakło niestety polskich akcentów – w zeszłym roku Izabella Skorupko była czterdziestą siódmą. Na pocieszenie można dodać tylko, że piąta na liście – modelka Jenny McCarthy – została zauważona przez przedstawiciela agencji modelek, gdy pracowała, sprzedając kiełbasę w polskim sklepie w Chicago.

(POL)



TELEFONY ALARMOWE

- Policja 997
- Straż Pożarna 998
- Pogotowie Ratunkowe 999
- Straż Miejska (ul. Sportowa) 986
- TELEFONY INFORMACYJNE
- Międzymiastowa 900
- Informacja o numerach 913
- Biuro napraw 914

PRZEMYSŁ

- Pogotowie ciepłownicze 6704416
- Pogotowie energetyczne 991, 6784291
- Pogotowie gazowe 992 i 6705403
- Pogotowie wod.-kan. .. 994 i 6782464
- Pogotowie weterynaryjne 6785310, 6785520 (g. 8-15)
- Informacja PKS 6785435
- Informacja PKP 935 i 6782871
- Pogotowie pogrzebowe 6782634
- PIH 6782532
- Woj. Insp. Ochr. Środ. 6780163
- Służba Operacyjna Wojewody Przemyskiego 6783441
- Straż Miejska 6785523
- Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 6787631

JAROSŁAW

- Pogotowie ciepłownicze 6214047
- Pogotowie energetyczne 991, 6214630 (całodobowo)
- Pogotowie gazowe 6215861
- Pogotowie wod.-kan. 6215011
- Informacja PKS 6213436, 6213059 (dyżurny ruch)
- Informacja PKP 6212244
- Taxi:
- 6213381 św. Ducha
- 6212118 dworzec
- 6215379 pl. Bożnic - bagażowe

PRZEWORSK

- Pogotowie energetyczne 991, 6483162
- Pogotowie gazowe 992, 6482274
- Pogotowie wod.-kan. 6482432
- Pogotowie weterynaryjne 6482425
- Informacja PKS 6483275
- Informacja PKP 933
- Taxi 6485001
- Inf. o handlu i usługach (8-18) 6488488
- LUBACZÓW
- Pogotowie energetyczne 6321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
- Pogotowie gazowe 992, 6321540
- Pogotowie wod.-kan. 6322134 w.168
- Pogotowie weterynaryjne 6321021
- Informacja PKS 936
- Informacja PKP 936
- Taxi 919

POMOC DROGOWA

- Przemysł 6705385, 6700142
- Jarosław PZM 981

TELEFONY ZAUFANIA

- Info aids 958 (całodobowy)
- Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie) 0-800-200-02 Jarosław
- 6212336 pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)
- Przemysł
- duszpasterski 6705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
- onkologiczny 6786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
- dla narkomanów i ich rodzin 6707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
- info aids 6706068 (pn. 17-19)
- uzależn. od alkoholu 6704009 (pn-sob 18-21)
- przemoc w rodzinie 6702174 (środy 17-19)
- policyjny 6781500
- Przeworsk
- Pogotowie Makowe 6485703

POMOC, STOWARZYSZENIA

- Klub Abstynenta Alfa, Przemysł, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, czw 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
- Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin, Przemysł, ul. Barska 15 i p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
- Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemysł, ul. Słowackiego 85, tel. 6785091 w. 287, w g. 8-15

APEKI - DYŻURY NOCNE

- Lubaczów: ul. Piłsudskiego 6, tel. 6321073.
- Przemysł: ul. Jagiellońska 6, tel. 6782506.
- Przeworsk: 22-27.10 - ul. Konopnickiej 15, 27.10-3.11 - Rynek 20.

Jarosław: 22-27.10 - ul. Kraszewskiego 5, 27.10-3.11 - ul. 3 Maja 117.

Redakcja Życia Przemyskiego czynna pn-pt 8-16

REKREACJA

- Przemysł
- Informacja Turystyczna 6787309 (pn-pt 8-18, sob 9-14)
- Kryta Pływalnia
- ul. 22 Stycznia 4, tel. 6706545, g. 7-22
- Korty tenisowe
- ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czujaj, czynne 8-20, tel. 6705682
- Siłownia
- ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia)
- ul. Wybrzeże Kościuski 30, Delfin czynna 9-21
- ul. Prądzińskiego 13, Diamond Club czynna 6-24

Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę książkową o wartości 15 zł.



Krzyżówka z przysłowiem

1		2		3		4	5		6		7	8
	36			28								31
25					9		4					
10		3		10		11	39		11			1
						33			34			8
	12			2				13	13	27		
14							15					
16				17					18	19		
14			40			9	20					21
			20				24		21			18
22		23				24			16			7
			38	17								
			23			25						26
27						28						
		30	5			32			6		37	
19					12							15
29						29	26		30			22

Litery z krótko ponumerowanych od 1 do 40 utworzą przysłowie staropolskie, które stanowi rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1) zdobi jelenia; 4) powiewa z hasłem lub godłem; 10) drobny przemysł wytwórczy; 11) napój o smaku grapefruitowym; 12) szef wydziału wyższej uczelni; 13) przemysł II-ligowiec; 16) wielkie polowanie; 17) miejsce codziennych zakupów; 18) ciastko z kremem; 22) przepytywanie do... gazety; 24) usuwanie awarii; 27) szybki pies myśliwski; 28) zaszyfowana nazwa; 29) decyduje o powodzeniu widowiska; 30) niehumanitarna broń amerykańska w wojnie wietnamskiej.

Pionowo: 1) przystań do... zawijania; 2) województwo nad Wisłokiem; 3) kompan Muchomorka; 5) żelastwo dla huty; 6) sztuka, mistrzostwo w sztuce; 7) miasteczko nad Sanem; 8) uchwyt, trzonek; 9) pasek materiału wszyty w ubranie; 14) ma stolicę w Bratysławie; 15) na kliszy; 19) na trasie Jarosław-Przeworsk; 20) zajmuje się przerobem drzewa; 21) niebywała szansa; 23) kto sieje burzę, zbiera...; 25) tkanina z Sanwilu; 26) duchowny z meczetu.

Termin nadsyłania rozwiązań – dwa tygodnie.
 Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu:
10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita.
Rozwiązania z numeru 40
Krzyżówka od A do Z: Głód jest najlepszym kucharzem.
 10 zł otrzymuje: **Bartłomiej Paszko** z Jarosławia.
 Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: **Artur Kryński** z Przemysła.



Horoskop

Waga (23 IX-23 X) Tydzień upłynie Ci w pośpiechu, jednak uważaj, by nie przerodził się w nerwowość. W domu będziesz się czuł jak w klatce. Potrzebujesz teraz dużej przestrzeni. Wreszcie przyszła pora, abyś pokazał, na co Cię stać. W zasięgu Twoich możliwości jest teraz nowa praca lub bardziej satysfakcjonujący związek. Jeśli już masz partnera, to wprowadź więcej tempa w swój związek.

Skorpion (24 X-22 XI) Tydzień będzie chaotyczny, a Ty pełen wątpliwości. Poczujesz się tak, jakbyś miał mniejszy wpływ na ludzi i bieg zdarzeń. Zniechęcony możesz nawet zrezygnować z czegoś, co jeszcze niedawno nadało sens Twemu życiu. Ale już niebawem życie odzyska swój urok i wszystko wróci do normy. Na horyzoncie okazja do przeprowadzenia zmian.

Strzelec (23 XI-21 XII) Kariera i miłość będą jednakowo ważne i absorbujące. Dopisuje Ci fart, nawet warto zagrać w Totka. Czeką Cię tydzień naprawdę dużych możliwości – szykują się awanse, większe pieniądze. Musisz coś zrobić z huśtawką uczuć, w ten sposób unikniesz konfliktów z partnerem. Lepiej wszystko dokładnie wyjaśnić.

Koziorożec (22 XII-20 I) Tydzień zacznie się od niepewności, którą niełatwo będzie rozproszyć. Swoją niezręcznością łatwo możesz zmniejszyć szansę na pomyślny finał ważnych spraw. Sporne kwestie staraj się załatwić polubownie. Bywaj w świetle, nawiązuj przyjaźnie, staraj się załatwić możliwie jak najwięcej pilnych spraw, bo później możesz z tym nie zdążyć.

Wodnik (21 I-20 II) Twoje wcześniejsze plany nabierają teraz realnych kształtów. Pojawi się sposobność, by przeprowadzić upragnione zmiany w swoim życiu. Kilka spraw zobaczysz w zupełnie innym świetle, na czymś ważnym dotychczas, nagle przestanie Ci zależeć. Z drugiej strony ktoś okaże się dużo ważniejszy niż myślałeś.

Ryby (21 II-20 III) Z natłoku spraw musisz wybrać jedynie te najważniejsze, staraj się wyplątać z trudnych sytuacji, nie paląc za sobą mostów. Niestety, będziesz teraz cierpieć na brak farty, który nadrobisz przytomnością umysłu i przenikliwością. Dzięki temu nawet najbardziej zagmatwane problemy znajdą szczęśliwe rozwiązanie.

Baran (21 III-20 IV) Będziesz ogromnie zapracowaną osobą. Żeby osiągnąć sukces, musisz dać z siebie wszystko. Tempo życia ciągle rośnie i czekają Cię spore niespodzianki. Bardzo dużo zależeć będzie od Twojej tolerancji, powinieneś bardziej zauważać to, co łączy Cię z innymi ludźmi niż to, co Was dzieli. Pisane Ci są podróże, które nastroją Ci pozytywnie do życia.

Byk (21 IV-21 V) Ten nieco monotony tydzień warto będzie urozmaicić dobrą książką lub spotkaniem z przyjaciółmi. Warto zdecydować się na wypoczynek. Odrobina życiowego luzu pomoże Ci uczynić cuda – po zmęczeniu nie zostanie śladu. Wkrótce w Twoim życiu znowu pojawi się ruch, będziesz w doskonałej formie. Nie broń się przed adoracją kolegi.

Bliźnięta (22 V-21 VI) Tydzień zacznie się dynamicznie. Rozkwitnie życie towarzyskie, w pracy szansa gonieć będzie szansę. Szykują się duże zmiany w Twoim życiu. Wstrzymaj się na razie z wszelkimi ryzykownymi decyzjami finansowymi. Możesz teraz zakochać się z wzajemnością, gwiazdy Ci sprzyjają.

Rak (22 VI-22 VII) To, że jest już jesień, nie jest powodem, by poddawać się chandrze. Los nie szykuje teraz dla Ciebie zbyt wielu atrakcji. Rozgrywki zawodowe kosztować Cię będą sporo nerwów, w domu też panować będzie napięta atmosfera. Staraj się to rozładować, trochę dyplomacji, a w końcu postawisz na swoim. Nie pożyczaj pieniędzy, bo nieprędko do Ciebie wrócą.

Lew (23 VII-22 VIII) Drzwi do kariery otwierają się przed Tobą zachęcająco, upragniony awans jest już bardzo blisko, a tuż za nim materialna stabilizacja. Powinieneś teraz przestrzegać słów Horacego: „Niech nie pragnie nic więcej ten, kto otrzymał to, co wystarcza”. Wszyscy wiedzą, że jesteś osobą z ambicjami, ale nie powiewaj nimi jak sztandarem.

Panna (23 VIII-22 IX) Grozi Ci zamęt w głowie, jeśli nie będziesz wiedział jak postąpić, przeczekać. Złe humory mogą popsuć i tak nie najlepszą atmosferę. Konflikty w pracy mogą oznaczać stratę finansowej szansy. Teraz Twoja zdolność do kompromisów będzie na wagę złota. W sprawach sercowych nareszcie wszystko się ustabilizuje.

HUMOR

– Jaka jest różnica między magią a cudem?
 – Jeśli mężczyzna zajrzy do swego kapelusza i wyciągnie stamtąd królika – jest to magia. Jeśli kobieta zajrzy do torebki i natychmiast znajdzie klucze – jest to cud.

– Dlaczego pan nic nie robi? – strofuje majster pracownika.
 – Przecież pan majster stale powtarza, że „co masz zrobić jutro, zrób dziś”, a jutro jest niedziela!

– Czy oskarżony sam popełnił tę kradzież?
 – Sam, panie sędzio, trudno teraz o uczciwego współnika.

MŁODA SIŁA

Atmosphere

O Atmosphere pisaliśmy już kilka razy przy okazji ukazywania się ich kolejnych singli. Dziś z kolei parę słów o debiutanckim albumie zespołu.



Chciałbym nawet trochę pozrzedzić, zwłaszcza że do tej pory poznane kawałki wcale jakoś mnie nie powaliły na kolana. Tymczasem ta płyta jest po prostu świetna. Zespół istnieje 4 lata, jeszcze nie ma wielkiego doświadczenia, ale udało mu się stworzyć dzieło zwarte, przemyślane i bardzo dojrzałe. Styl Atmosphere to wypadkowa fascynacji dawnym U2, art-rockiem (pewne nawiązania do King Crimson, Genesis, Porcupine Tree), nową falą, awangardą, klimatami pod Cocteau Twins i rzeczami bardzo nowoczesnymi. Jeśli trzeba – grają ostro, jeśli trzeba – delikatnie; są momenty refleksji i wielkiej dynamiki – wszystko to służy końcowemu efektowi i nie ma tu miejsca na przypadek. Ciekawe aranżacje utrzymane w podob-

nym charakterze powodują, że poszczególne utwory okazują się częściami większej całości. Aż szkoda, że nie zostały połączone z sobą; chociaż dzisiaj już prawie nikt nie decyduje się na takie pomysły, tu bardzo to pasowałoby.

W muzyce Atmosphere czuje się wiele przestrzeni. Jest ona jakby otwarta, swobodnie prześcigająca się przez uszy, spokojna, ale podszyta napięciem i emocją. To nie zbiorek chwytliwych piosenek w stylu De Mono, ale dzieło o dużym ładunku artystycznym. Muzycy nie walczą tutaj z niczym, nie traktują muzyki jako pretekstu do sprzedaży jakichś haseł. Ich płyta jest autentyczna i szczerza na inny sposób. Przejawia się na niej duża wrażliwość, wyczuwanie stylu, radość tworzenia, ale też opanowanie: na płycie znalazło

się tylko to, co na to zasługiwało, a nie każdy numer z repertuaru. Żaden z utworów nie jest zrobiony na siłę, żaden nie męczy. Pewna różnorodność oddaje tu szerokie zainteresowania zespołu, ale wszystko to trzyma się kupy i jest bardzo spójne. Nawet tematycznie i tekstowo można tu mówić o jakiejś zwartej całości. Dlatego trudno wyróżnić pojedyncze utwory, chociaż bezwzględnie uwagę trzeba zwrócić na *Atmosphere*, *Wielką przeprawę*, *Grzyba*, *Drifting*, *Pływ*, *Nie wiem*, *Wyrzucenie* czy nawet *Marcin Rozynek Fire*, w którym tytułowy Marcin, wokalista Atmosphere, pokazuje swe niebanalne możliwości. To płyta nie dla każdego, ale każdy, kto jej posłucha, powinien ją docenić. Bardzo udany debiut i chyba w ogóle jedna z ciekawszych płyt polskich w tym roku. TRA AND

Incubus, S.C.I.E.N.C.E., Immortal/Epic

Incubus powstał już dobrych kilka lat temu w Clabasas (Kalifornia), ale do tej pory nie było o nim głośno. W USA gra tyle zespołów, że właściwie często trudno jest znaleźć w tym tłoku kogoś naprawdę dobrego.

Nazwa zespołu może sugerować jakąś death-metalową kapelę, ale to tylko pozór. Ten zespół od 2 lat wyrabia sobie markę na kalifornijskiej scenie jako grupa łącząca bardzo ostre, silne granie z elementami jazzu i funky. Tego typu muzyka jest w Los Angeles spopularyzowana przez Red Hot Chili Peppers, ale Incubus poszedł trochę w innym kierunku. Ich kompozycje są bardziej agresywne i zakręcone, cięższe, mało w nich luzu. Źródłem inspiracji dla nich jest raczej Rage Against The Machine, Korn, ale także Primus czy Tool. Jako tego typu wymiatacze stali się nawet dość znani w swoim sro-

dowisku, gdy nagle nastąpił znaczący zwrot w ich karierze. Do czterech muzyków (Brandon Boyd – voc., Mike Einziger – git., Alex Katunich – bas, Jose Pasillas – perk.), którzy znali się jeszcze ze szkoły dołączył KJ Lyfe – specjalista od miksowania i gry na adapterach (scratching).

Od tej pory muzyka Incubusa nabrała zupełnie nowego charakteru. Jest to coś, co można określić jako trash-jazz-funky-hip-hop-psychodelic-metal. W lutym zespół wydał małą płytkę *Enjoy Incubus* (Immortal) z sześcioma utworami, która stała się sensacją w Stanach. Potem zaliczył małą trasę po Stanach i Europie. Na koncercie w Paryżu słuchało ich 5 tysięcy osób, a wreszcie na początku września wydał swój debiutancki album pt. *S.C.I.E.N.C.E.*

Dwanaście numerów z tej płyty tworzy zupełnie niezwykłą mieszankę stylów i gatunków, które wcale się z sobą nie kłócą. Zaczyna się od ostrego hard core'u (*Redefine*) wspomaganego przez różne sztuczne brzmienia, który potem nagle przechodzi w coś z pogranicza funky i jazzu (szczególnie cieka-

wie wypadają tu takie krótkie pauzy rytmiczne), a wreszcie z powrotem staje się bardzo ostrym rockiem. Podobnie jest w *Vitamin* z ostrym i połamanym riffem, któremu towarzyszą bardzo dziwne dźwięki wydobywane przez KJ Lyfe z jego adapterów. Utworem, w którym pojawia się najwięcej takich elektronicznie generowanych dźwięków jest *Magic Medicine*. Trudno sobie wyobrazić, że pochodzi on z tej samej płyty, co poprzednie. W klimacie zbliża się do tego, co robi, np. Portishead czy Tricky: psychodeliczny trip-hop czy może coś w tym stylu. Trochę portisheadowski jest też *Glass*, ale tu chłopaki grają też ostro i czadowo na gitarach, trochę w stylu Alice In Chains. Najciekawsze jednak rzeczy dzieją się w *Deep Inside*, *Antigravity Love Song* czy *Calgon*. Tu splata się bardzo ostry trash-rock z jazzem i daje to zdumiewający efekt. Szczególnie w *Deep Inside* tego spokojnego jazzu, o mocnym funkowym podbiciu jest sporo, ale jest on skonstruowany z krótkimi, miazdzącymi, metalowymi wejściami. Na uwagę tu zasługuje też niezłe jazzujące solo gitarowe. Podobnie jest w *Antigravity*, do tego ten utwór ma bardzo uda-

łą linię melodyczną, która może sprawić, że stanie się sporym przebojem. Incubus dużą wagę przykładają także do strony rytmicznej swoich utworów: słychać to dobrze w *New Skin* i w *Nebula*.

Chłopaki mają szansę sporo namieszać na rynku, ich następne płyty mogą być bardzo ważne. *S.C.I.E.N.C.E.* jest świadectwem ich zainteresowań i odwagi w łączeniu różnych gatunków. Tą płytą nikt nie powinien poczuć zawiedziony. Jest tu kilka kawałków, które powinny zostać docenione przez słuchaczy i rozgłośnie, np. *Redefine*, *New Skin*, *Deep Inside*, *Antigravity*, *A Certain Shade of Green*. Incubus to jeden z ciekawszych debiutantów tego roku. JOSCH

Weź i słuchaj

W piątek, 24 października, o godz. 14.00 odbędzie się w naszej redakcji losowanie kasey Atmosphere *Atmosphere*. Trzeba tylko przyjść na czas i przynieść z sobą ten numer ŻP.

Faceci w czerni

Patrol graniczny zatrzymuje grupę nielegalnych imigrantów z Meksyku. Wkrótce potem pojawiają się dwaj agenci specjalni i poddają zatrzymanych szczegółowej kontroli. Wyniki poszukiwań są zaskakujące, dochodzi do gwałtownej strzelaniny. **USA, 1997. Reż. Barry Sonnenfeld, wyst.: Tommy Lee Jones, Will Smith, Linda Fiorentino**



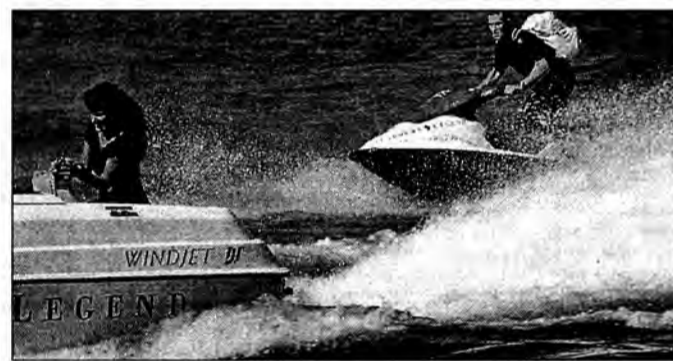
Prawem na lewo

Młody prawnik ma się żenić z córką szefa. Kilka dni przed ślubem wyjeżdża na daleką prowincję, by bronić klienta swej firmy. Przybywa tam również grupa przyjaciół, by przygotować wieczór kawalerski, z dala od przyszłej żony i teścia. **USA, 1996. Reż. Jonathan Lynn, wyst.: Jeff Daniels, Michael Richards, Billie Tyler**



Speed II

Młoda kobieta jest zadowolona z narzeczonego, który pracuje w podrzędnym komisariacie. Pewnego dnia okazuje się jednak, że chłopak pracuje w brygadzie specjalnej i codziennie naraża życie. Młodzi wyruszają w podróż morską, tym samym statkiem płynie terrorysta, który planuje go wysadzić. **USA, 1997. Reż. Jan De Bont, wyst.: Sandra Bullock, Jason Patric, Willem Dafoe**



Szczęśliwego Nowego Jorku

Sześcioro Polaków mieszka we wspólnym mieszkaniu w nowojorskiej dzielnicy Greenpoint. Akcja toczy się podczas trzech kolejnych grudniowych niedziel w wieczór wigilijny, który staje się momentem zwrotnym w amerykańskiej karierze bohaterów.

Pol. 1997. Reż. Janusz Zaorski, wyst.: Bogusław Linda, Cezary Pazura, Janusz Gajos



Na czytelników czekają bezpłatne wejściówki na filmy: „Sara”, (dzwonić w piątek godz. 14.00, Przemysł, tel. 6703042), seans sobotni, Jarosław (tel. 6212034): „Faceci w czerni”

PRZEMYSŁ – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 6782412

22-26.10	Speed II (USA) (l. 15) g. 16, 18, 20
28-30.10	Kłamca, kłamca (USA) (l. 12) g. 16, 18
28-30.10	Okup (USA) (l. 15) g. 20

Bilety 5,50, 6, 7 zł

PRZEMYSŁ – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 6783550

22-23.10	Szczęśliwego Nowego Jorku (Pol.) (l. 15) g. 16, 18, 20
22-23.10	Szczęśliwego Nowego Jorku (Pol.) (l. 15) g. 16, 18
24-25.10	Sara (Pol.) (l. 15) g. 17, 30
27.10	Il postino (Ital.) (l. 15) g. 18, 20
28-31.10	Sara (Pol.) (l. 15) g. 16, 18, 20

Bilety normalne 6 zł

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 6212389

22-23.10	Nędznicy (Franc.) (l. 15) g. 15, 30
22-23.10	Prawem na lewo (USA) (l. 15) g. 17, 30
22-23.10	Zabójca (Franc.) (l. 18) g. 19, 30
24.10-2.11	Faceci w czerni (USA) (l. 12) g. 15, 30, 17, 30, 19, 30

Milowy skok

Polonia-Parte – Browary Tyskie „Bobry” Bytom 69:67 (36:34)

Sędziowali: Krzysztof Koralewski (Kielce), Jerzy Żelazkiewicz (Kłodzko). **Widzów:** 1800.

Cholemię długo czekano w Przemysku na możliwość wypowiedzenia tego stwierdzenia: Przemyskie Niedźwiadki wreszcie odzyskały dawny animusz i wigor. Przemyskie Niedźwiadki wreszcie walczyły do upadłego. A stwierdzenie to oznacza ni mniej ni więcej, że Przemyskie Niedźwiadki są w stanie sprowadzić na ziemię każdą ekipę z polskiej ligi. Dobitnie przekonały się o tym bytomskie „Bobry” – ekipa gwiazd, nie bez podstaw aspirująca do mistrzostwa Polski. W niedzielny wieczór kibice zebrani w przemyskiej hali mieli okazję obejrzeć znakomite widowisko. Widowisko pełne dramaturgii, mające swój epilog dopiero w ostatnich sekundach.

Mecz zaczął się od punktów świetnego tego dnia **Romana Rutkowskiego** (14 pkt. w I połowie). Jednak późniejsza – chwilowa – nerwowość i niedokładność w grze sprawiła, iż bytomianie szybko odskoczyli (5. min – 2:13), perfekcyjnie grając w defensywie. Nie trwało to wszak długo. Już w 6. min po „trójkach” **Krzysztofa Mili** i **Andrzeja Adamka** było 10:13, by po kolejnym takim rzucie w wykonaniu R. Rutkowskiego przegrywać zaledwie 15:16. Goście punktową inicjatywę posiadali do 16. min. Wówczas – nie po raz pierwszy w tym meczu – dał znać o sobie **Tomasz Przewrocki**. Trafiając zza linii 6,25 m doprowadził do remisu 26:26. Doprowadził i dał zarazem sygnał partnerom do wspaniałego „ostrzału”. Kolejno: K. Milla, R. Rutkowski („trójka”) i ponownie – swobodny, odblokowany, słowem znakomity – T. Przewrocki („trójka”) wyprowadzili Niedźwiadki na prowadzenie (18. min – 34:26). „Bobry” nie dały za wygraną i dzięki skuteczności **Antoine’a Jouberta** (12 pkt. w I połowie, 5 x 3 pkt. w całym me-

czu) znowu remisowali 34:34. Na sekundę przed przerwą punkty zdobył **Bartłomiej Kozieł**...

To była zapowiedź późniejszych wydarzeń. II połowa była równie emocjonująca. Podopieczni **Jerzego Chudeusza** prowadzili do 36. min. Trafiali, ale delektować można było się czym innym. Defensywno. Była przedniej marki. Goście gubili się w ofensywnych zapędach. Pod deskami zawadzili zawodnicy wysokości, a już zupełnym nieporozumieniem był występ reprezentanta Polski **Tomasza Jan-kowskiego**. Próbowali szczęścia i **Mariusz Bacik**, i **Jarvis Matthews**. Jednakże starania te nie były na tyle efektywne, aby dały gościom punktowy komfort. 26. min – 51:46, 30. min – 55:50, 34. min – 57:55. Przednio spisywał się w podkoszowej walce **Artur Olszanecki**. W 36. min **Kordian Korytek** podkoszową akcją wprowadził swój team na 61:62. Gdy chwilę potem „trójka” poprowadził A. Joubert (63:65) stawało się nieciekawie. Niedźwiadki zdołali jednak wyrównać (38. min – 67:67). I od tego momentu zaczęła się pasjonująca partia szachów. Niecelne rzuty z obu stron sprawiły, iż 37 s przed końcem syrena wynik ani drgnął. Zbliżyły się dwa decydujące posunięcia. Pierwszy należał do „Bobrów”. Szalenie niebezpieczny manewr „podwojenia” w kryciu A. Jouberta przyniósł efekt. „Bóbr” zrobił „kroki”. 17 s do końca. Ostatni ruch należał do polonistów. Ruch rozgrywany na raty. Gdy piłka była na aucie, J. Chudeusz wziął czas. 7 s do końca. Umiejętne rozegranie, po którym piłka znalazła się w rękach **Krzysztofa Mili**. 3 s do końca. Celny rzut dał Polonii-Parte tak potrzebne zwycięstwo! Widownia wpadła w niekłamną ekstazę. Wspólnie z zawodnikami „odtańczona” radość była znamiennym obrazkiem: oni znowu kochają Prze-

myskie Niedźwiadki... Sukces ten jest tym cenniejszy, że odniesiony został po znakomitej przez pełnych 40 minut, posta-

wie całego zespołu. W niedzielny wieczór poszedł w Polskę sygnał. Sygnał ostrzegawczy.

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)		
			wolne	za 2 pkt.	za 3 pkt.
A. Adamek	7	29	1(2)	0(0)	2(3)
K. Milla	7	27	0(0)	2(4)	1(1)
D. Johnson	6	32	2(6)	2(4)	0(0)
M. Evans	4	34	2(2)	1(3)	0(3)
R. Rutkowski	22	36	4(4)	3(4)	4(5)
B. Kozieł	2	1	0(0)	1(1)	0(0)
A. Miłoszewski	0	6	0(0)	0(0)	0(0)
A. Olszanecki	9	14	3(4)	3(6)	0(0)
T. Przewrocki	12	21	0(0)	3(4)	2(2)
POLONIA	69	200	12(18)	15(26)	9(14)

Asysty – 12: Adamek 4, Evans 3, Przewrocki 3, Milla 2.

Zbiórki (atak) – 5: Olszanecki 2, Johnson 1, Milla 1, Przewrocki 1.

Zbiórki (obrona) – 21: Johnson 9, Evans 7, Rutkowski 2, Adamek 1, Milla 1, Olszanecki 1.

Przechwyty – 14: Johnson 4, Milla 3, Evans 2, Przewrocki 2, Adamek 1, Olszanecki 1, Rutkowski 1.

Straty – 20: Johnson 6, Adamek 4, Rutkowski 4, Evans 2, Milla 2, Olszanecki 1, Przewrocki 1.

Bloki – 5: Johnson 3, Evans 1, Milla 1.

Przewinienia – 17: Milla 4, Johnson 3, Adamek 2, Olszanecki 2, Przewrocki 2, Rutkowski 2, Evans 1, Miłoszewski 1.

BROWARY TYSKIE „BOBRY” BYTOM

Punkty: A. Joubert 18, M. Bacik 14, J. Matthews 13, A. Pluta 10, K. Korytek 8, T. Jankowski 2, P. Szcześniak 2, B. Tomaszewski 0.

Po meczu powiedzieli:

Jacek Adamczak (II trener BT „Bobry”):

– Gra naszego zespołu nie była zadowalająca. Popelniliśmy dużą liczbę prostych strat. To jak na drużynę złożoną z tylu – teoretycznie – bardzo dobrych zawodników jest niedopuszczalne. Zawiedli gracze wysoko. Jeśli, mając potencjał 212, 208, 207, 205 centymetrów, zbieramy dwie piłki w defensywie, to – proszę mi wierzyć – my tego meczu nie mieliśmy prawa wygrać.

Jerzy Chudeusz (trener Polonii-Parte):

– Zawodnicy wyszli na parkiet bardzo umotywowani. Największe słowa uznania należą się moim chłopcom za grę defensywną. Zagrali wymiennie. Musimy do każdego zawodnika podchodzić z podobnym zaangażowaniem. Chłopcy chcą wygrać. Ufają, że to, co robimy, robimy dobrze, że to przynosi efekty. Cieszę się z postawy zmienników. Znakomity mecz Tomka Przewrockiego. Wejście w drugiej połowie Artura Olszaneckiego wniosło dużo ożywienia. Bartek Kozieł wchodzi na parkiet i w ostatniej sekundzie pierwszej połowy rzuca dwa punkty. To niezwykle pocieszające.

Z Archiwum X

Azoty-Nobiles Włocławek – Polonia-Parte 90:95 (41:46)

Sędziowali: Zbigniew Szpilewski (Poznań), Dariusz Szczerba (Wrocław). **Widzów:** 1500.

Włocławski Nobiles stanowią od dnia inauguracji rozgrywek swoistą zagadkę. Zaliczani do faworytów, rozczarowują ogromnie. Nie wiedzie im się zarówno w pucharach jak i w lidze. W swoim kolejnym pojedynku doznali kolejnej – w pełni zasłużonej – porażki. W roli kata wystąpili koszykarze Przemyskich Niedźwiadków. Powtórzyć raz jeszcze należy: doprawdy dziwna jest postawa Polonii-Parte. Polonia-Parte rozegrała kolejny wyborny mecz na wyjeździe! Mecz uwieńczone – co tu dużo mówić – niezwykle cennym sukcesem. Supremacja polonistów ani na moment nie została złamana. Mianem profesora włocławskiej hali bez wahania obwołać można **Romana Rutkowskiego**, 80-procentowa skuteczność rzutów z gry. Gdy w ostatnich minutach za 5 fauli opuścili boisko **Krzysztof Milla** i **Andrzej Adamek**, ciężar rozgrywania spadł na **Bartłomieja Kozieła** i **Tomasza Przewrockiego**. Jak się wywiązali? Proszę nie pytać. Radzę również nie indagować w kwestii dyspo-

zycji **Derricka Johnsona** i **Malika Evansa**. Ich psychiczna transformacja na wieść o występie w przemyskiej hali nie pasuje do nakręcenia kolejnego odcinka serialu „Z Archiwum X”.

Przemyskanie prowadzili przez cały mecz. Grając rozsądnie, wybijali z rytmu rozhisteryzowanych gospodarzy. Starali się co prawda **Roman Prawica**, lecz nie miał należytego wsparcia ze strony partnerów. W 36. min Polonia-Parte prowadziła 82:77. Ostatni zryw wrocławian (37. min – 82:81) i armada trenera **Rajko Toromana** eksplodowała. Głupota. Na dwie minuty przed końcem (89:85 dla Niedźwiadków) przy wótrze szwiniestycznie (kurtuazyjne określenie) nastawionej widowni jako pierwszy „popisał się” **Igor Griszczuk**. Za celowe zamierzenie się na sędziego zawodów otrzymał przewinienie dyskwalifikujące. Chwilę potem jeden z zawodników z ławki rezerwowych Nobilesu zainicjował niespotykany, prymitywny rodzaj

tańca wojennego, próbując przeszkodzić polonistom w wyprowadzeniu piłki z autu. Zapomniał zapewne – biedaczko – że to basket i za iście jaskiniowcowy gest otrzymał przewinienie techniczne... A Niedźwiadki, choć stojąc jak-

by na uboczu całej tej zwady, kontrolowali sytuację, notorycznie trafiając w tym okresie rzuty osobiste za przewinienia z krainy kretynizmu. To pozwoliło im na odniesienie w pełni zasłużonego zwycięstwa. Cóż dodać? Brawo!

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)		
			wolne	za 2 pkt.	za 3 pkt.
A. Adamek	8	27	0(0)	1(1)	2(3)
K. Milla	6	34	1(2)	1(1)	1(3)
D. Johnson	19	40	1(4)	9(15)	0(1)
M. Evans	19	40	7(9)	3(7)	2(4)
R. Rutkowski	26	31	8(10)	3(5)	4(4)
B. Kozieł	8	8	0(2)	1(1)	2(2)
A. Olszanecki	2	9	0(0)	1(6)	0(0)
T. Przewrocki	7	11	2(3)	1(2)	1(1)
POLONIA	95	200	19(30)	20(38)	12(18)

Asysty – 15: Adamek 5, Milla 5, Evans 2, Johnson 1, Przewrocki 1, Rutkowski 1.

Zbiórki (atak) – 9: Johnson 6, Kozieł 1, Milla 1, Rutkowski 1.

Zbiórki (obrona) – 25: Evans 9, Rutkowski 5, Johnson 4, Adamek 2, Milla 2, Kozieł 1, Olszanecki 1, Przewrocki 1.

Przechwyty – 14: Adamek 4, Evans 3, Johnson 3, Milla 3, Rutkowski 1.

Straty – 18: Evans 5, Johnson 5, Milla 4, Adamek 1, Kozieł 1, Olszanecki 1, Przewrocki 1.

Bloki – 5: Johnson 4, Evans 1.

Przewinienia – 25: Adamek 5, Milla 5, Johnson 4, Kozieł 4, Rutkowski 4, Evans 3.

AZOTY-NOBILES WŁOCŁAWEK

Punkty: R. Prawica 24, I. Griszczuk 21, H. Wardach 19, N. Stańko 14, M. Sobacki 5, A. Wierzgacz 4, A. Czerwiński 3, W. Błoński 0.



Z nr. 9 na koszulce Krzysztof Milla, jeden z bohaterów konfrontacji z „Bobrami”.

KOSZYKARSKI KALENDARZYK

24 października (piątek)

I liga: Polonia-Parte – AZS-Elana Toruń (godz. 17.30)

26 października (niedziela)

I liga: Polonia-Parte – Komfort-Forbo Stargard Szcz. (godz. 15.30)

III liga: Polonia II – Hutnik II Kraków (godz. 13.00; SP nr 6)

Kadeci: Polonia – Korona Kraków (godz. 11.00; SP nr 6)

W pozostałych meczach:

16 października

Mazowszanka-PeKaS – Zepter-Śląsk 76:67 (40:34), Trefl – Pogoń 76:78 (46:41), Komfort-Forbo – Browar Dojlidy 83:75 (39:35), Zagłębie MB – Stal 83:70 (45:40), AZS-Elana – PKK Warta 84:72 (41:33), Unia – Noteć – mecz przełożony na 4 grudnia. Pauzowały: BT „Bobry”.

18-19 października

Mazowszanka-PeKaS – Zagłębie MB 86:80 (41:44), Noteć – Zepter-Śląsk 90:106 (42:51), Browar Dojlidy – Trefl 68:67 (33:32), PKK Warta – Komfort-Forbo 87:76 (43:45), Pogoń – Unia 89:70 (40:40), Stal – Azoty-Nobiles 70:76 (40:38). Pauzowała: AZS-Elana.

1. Mazowszanka-PeKaS Pruszków	12	24	12-0	1064:878
2. BT „Bobry” Bytom	12	21	9-3	985:879
3. Zepter-Śląsk Wrocław	12	20	8-4	978:890
4. Zagłębie MB Sosnowiec	12	19	7-5	947:944
5. Polonia-Parte Przemysł	12	19	7-5	952:972
6. Komfort-Forbo Stargard Szcz.	13	19	6-7	952:1001
7. Trefl Sopot	13	18	5-8	963:952
8. Pogoń Ruda Śląska	12	18	6-6	990:982
9. AZS-Elana Toruń	12	18	6-6	909:983
10. Azoty-Nobiles Włocławek	12	17	5-7	882:885
11. Browar Dojlidy Białystok	12	17	5-7	974:978
12. Unia Tarnów	11	16	5-6	886:850
13. Noteć Inowrocław	11	16	5-6	863:909
14. PKK Warta Szczecin	12	15	3-9	936:994
15. Stal Stalowa Wola	12	13	1-11	814:998

III LIGA

Cracovia Kraków – Polonia II 75:83 (43:51)

Punkty: P. Rostecki 29, M. Szkółka 16, T. Kowaliw 11, P. Radochoński 9, P. Gembarzewski 8, M. Drozd 5, P. Bruchal 3, R. Orszak 2.

MKS Znicz – Korona Kraków 92:72 (42:37)

Punkty: P. Szczotka 23, M. Fruga 18, G. Szczotka 18, B. Krupa 12, P. Łosiniecki 12, B. Słowik 5, T. Fortuna 2, R. Urbanek 2.

JUNIORZY

Polonia – Skawa Wadowice 60:73 (28:36)

Punkty: Drozd 22, Musz 11, Dobrowolski 9, Płocica 7, Jaśkowski 5, Orszak 3, Repich 3, Bruchal 0, Chmiel 0, Szkółka 0.

MKS Znicz – Unia Tarnów 75:76 (41:44)

Punkty: P. Szczotka 24, B. Krupa 19, B. Słowik 12, Ł. Kochan 10, M. Dziaduś 5, T. Fortuna 3, M. Kubicki 1, R. Urbanek 1.

KADECI

Hutnik Kraków – Polonia 82:70 (44:38)

Punkty: Garbacz 27, Marchwiński 17, Jakubów 9, Kowalski 6, Górski 5, Hamryszczak 4, Góralski 2.

STRONĘ ZREDAGOWALI: MARIUSZ GODOS

Bez problemu, ale i bez rewelacji...

JKS – Styroplast Start Gdańsk 34:24 (15:12) i 23:21 (13:7)

JKS: Głowczak, Hołysz, Ulma – Duchnowa 3 i 5, Pocięcha 9 i 6, Mańkowska 8 i 3, Byzdra 7 i 4, Dobosz 3 i 1, Fiałek 3 i 4, Jadach 1 i 0.

Najwięcej dla gości: Mosakowska 9 i Nikel 5 (sobota) oraz Vaterkowska i Siedlecka po 6 (niedziela).

Sędziowali: Janusz Gajos (Siemianowice Śląskie), Grzegorz Wojtyczka (Chorzów). **Kary:** JKS – 2 i 4 min; Start – 8 i 2 min.

Widzów: 1000 i 600.

Mało kto przewidywał, że JKS może mieć w Jarosławiu jakikolwiek problem z pokonaniem beniaminka z Gdańska, co zresztą zdawały się potwierdzać początkowe minuty sobotniego meczu. W 10. min JKS prowadził już 6:2 – serię bramek rozpoczęła M. Dobosz, potem przechwyciła piłkę rywalkom S. Mańkowska i było 2:0, efektywnie w samo okienko trafiła na 5:2 M. Byzdra, a po następnym golem JKS (znów S. Mańkowska) trener gości poprosił o „czas”. Być może wtedy zwrócił uwagę swoim zawodniczkom na luki w jarosławskiej obronie, bo gdańszczanki, głównie za sprawą trafiającej z drugiej linii A. Mosakowskiej, zdołali w 17. min doprowadzić do wyrównania (8:8). Podrażnione w swej ambicji piłkarki JKS szybko odzyskały prowadzenie (23. min – 13:8), a kibicom najbardziej podobał się 11. gol, którego zdobyła M. Byzdra. Gdy w 24. min sędziowie przyznali Startowi karnego, do bramki JKS weszła 16-latką S. Hołysz i... obroniła rzut S. Czernieckiej-Tryki, potem także popisała się kilkoma udanymi interwencjami, choć zespół gości z 10:15 „poprawił” wynik w ostatnich 90 sekundach I połowy na 12:15... Po zmianie stron JKS zbył szybko i łatwo utracił prowadzenie (33. min – 15:15), zaś

potem przez kolejne 20 minut trwała bramkowa „przebijanka”, w której nawet minimalnie lepsze były gdańszczanki, prowadząc od 37. minuty (17:16) do 43. minuty (21:20). Szansy na wyrównanie nie wykorzystywała M. Byzdra, trafiając z karnego w poprzeczkę i dopiero błyskawiczne kontry R. Fiałek (21:21) i S. Mańkowej (22:21) „przechyliły” wynik na stronę JKS. Co prawda Start jeszcze wyrównał (znów A. Mosakowska), lecz był to – jak się okazało – „łabędzi śpiew” beniaminka. Następne, równie udane kontry (M. Dobosz i R. Fiałek), przywróciły jarosławiankom pewność, ich akcje stały się znów pomysłowe, a efektywnymi rzutami popisujący się na przemian to S. Pocięcha, to M. Byzdra, zaś wiele sprytu pod bramką rywalk wykazywała S. Mańkowska, której łupem padały wszystkie bezpieczne piłki. JKS w końcowym kwadransie meczu zdecydowanie poprawił grę w obronie, wobec której gdańszczanki okazały się zupełnie bezradne. Dość powiedzieć, że od 54. minuty miejsce w bramce JKS zajął trzeci bramkarka – M. Ulma i dała się pokonać tylko raz. Mecz rozstrzygnął się bezapelacyjnie około 50. minuty, kiedy to JKS „odskoczył” na 26:22, a po następnych 4 minutach szalonego tempa gry – aż na 31:23...

Niedziela

Tym razem z M. Ulmą w bramce JKS mecz rozpoczął, ale zdecydowanie skuteczniejsza od niej była jej gdańska vis a vis G. Łotarięwa, która w pierwszych minutach wygrała pojedynek z S. Pocięchą i dwukrotnie z L. Duchnową, nic przeto dziwnego, że w 7. min Start prowadził już 5:2. Gdy jednak w 10. min między słupki jarosławskiej bramki weszła A. Głowczak, odczuwająca niestety skutki starcia z B. Smyką przed tygodniem w Chorzowie, także obraz gry uległ zmianie na korzyść JKS, a przyjezdne nagle przestały zdobywać gole (17 minut bez bramki).

W 16. min nasz zespół po raz pierwszy objął prowadzenie (6:5 – po karnym S. Mańkowej), zaś następne trafienia L. Duchnowej, R. Fiałek i S. Mańkowej poprawiły wynik na 9:5. W emocjonującej końcówce I połowy, choć znów w roli głównej wystąpiła bramkarka Startu G. Łotarięwa (obroniła między innymi dwa rzuty karne), JKS za sprawą R. Fiałek i L. Duchnowej uzyskała aż 6-bramkową zaliczkę, a swój udział miała w tym także młodzieńka S. Hołysz, która w 23. min zastąpiła w bramce A. Głowczak.

Po przerwie – w 37. min – JKS prowadził już 16:8 (nadał z S. Hołysz) i w tym momencie wszystkim wydawało się, że jest już po meczu. Tak samo pomyślały chyba i zawodniczki JKS. Ich przewaga zaczęła niebezpiecznie tonieć i w 51. min wynosiła już tylko jedną bramkę (19:18), a ten denerwujący dystans bramkowy utrzymywał się do 58. minuty (21:20). W 55. min przestraszył się nawet trener K. Biernacki, gdyż do bramki znów



W akcji Sylwia Pocięcha (nr 4 na koszulce), zdobywczyni 15 bramek w dwumeczu.

desygnował A. Głowczak. Zresztą obawy trenera JKS nie były tak zupełnie bezpodstawne, bo najgorszego można było się spodziewać po śląskich sędziach, szafujących na lewo i prawo rzutami karnymi (aż 19 w meczu) i wydającymi bardzo kontrowersyjne werdykty. Na szczęście zawodniczki JKS odnalazły się w samej końcówce meczu, a S. Pocięcha i M. Byzdra przypomniały sobie, co potrafią najlepiej, czyli o precyzyjnych rzutach. Kropkę nad „i” postawiła z udanej kontry R. Fiałek – wynik 32:20 na 60 sekund przed końcowym gwizdkiem gwarantował już jarosławiankom zwycięstwo, o które trzeba było wyjątkowo ciężko powalczyć. Po trosze – na własne życzenie...

Snajperki (po 10 meczach):

74 bramki – Małgorzata Byzdra, 55 bramek – Sylwia Pocięcha, 35 bramek – Swietłana Mańkowska, 26 bramek – Regina Fiałek, 25 bramek – Larysa Duchnowa, 17 bramek – Małgorzata Dobosz, 11 bramek – Barbara Jadach, 1 bramka – Katarzyna Nycz, Mira Pukalska.

W pozostałych meczach:

Zgoda – Montex 19:36 (10:23) i 21:32 (10:19), Piotrcovia – Sońnica 24:28 (11:16) i 27:22 (13:9), EB Start – Ruch 39:26 (22:15) i 35:23 (20:9), Cracovia – Zagłębie 17:24 (7:15) i 19:21 (8:9), AZS AWF Gd. – AKS Ch. 23:25 (10:12) i 24:23 (13:12).

1. Montex Lublin	10	20	10-0-0	363:205
2. Piotrcovia Piotrków	12	17	8-1-3	328:265
3. Sońnica Gliwice	10	17	8-1-1	281:238
4. EB Start Elbląg	12	16	8-0-4	341:304
5. JKS Jarosław	10	13	6-1-3	248:230
6. Start Gdańsk	12	10	5-0-7	297:327
7. AKS Chorzów	10	9	4-1-5	228:228
8. Ruch Chorzów	12	9	3-3-6	291:309
9. Zagłębie Lubin	12	9	4-1-7	269:337
10. Zgoda Ruda Śląska	12	8	3-2-7	299:339
11. Nata AZS AWF Gdańsk	12	6	3-0-9	279:326
12. Cracovia Kraków	12	2	1-0-11	251:367

LIGA MAKROREGIONALNA MŁODZICZEK

Beskid Nowy Sącz – JKS 31:16 (17:9)

Bramki: E. Świąder 6, B. Krzyszowska 6, E. Ryjoch 4.

Gorzka rzeczywistość

Śląsk Cussons Wrocław – Czuwaj Przemysł 47:26 (23:13) i 36:20 (15:12)

Śląsk: Banisz, Pitoń – Lewicki 8 i 5, Folga 0 i 5, Górniak 8 i 7, Będzikowski 5 i 4, Mistak 7 i 8, Antczak 0 i 0, Kliszczuk 5 i 3, Gudź 3 i 0, Ł. Szczucki 7 i 1, Starczan 4 i 3.

Czuwaj: Śliwiński, Kulik – Maćkowski 5 i 4, Batko 2 i 0, Szechyński 2 i 1, Krupa 0 i 0, Błażkowski 2 i 1, Białic 0 i 0, Szarpecki 1 i 0, Wiśniowski 2 i 3, Pyś 8 i 6, Król 4 i 5.

Sędziowali: A. Szmyd i P. Baran (obaj z Krakowa).

Kary: Czuwaj – 6 i 8 min., Śląsk – 2 i 4 min.

Srogie porażki ponieśli piłkarze ręczni Czuwaju w dwóch wyjazdowych meczach przeciwko aktualnym mistrzom kraju zawodnikom Śląska Wrocław. Szczególnie w pierwszym ze spotkań zagrani oni zupełnie „bez wiary” we własne, nie tak przecież małe możliwości. Przemyskich zawodników nie można wszak podejrzewać o brak ambicji, która wielokrotnie była ich mocnym atutem. Końcowy wynik sobotniej gry mówi jednak sam za siebie. To była sromotna klęska. Po ostrej reprymendzie trenera Bogusława Ozgi niedzielne spotkanie wyglądało

już zupełnie inaczej. Do zejścia na przerwę Kolejarze przegrywali jedynie trzema bramkami (15:12) i w zasadzie wyrównana gra toczyła się jeszcze do 40. minuty meczu. Szczególnie w ataku Czuwaj nie ustępował mocnemu rywalowi.

Wtedy to, przy stanie 20:18 dla gospodarzy, najlepszy w ich zespole Jacek Będzikowski, w przeciągu 4 minut rzucił 4 bramki i Śląsk odskoczył.

Końcówka należała już zdecydowanie do mistrzów Polski, którzy i w tym spotkaniu zapewnili sobie wysokie zwycięstwo. Dwa mecze we Wrocławiu były więc dla przemyskich I-ligowców

przykrą i srogą lekcją szczyptorniaka.

Trainer Ozga, oceniając grę swojej drużyny, powiedział: – Mam pretensję do zawodników za postawę w meczu sobotnim. Gnali tak jakby uważali, że nie da się znieść. Zupełnie bez wiary. W obu meczach z drugiej linii rzucił tylko Jacek Pyś, ale wszystkie drużyny są na to przygotowane. Spodziewałem się lepszej postawy po Andrzeju Szechyńskim. W kolejnych meczach będą starał się wypuścić do gry obdarzonych wspaniałymi warunkami fizycznymi, ale młodych i niedoświadczonych jeszcze zawodników – Bartłomieja Janusza i Mariusza Czajkowskiego. Może zaskoczą i wykorzystają swoją szansę. Mecz ze Śląskiem pokazał jak daleko nam jeszcze do czołowych zespołów pod niemal każdym względem. Ze Śląskiem tylko w jednym jesteśmy podobni. Oni także przeżywają poważne kłopoty finansowe.

Tyle trener Bogusław Ozga, który w poniedziałek – 13 października – podczas nadzwyczajnego walnego zebrania członków KKS Czuwaj, jak lew walczył o prawo do bytu sekcji piłki ręcznej. Problemy finansowe klubu są właściwie wszystkim doskonale znane, szepcane od kilku tygodni propozycje ograniczenia działalności Czuwaju (czytaj: likwidacji sekcji piłki ręcznej), zostały podczas „walnego” głośno wyartykułowane. Trener piłkarzy nożnych Zbigniew Bartnik mocno próbował dopiąć swego, na szczęście jego propozycje nie znalazły wystarczającego uzasadnienia u większości członków klubu. Ważnym czynnikiem ratującym przemyski szczyptorniak stała się propozycja ze strony Bogusława Ozgi i kierownictwa sekcji piłki ręcznej, w której zobowiązują się oni do przejścia na autonomiczność od lutego 1998 roku.

Inna dobra informacja mówi, że od bieżącego tygodnia ma być definitywnie załatwiony transfer Ryszarda Komendy do Czuwaju. Tak więc tego zawodnika powinniśmy zobaczyć

w składzie drużyny już w następnych spotkaniach, które jednak odbędą się dopiero 8 i 9 listopada. Do Przemysła zawita bardzo mocna w tym sezonie Warszawianka, którą trenuje Bogdan Kowalczyk. Konfrontacja tych drużyn zapowiada się bardzo ciekawie także z innego względu. B. Kowalczyk przez część ubiegłego se-

zonu był trenerem WKW Opole i musiał uznać wyższość przemyskiej drużyny w pamiętnym meczu, kończącym pierwszą rundę rozgrywek. Od tamtego spotkania rozpoczął się upadek opolskiej drużyny, a na II-ligowym tronie wkrótce zasiadli zawodnicy Czuwaju.

RYSZARD KOSTERKIEWICZ

W pozostałych meczach:

Iskra – Grunwald 35:27 (17:15) i 44:19 (25:5), Paria – Wybrzeże 19:33 (9:16) i 31:31 (11:16), SPR – San Pellegrino 29:17 (16:5) i 24:23 (10:14), Pogoń – Petrochemia 21:25 (11:11) i 24:24 (12:14), Warszawianka – Spójnia 38:27 (19:14) i 29:28 (12:16).

1. Petrochemia Płock	6	11	5-1-0	157:140
2. Iskra Kielce	6	10	5-0-1	217:147
3. Warszawianka Warszawa	6	10	5-0-1	185:152
4. Wybrzeże Gdańsk	6	9	4-1-4	188:154
5. Śląsk Wrocław	6	8	4-0-2	199:155
6. SPR Lubin	6	8	4-0-2	162:132
7. Spójnia Gdańsk	6	6	3-0-3	169:178
8. Paria Szczecin	6	3	1-1-4	148:176
9. Czuwaj Przemysł	6	3	1-1-4	140:195
10. Pogoń Zabrze	6	2	0-2-4	142:149
11. San Pellegrino Łódź	6	2	1-0-5	133:180
12. Grunwald Poznań	6	0	0-0-6	134:216

II LIGA

Psychiczny dołek

Czuwaj – Hutnik Kraków 0:3 (0:1)

Bramki: 0:1 Careca 44. min, 0:2 Careca 48. min, 0:3 Wawrów 67. min.
Czuwaj: Michalski – Łuczyk, Stefanik (od 71. min Zielenkiewicz), Strzałkowski – W. Jaroch, Błażkowski (od 68. min Kalantarow), Jabłoński, Szot, Podlasek – Badowicz, Wilk (od 46. min Dołęga).

Hutnik: Stanek – Kaliszan, Prokop, Jamróż – Sosin, Ozimek, Romuzga, Zięba, Stolarz (od 59. min Kloc) – Careca, Wawrów (od 88. min Domarski).

Sędziował: Grzegorz Gilewski (Radom). **Żółte kartki:** Wawrów, Romuzga (Hutnik). **Widzów:** 2000.

Przez niemal całą I połowę stroną wykazującą inicjatywę byli gospodarze. Wprawdzie w 12. min Ozimek mógł zaskoczyć Pawła Michalskiego bezpośrednim strzałem z rogu, ale później w głównej roli atakujących bramkę Hutnika byli czuwajowcy. W 14. min Mirosław Jabłoński za długo szukał luki w obronie gości, by oddać strzał i w efekcie obrońcy przyjezdnych wybili piłkę w pole. W 22. min Piotr Badowicz głową przedłużył piłkę do Grzegorza Wilka, ale tego zdołał wyprzedzić Artur Prokop. Gdy nie udało się przemyskim napastnikom przedrzeć przez dobrze funkcjonujące szybki obronny gości, bramkarza Hutnika niepokoił strzałami z rzutów wolnych Józef Stefanik. W 18. min przeegzaminował bramkarza Hutnika Roberta Stankę, który pewnie interweniował. Przy obronie rzutu wolnego w 43. min wykazał się nie lada umiejętnościami, przerzucając piłkę nad poprzeczką, mierzącą w samo „okienko”. Po wykonaniu przez P. Badowicza rzutu różnego Kolejarze stanęli przed szansą strzelenia

bramki – Piotr Błażkowski jako pierwszy znalazł się przy piłce, ale ta odskoczyła mu od nogi. W rewanżu hutnicy wywalczyli rzut różny, po którym stało się „nieszcześnie”. P. Michalski nie wyłapał dośrodkowania z rogu, piłkę na głowę przyjął Jamróż, podał do czarnoskórego Garby Carecy, a ten głową wpakował ją do siatki gospodarzy.

Po upływie dwóch minut II części gry rozpoczął się dramat przemyskiej drużyny. Wojciech Ozimek posłał piłkę z rzutu wolnego ponownie na głowę Garby, a ten z metra umieścił ją po raz drugi w siatce Czuwaju. Paweł i tym razem trzymał się kurczowo linii bramkowej... Taki obrót sprawy całkowicie odebrał ochotę do gry zawodnikom Czuwaju. Oddali oni inicjatywę Hutnikowi i tylko nonszalancji i braku zaangażowania przyjezdnych gospodarze mogą zawdzięczać, że stracili tylko jednego gola, zresztą znów po kardynalnym błędzie, tym razem Artura Strzałkowskiego, który „próbował się” w pojedynku jeden na jeden z Carecą. Pojedynek przegrał, a czarnoskóry napastnik gości zrewan-

zował się podaniem na wolną pozycję, którą wypełnił Mariusz Wawrów i strzałem z metra uzyskał trzecią bramkę dla krakowskiej jedenastki. Czuwaj nie odpowiedział, a to co czynili jego zawodnicy było tylko ratowaniem dobrego wrażenia z pierwszej części spotkania.

Z-AK



Abdul Garba „Careca” dwukrotnie wpisał się na listę strzelców.

Tomasz RYTWIŃSKI

Zbigniew Bartnik powiedział po meczu:

– Wygrał zespół lepszy piłkarsko. O pozytywach w moim zespole można mówić tylko w kategoriach gry do przerwy. Wówczas, przy dużym zaangażowaniu moich zawodników nawiązałyśmy z przeciwnikiem równorzędną walkę i szkoda, że nie udało się nam wówczas strzelić bramki. Utrata drugiego gola podtrzymała nas i już do końca meczu nie byliśmy w stanie podnieść się z dołka psychicznego.

Czuwaj – Hutnik w statystyce:

	Czuwaj	Hutnik
strzały	8	12
strzały celne	5	3
strzały niecelne	3	9
spalone	6	0
rzuty wolne	24	10
rzuty różne	6	6
faule	10	23
interwencje bramkarzy	7	12

Pogoń – Kamax 1:0 (0:0)

Bramka: 1:0 Boroń 62. min (karny)
Kamax: Kulig – Dobosz (od 75. min Fleszar), Czerwiński, Pietluh – A. Kiszka, Barnak, Gil (od 50. min Wołowicz), Pinda, Pacuła – Stelmach (od 85. min Hader), E. Słysz.
Sędziował: Robert Kielbasa (Tarnów).
Żółte kartki: Baj, Szmuc (P); Pacuła (K).
Widzów: 500.

Według oceny trenera Kamaxu – Krzysztofa Stefanowskiego mecz w Leżajsku był typowym meczem walki i stał na niezłym poziomie. Drużyna z Kańczugi zastrzyżyła co najmniej na remis. O przegranej zdecydował problematyczny rzut karny poddyktowany za rzekomy faul Wiesława Czerwińskiego na Krzysztofie Cichu tuż przy linii końcowej boiska. Wcześniej, w I połowie meczu, zawodnicy z Kańczugi mieli trzy znakomite okazje, by objąć prowadzenie. Nie potrafili je wykorzystać Edward Słysz, Mariusz Stelmach i Maciej Pinda. II część meczu miała podobny przebieg jak I odsłona – dużo walki w środku boiska, strzałów z dystansu w wykonaniu piłkarzy obu drużyn. Pięć minut przed zakończeniem meczu szarżujący na bramkę gospodarzy Arkadiusz Kiszka został faulowany w polu karnym, ale... sędzia tym razem nie wskazał na punkt jedenastu metrów.

Tarnovia – JKS 1:1 (0:0)

Bramki: 0:1 Bartłomowicz 62. min, 1:1 T. Prokop 82. min.
JKS: Kulpa – Mazur, Strawa, Noga, Baran – Makarowski, Bartłomowicz, Szmuc, Barnak – Żelazny (od 67. min Jasiewicz), Litwin.
Sędziował: Jerzy Kondrat (Kraków).
Żółte kartki: Surman, Wężowicz (T).
Widzów: 200.

W pozostałych meczach:

Dalin – Stal S. 2:1 (1:0), Sandecja – Karpaty 1:2 (1:1), Wisła II – Wisłoka 0:0, Kolbuszowianka – Zelmor 0:0, Kabel – Stal Rz. 2:0 (0:0), Glinik – Garbarnia mecz przerwany na środek, 22 października, rozegrany zostanie w Krakowie (stadion w Gorlicach zamknięty za chuligańskie wybryki miejscowych kibiców).
W meczu zaległym: Zelmor – Wisłoka 3:1 (0:1).

1. Polonia Przemyśl	14	29	9-2-3	25:8
2. Stal Sanok	14	28	8-4-2	21:11
3. Pogoń Leżajsk	14	28	8-4-2	18:9
4. Dalin Myślenice	14	27	8-3-3	26:14
5. Sandecja Nowy Sącz	14	24	7-3-4	22:12
6. Wisłoka Dębica	14	24	7-3-4	15:9
7. Kamax Kańczuga	14	24	7-3-4	18:14
8. Garbarnia Kraków	13	22	6-4-3	25:11
9. Kabel Kraków	14	19	5-4-5	15:16
10. Stal Rzeszów	14	19	5-4-5	20:22
11. Zelmor Rzeszów	14	17	4-5-5	13:16

W pozostałych meczach:

Bełchatów – Górnik 0:0, Wawel – Świt 6:1 (3:0), Okocimski – Stal 2:1 (1:0), Jeziorak – Ceramika 0:0, Unia – Avia 1:2 (1:1), Korona/Nida-Gips – Hetman 1:0 (0:0), Warmia – Cracovia 0:0, Wisła – Radomsko 0:0.

1. GKS Bełchatów	12	27	8-3-1	32:8
2. Wawel Kraków	12	26	8-2-2	29:12
3. Hutnik Kraków	12	26	8-2-2	26:10
4. Ceramika Opoczno	12	25	7-4-1	21:7
5. Stal Stalowa Wola	12	22	7-1-4	17:16
6. Avia Świdnik	12	20	6-2-4	17:15
7. Jeziorak Ilawa	12	17	4-5-3	16:7
8. Górnik Łęczna	12	17	4-5-3	16:11
9. Korona/Nida-Gips Kielce	12	17	4-5-3	9:7
10. Okocimski Brzesko	12	14	4-2-6	12:13
11. Warmia Olsztyn	12	14	3-5-4	13:19
12. Unia Tarnów	12	13	3-4-5	0:12
13. RKS Radomsko	12	13	3-4-5	7:13
14. Cracovia Kraków	12	11	2-5-5	13:12
15. Hetman Zamość	12	10	3-1-8	10:27
16. Świt Nowy Dwór Maz.	12	10	3-1-8	12:36
17. Czuwaj Przemyśl	12	9	2-3-7	5:18
18. Wisła Włocławek	12	5	1-2-9	4:26

12. Kolbuszowianka Kolbuszowa	14	17	4-5-5	14:19
13. Wisła II Kraków	14	16	4-4-6	15:21
14. Izolator Boguchwała	14	16	4-4-6	15:21
15. Karpaty Sępólno	14	14	3-5-6	14:15
16. Glinik Gorlice	13	8	2-2-9	8:21
17. JKS Jarosław	14	7	1-4-9	11:31
18. Tarnovia Tarnów	14	3	0-3-11	5:25

IV LIGA

Dynovia – Sanovia 1:1 (0:1)

Bramki: 0:1 R. Szewczyk 35. min, 1:1 Góra 65. min.
Dynovia: Maziarski – Gierula, Hadam, Góra, Domin – Golonka, Marczydło, Surówka, Woźniak (od 46. min Marciniak) – Węgrzyn, Jaszczur.
Sędziował: Stanisław Paszek (Nowa Sarzyna). **Żółte kartki:** Marczydło, Marciniak (D); Bar, P. Szewczyk (S).
Widzów: 250.

Orzeł P. – Czarni 1:0 (1:0)

Bramka: 1:0 Kowalik 30. min.
Orzeł P.: M. Krupa – T. Majba, Pieczek, W. Majba, Miłkasz – A. Krupa, Znojek (od 81. min Myłek), Kowalik, Trojnar – Drzystek, Panek (od 46. min Gujda).
Sędziował: Ryszard Hyjek (Mielec). **Żółte kartki:** Znojek (O); Samborski, Skuba, Kosiba, Niedziałkowski (Cz).
Czerwone kartki: Samborski, Skuba, Kosiba (Cz).
Widzów: 400.

Herman-Rossa – MKS R. 6:1 (1:1)

W pozostałych meczach:

Błękitni – Karpaty 1:0 (1:0), Resovia – Stal 2:1 (2:0), Orzeł B. – Unia 0:2 (0:2), Nafta Jasto – Sokołowianka 2:0 (0:0). Pauzowaty: Brzozovia i Nafta Jedlicze.

1. Karpaty Krosno	13	32	10-2-1	35:8
2. Resovia Rzeszów	14	32	9-5-0	22:6
3. Unia Nowa Sarzyna	13	28	8-4-1	22:6
4. Nafta Jasto	15	28	8-4-3	21:13
5. Herman-Rossa Tyczyn	14	27	8-3-3	37:16
6. Błękitni Ropczyce	13	26	7-5-1	17:13
7. Orzeł Bażanówka	14	19	6-1-7	17:23
8. Czarni Jasto	14	17	5-2-7	18:26
9. Sokołowianka Sokółów	14	16	5-1-8	16:20
10. Dynovia Dynów	13	15	4-3-6	22:20
11. MKS Radymno	13	13	4-1-8	18:30
12. Stal Łańcut	13	12	3-3-7	9:16
13. Orzeł Przeworsk	13	12	4-0-9	13:24
14. Brzozovia Brzozów	13	9	2-3-8	13:23
15. Nafta Jedlicze	14	9	2-3-9	8:21
16. Sanovia Lesko	13	8	2-2-9	13:36

III LIGA

Hat-trick Grzegorza Hajduka

Polonia – Izolator 3:1 (2:0)

Bramki: 1:0 Hajduk 22. min, 2:0 Hajduk 32. min, 3:0 Hajduk 72. min, 3:1 Klimczak 76. min.
Polonia: Abram – Niemiec, Mazur (od 46. min Andruszewski), Kościelny (od 85. min Duński) – Kogut, Kawecki, Załoga, Rop, Pankiewicz – D. Jaroch (od 79. min Paszek), Hajduk.
Sędziował: Jaromir Kondrat (Kraków). **Żółte kartki:** Niemiec (P); Szymański, Syniec, Szotdra (I). **Widzów:** 600.

Dla Grzegorza Hajduka z rezerwy są zarezerwowane minuty gry w II części meczu. Tym razem w spotkaniu z Izolatorem, gdy zabrakło w drużynie pauzującego za czerwoną kartką Bogdana Sierżęgi, napastnik Polonii wyszedł w pierwszej „jedenastce” i zapisał na swoim koncie hat-trick, strzelając po kolei trzy gole w meczu, w którym przemysłanie byli stroną dominującą niemal przez całe spotkanie. Zwłaszcza I połowa w ich wykonaniu mogła się podobać. W 22. min Adam Mazur potężnie uderzył z ok. 27 m – piłkę po jego strzale odbił przed siebie bramkarz Izolatora, a Grzegorz Hajduk tak jakby czekał na błąd bramkarza, dopadł białą piłką i ze stoickim spokojem umieścił ją w siatce gości. Drugi gol zdobyty przez Grześka był ozdobą całego meczu – po centrze M. Ropa napastnik Polonii, stojąc 7 m od bramki przeciwnika wykonał powietrzną przewrótkę i strzelił do siatki mimo rozpaczliwej interwencji Nierojewskiego. Goście tylko się bronili i nie stworzyli w tej części gry ani jednej akcji, która zagrażałaby bramce Grzegorza Abrama. W ostatniej minucie przed przerwą kontuzji doznał Adam Mazur. To zmusiło trenera Ryszarda Kogutkiewicza do dokonania roszad w składzie, a obowiązek ostatniego stopera przejął na siebie Paweł Załoga. To osłabiło nieco siłę napędową przemyskiej „jedenastki”, ale w dalszym ciągu inicjatywa należała do nich. W tym okresie gry aktywniejsza była prawą stroną przemysłan, gdzie najczęściej na bramkę gości szarżował Krzysztof Kogut. Nie udało mu się jednak wpisać na listę strzelców. Po raz trzeci w tym meczu uczynił to Grzegorz Hajduk. Zakończył on trójkową kombinację z M. Ropem i Bogusławem Kaweckim, po której ten ostatni wyłożył mu piłkę do oddania celnego strzału. Jeden z nielicznych wypadków gości „popsu” dobre wrażenie o meczu – rajd Klimczaka trochę zlekceważyli przemyscy obrońcy i pozwolili mu oddać celny strzał z 17 m, po którym piłka zatrzepotała w siatce G. Abrama. Mogło być 4:1, kiedy po strzale P. Pankiewicza piłkę odbił Nierojewski, a celnie dobijał ją Rop, ale sędzia boczny nie wiadomo z jakich powodów (lub za późno) pokazał pozycję spaloną. Mogło być tylko 3:2, kiedy w 88. min Szymański oddał mocny strzał na przemyską bramkę, po którym G. Abram wybił piłkę na róg. Po jego wykonaniu Skiba minimalnie chybił, ale taki wynik nie odzwierciedlałby różnicy klasy między obu zespołami.

Z-AK

V LIGA

Polonia II – Budowlani 1:0 (0:0)

Bramka: 1:0 Paszek 55. min.

Polonia II: Sawkiewicz – Draganowski, Andruszewski, Duński, Siwak (od 61. min Szor) – Szyk (od 81. min Pitula), Galanty, Ustianowski, Habaj – Cwiek, Paszek.

Budowlani: G. Wojtuś – Wysocki, Nowak, Kasjan, Dąbrowski – Litwin (od 65. min D. Wojtuś), Kasieczka, Szumigraj, Drak (od 70. min Halejcio) – Noga, T. Wojtuś.

Sędziował: Jan Pukas (Lubaczów).

Żółte kartki: Habaj (P); Dąbrowski, Wysocki, Noga (B).

Widzów: 100.

Obie jedenastki rozpoczęły to spotkanie z respektem dla siebie, stąd w początkowych fragmentach gry ataki były rwane bezpośrednią walką o piłkę. Żadnej z drużyn nie udało się uzyskać przewagi w środku pola boiska ani stworzyć klarownej sytuacji do oddania celnego strzału. W końcówce I połowy przed szansą użycia prowadzenia stanęła rezerwa Polonii, bowiem za faul na Władysławie Andruszewskim sędzia podyktował rzut karny – G. Wojtuś obronił „jedenastkę”, którą wykonywał sam poszkodowany. Po przerwie lekką przewagę osiągnęła rezerwa Polonii. Jej efektem była bramka zdobyta przez Waldemara Paszkę – Krzysztof Duński po rzucie wolnym zagrał do W. Paszka, a ten głową umieścił piłkę w siatce lidera rozgrywek. Wyrównać próbowali Noga i T. Wojtuś, ale ich zamiary w porę likwidowali przemyscy obrońcy.

Czarni – JKS II 4:3 (0:1)

Bramki: 0:1 Grabowski 3. min, 0:2 Bednarz 53. min (karny), 1:2 A. Wikiera 55. min, 2:2 A. Wikiera 62. min, 3:2 A. Wikiera 65. min, 4:2 A. Wikiera 73. min, 4:3 Grabowski 76. min.

Czarni: Pajda – Z. Tomaszewski, J. Wikiera, Słaby, Hołysz – Makarowski, Migas, M. Tomaszewski, Pelc – Kłopot, A. Wikiera.

JKS II: Chmiel – Pikula, Bednarz, Ziegelheim, Flis (od 53. min Gołab) – Ciećkiewicz (od 62. min Dunecki), Saramak, Siegel, Włoch (od 76. min M. Dymnicki) – Grabowski, Budzisz.

Sędziował: Bogdan Klimczak (Przemysł). **Żółte kartki:** A. Wikiera (Cz); Pikula, Saramak, Bednarz, M. Dymnicki (JKS II). **Widzów:** 200.

Dość przypadkowo już na początku meczu strzelony gol przez gościa – Grabowski przelobował wysuniętego przed bramkę Pajdę – nie zdeprymował wcale gospodarzy. W I połowie Czarni posiadali sporą przewagę, ale bramkarz JKS Grzegorz Chmiel raz po raz wygrywał z nimi pojedynki, m.in. w 16. min obronił strzał A. Wikiera z wolnego oraz dobitkę Migasa, w 23. min wybiegiem powstrzymał rajd Hołysza, w 30. min obronił główkę Kłopot, a w 40. min strzał Słabego. Raz Chmielowi dopisało szczęście, kiedy w 41. min po uderzeniu głową A. Wikiera wyręczył go słupek. Gdy w 53. min po faulu Hołysza na Ciećkiewicza Bednarz z karnego podwyższył na 2:0, wydawało się, że dobry los w niedzielę Czarnym po prostu nie sprzyja... Ale gospodarze mają przecież w swoich szeregach Antoniego Wikiera, który raczej na los nie mógł narzekać. W ciągu zaledwie 18 minut napastnik Czarnych cztery razy z rzędu zmuszał Chmiela do kapitulacji, a najbardziej podobał się trzeci gol, strzelony głową z siedmiu metrów po dokładnej centrze M. Tomaszewskiego. Na te ścinające z nóg ciosy JKS odpowiedział tylko golem Grabowskiego po dokładnym zagranii Budzisa, ale do końca meczu zwycięski wynik był już pod stałą kontrolą gospodarzy. W 81. min Kłopot trafił w słupek.

Gorliczyna – Czujaj II 1:3 (1:1)

Bramki: 1:0 K. Lis 33. min, 1:1 Wendel 39. min, 1:2 Szkulski 53. min, 1:3 Szkulski 73. min.

Gorliczyna: D. Krupa – G. Krupa, R. Lis, Motoń, Z. Iłasz – Wajda (od 65. min J. Iłasz), K. Lis, Marek – Boratyn, B. Lis (od 50. min Z. Krupa).

Czujaj II: Sopol – Cielewicz, Hałucha, Malejki, Szczepaniak – Olech (od 75. min Buńko), Chramiec, Szkulski, Karwowski (od 30. min Barszczak) – Styś, Wendel.

Sędziował: Marek Leja (Jarosław).

Żółta kartka: Hałucha (Cz).

Widzów: 100.

Na początku meczu drużyna z Krównik przejęła inicjatywę na boisku, prowadziła grę składną, kombinacyjną. Dwie ich akcje mogły przynieść powodzenie, ale pierwszy strzał oddany przez Szkulskiego obronił D. Krupa, a drugi przeszedł tuż obok słupka bramki gospodarzy. Prowadzenie w meczu objęli miejscowi po kontrze i celnym strzale K. Lisa. Jeszcze do przerwy goście wyrównali – na bramkę gospodarzy strzelał Olech, piłka zmierzała już do siatki, a dla pewności dopadł ją jeszcze Wendel i umieścił w bramce Gorliczyny. W II połowie miejscowi groźnie zaatakowali bramkę Sopla, ale nie zdołali się przebić przez dobrze grający blok defensywny Krównik, które, gdy tylko nadarzyła się okazja, kontrowały. Obie bramki strzelił Szkulski – pierwszą z gry, a drugą z ładnie i sprytnie wykonanego rzutu wolnego.

W pozostałych meczach:

Syrenka – Bizon 1:1 (0:0), bramki: Wiśniowski (S); M. Milanik (B), Łęk – Biało-Czerwoni 2:2 (0:1), bramki: Sota, Czernastek (Ł); Ochenduszkowski, M. Szydłowski (B-Cz), Unia – Juwenia 1:1 (0:0), bramki: M. Michalik (U); A. Mazurkiewicz (J), Granica – Kamax II-Huragan 0:3 (0:2), bramki: M. Nowak, B. Wojtas, H. Słysz (K).

1. Budowlani Szósko	12	27	9-0-3	26:17
2. Czarni Pawłosiów	12	24	8-0-4	24:13
3. Kamax II Gniewczyna	12	22	6-4-2	25:12
4. Polonia II Przemysł	12	22	7-1-4	26:14
5. Łęk Ostrów	12	21	6-3-3	26:17
6. Pogoń Lubaczów	12	21	6-3-3	26:22
7. JKS II Jarosław	13	19	6-1-5	32:22
8. Syrenka Roźwienica	12	17	4-5-3	25:21

9. Juwenia Cieszanów	12	17	5-2-5	15:10
10. Bizon Medyka	12	16	4-3-5	23:13
11. Biało-Czerwoni Kaszyce	12	15	4-3-5	21:16
12. Czujaj II Krówniki	13	13	4-1-8	18:28
13. LZS Gorliczyna	12	10	3-1-8	18:20
14. Granica Słubno	12	8	2-2-8	16:46
15. Unia Łukawiec	12	5	1-2-9	8:43

Snajperzy:

21 bramek – Antoni Wikiera (Czarni Pawłosiów)

10 bramek – Kazimierz Czernastek (Łęk)

9 bramek – Krzysztof Ochenduszkowski (Biało-Czerwoni), Tomasz Noga (Budowlani)

8 bramek – Grzegorz Chruściel (Kamax II-Huragan), Artur Drak (Budowlani), Janusz Kaltenberg (Syrenka), Jacek Krzyszkowski (Pogoń)

7 bramek – Piotr Boratyn (Gorliczyna), Hubert Budzisz (JKS II), Janusz Hader (Kamax II-Huragan), Robert Olcha (Syrenka), Ryszard Wiśniowski (Syrenka).

Trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek w V lidze została podjęta decyzja Wydziału Gier i Dyscypliny przemyskiego OZPN o wycofaniu z dalszych gier drużyny Wisłok Świętoniowa (w tabeli uwzględniono decyzję, anulując wyniki meczów z udziałem tej drużyny). Powodem takiej decyzji jest brak posiadania przez zespół ze Świętoniowej drużyny młodzieżowej, co było warunkiem uczestniczenia w rozgrywkach tej klasy. Rozumiemy intencje władzy przemyskiego piłkarstwa o potrzebie odbudowania w okręgu młodzieżowego zaplecza, ale decyzja ta koliduje z duchem sportu. Przecież dopuszczono tę drużynę do rozgrywek, pozwolono jej rozegrać 12 spotkań mistrzowskich. Wisłok Świętoniowa wprowadził w tabeli przedostatnią pozycję, ale ani razu nie oddał punktów walkowerem. Przegrał 8 spotkań różnicą tylko jednej bramki, w tym 4 mecze w stosunku 2:3, co świadczy, że zawodnicy Wisłoka walczyli jak umieli – zaprzepaszczono ten wysiłek.

Decyzja zgodna z regulaminem, ale... ciągle pozostanie to „ale”.

VI LIGA

Żuraw – Start 4:0 (1:0)

Bramki: 1:0 Lasek 44. min, 2:0 Lasek 53. min, 3:0 Leśniowski 88. min, 4:0 J. Gujda 90. min.

Żuraw: Michalik – Horodecki, Świętoniowski, Hejnosz, Maziarz – J. Gujda, G. Bieniasz, Dec, Lasek – Malinowski (od 84. min Łaszkiwicz), Leśniowski.

Start: Bielec – J. Bieniasz, Techmański, Sochacki, R. Kochan – Groch (od 61. min Wojtaszek), Krawiec, Rut, Dąbek – Sotoma, Słoma.

Sędziował: Adam Niedźwiedz (Jarosław).

Żółta kartka: Rut (S).

Widzów: 300.

Mecz drużyn z sąsiedztwa (w terenie i tabeli) zgromadził liczne grono kibiców, spodziewających się ciekawego widowiska. Dodatkowego smaczku dodawał fakt, że w drużynie gości wystąpiło trzech mieszkańców Żurawiczek. Mimo utraty bramki tuż przed przerwą, goście w I połowie sprawili dobre wrażenie, stwarzając kilka dogodnych sytuacji. Tuż po wznowieniu gry, przyjeźdźni dążąc do wyrównania, mają dwie świetne pozycje. Najpierw w 46. min Dąbek, będąc kilka metrów od bramki, posyła piłkę w boczną siatkę. W cztery minuty później strzał Sotomy broni Michalik. W odpowiedzi gospodarze przeprowadzają kontrę i po podaniu Leśniowskiego Lasek po raz drugi wpisuje się na listę strzelców. Mając dwubramkową przewagę, miejscowi umiejętnie wybierają przeciwnika z uderzenia. W 77. min w dużym zamieszaniu podbramkowym gościom znów nie udaje się zdobyć kontaktowego gola. W końcówce Żuraw pokazał, na czym polega gra do ostatniego gwizdka sędziego. Najpierw Leśniowski wykańcza głową uderzenie J. Gujdy, dwie minuty później kolejny strzał Gujdy przynosi czwartą bramkę gospodarzom.

W pozostałych meczach:

Hetman – Sokół 3:1 (0:1), bramki: Kuta, R. Czerwiński, Bawoł (H); A. Szydło (S), Roztocze – Kresowiak 1:1 (0:1), bramki: Banaś (R); Łuka (K), Czarni – Piast N. 1:0 (0:0), Cresovia – Piast T. 1:2 (0:1), bramki: Pieczek (C); J. Wawrzyszko, A. Jackowski (P), Victoria – Dąb 5:2 (2:2), bramki: Tomaszczuk 3, Sobczyszyn 2 (V); M. Lonc, Burdzy (D), Gać – Sanoczanka 1:0 (0:0), bramka: Pałczyński.

Mecz Leśnika Bircza z LZS Wysock nie odbył się, bowiem goście przyjechali do Birczy z 45-minutowym opóźnieniem (awaria autobusu).

1. Hetman Laszki	13	30	9-3-1	37:19
2. Leśnik Bircza	12	27	9-0-3	34:16
3. Roztocze Narol	13	22	6-4-3	35:24
4. Sanoczanka Święte	13	21	6-3-4	22:15
5. Sokół Lubaczów	12	20	6-2-4	28:21
6. Piast Nowosielce	13	19	5-4-4	29:20
7. Żuraw Żurawiczki	13	19	5-4-4	30:22
8. Start Miroszów	13	19	6-1-6	34:31
9. LZS Wysock	12	18	4-6-2	23:22
10. Piast Tuczępy	13	17	5-2-6	25:32
11. Dąb Dobkowice	13	15	4-3-6	30:35
12. Kresowiak Kalników	13	13	3-4-6	27:35
13. Victoria Stary Dzików	13	13	4-1-8	24:37
14. LZS Gać	13	12	3-3-7	19:34
15. Czarni Oleszyce	12	10	3-1-8	13:30
16. Cresovia Krzeczowice	13	9	2-3-8	17:34

Snajperzy:

16 bramek – Waldemar Gmiterek (Roztocze), Mariusz Lonc (Dąb)

14 bramek – Tomasz Leśniowski (Żuraw)

10 bramek – Lesław Łuka (Kresowiak)

9 bramek – Tomasz Mach (Piast N.), Tadeusz Sotoma (Start)

8 bramek – Mariusz Błaszczak (Leśnik), Krzysztof Lasek (Żuraw), Mariusz Nataneł (Hetman), Mirosław Sopol I (Sokół)

BS

KLASA A

Grupa I – przemyska

Wiar – Łęg 1:8, Walawianka – Skołoszów 1:2, Trójczyce – Żurawianka 3:0, Bizon II – Virtus 1:1, Grom – Leszno 1:0, Motor – Duńkowice 4:5, do ciekawostki tego meczu można zaliczyć czas, w jakim goście sięgnęli po zwycięstwo – do 75 minuty gospodarze prowadzili 4:1, by w przeciągu 15 minut stracić aż cztery gole.

1. Łęg Łowce	9	27	9-0-0	49:7
2. LZS Skołoszów	9	24	8-0-1	20:10
3. Żurawianka Żurawica	9	18	6-0-3	21:12
4. Virtus Orly	9	14	4-2-3	22:12
5. LZS Trójczyce	8	12	4-0-4	19:20
6. Walawianka Walawa	9	11	3-2-4	19:25
7. Wiar Huwniki	9	9	3-0-6	17:22
8. LZS Duńkowice	9	9	3-0-6	18:25
9. Grom Wyszalce	9	9	3-0-6	9:17
10. Motor Grochowce	8	8	2-2-4	11:20
11. LZS Leszno	9	7	2-1-6	13:32
12. Bizon II Medyka	9	6	1-3-5	5:21

Grupa II – jarosławska

Orkan – Iskra 3:1, Mięksiz N. – Wiazownica 2:1, Start – Błękitni 3:0, Przedmieście Dolnołęz. – Wólczanka 0:0, Pogórze – Makowisko 2:0, Mołodycz – Delin 2:1.

1. Orkan Zapalów	9	19	6-1-2	18:9
2. LZS Mięksiz Nowy	9	18	6-0-3	17:11
3. Start Pruchnik	9	16	5-1-3	23:12
4. Iskra Cieszaćcin W.	8	15	5-0-3	17:17
5. LZS Wiazownica	8	14	4-2-2	16:12
6. Pogórze Rokietnica	9	14	4-2-3	14:14
7. Wólczanka Wólka Pełk.	8	13	4-1-3	15:8
8. Delin Munina	9	11	3-2-4	16:18
9. LZS Przedmieście D.	8	7	2-1-5	6:11
10. Błękitni Rudolowice	7	7	2-1-4	12:18
11. LZS Mołodycz	9	7	2-1-6	13:26
12. LZS Makowisko	9	6	2-0-7	7:18

Grupa III – przeworska

Sokół – Grzęska 2:1, Zorza J. – Błękitni 4:0, Wisłoczanka – Hawłowice 5:1, Maćkówka – Zorza Z. 3:2, Urzejowice – San 1:2, Błyskawica – Rozbórz D. 6:4.

1. LZS Grzęska	9	24	8-0-1	40:8
2. Zorza Jagiełta	9	20	6-2-1	30:11
3. Sokół Sieniawa	9	19	6-1-2	27:13
4. Błyskawica Rozbórz	9	16	5-1-3	21:17
5. Błękitni Wierzbna	9	15	5-0-4	14:10
6. Wisłoczanka Tryńczy	8	13	4-1-3	24:22
7. LZS Maćkówka	9	12	3-3-3	16:28
8. LZS Rozbórz Długi	9	8	2-2-5	20:27
9. LZS Hawłowice	9	8	2-2-5	12:20
10. Zorza Zarzeczce	9	6	2-0-7	19:33
11. San Gorzyce	8	6	2-0-6	9:33
12. LZS Urzejowice	9	5	1-2-6	12:22

Grupa IV – lubaczowska

Ursus – Huragan 3:0, Błyskawica – Zdrój 0:7, Zryw – Czerwoni 2:8, Zjednoczeni – Wólka Krowicka 1:3, Legia – Walter 3:4, Gwiazda – Granicznii 2:1.

1. Zdrój Horyniec	9	24	8-0-1	41:5
2. Huragan Basznia D.	9	24	8-0-1	28:9
3. Czerwoni Cewków	9	22	7-1-1	42:14
4. Ursus Dachnow	9	17	5-2-2	25:15
5. Granicznii Krowicka	9	13	4-1-4	30:28
6. Zryw Młodów	9	12	4-0-5	28:31
7. Zjednoczeni Zabięta-Stare Siolo	9	11	3-2-4	13:18
8. Walter Opaka	9	10	3-1-5	15:22
9. LZS Wólka Krowicka	9	10	3-1-5	16:27
10. Gwiazda Wielkie Oczy	9	9	3-0-6	14:28
11. Błyskawica Płazów	9	6	2-0-7	17:32
12. Legia Oleszyce	9	0	0-0-9	14:54

JUNIORZY

Klasa regionalna

Młodzi: JKS – Resovia 0:2, Stal Rzeszów – Polonia 7:1. Starsi: JKS – Resovia 2:0, bramki: B. Węglarz i P. Baran, Stal Rzeszów – Polonia 1:0. Mecze Czujaju z Czarnymi Jasło przelozone.

Klasa wojewódzka

(Tabela po 16 października)				
1. Sokół Lubaczów	8	24	8-0-0	31:7
2. Dynovia Dynów	8	21	7-0-1	30:8
3. Pogoń Lubaczów	8	19	6-1-1	31:9
4. Kamax II Gniewczyna	8	16	5-1-2	
5. Piast Nowosielce	8	14	4-2-2	22:7
6. Sokół Sieniawa	8	10	3-1-4	16:27
7. Roztocze Narol	8	9	2-3-3	11:21
8. Orzeł Przeworsk	8	8	2-2-4	16:15
9. Start Pruchnik	8	7	2-1-5	15:15
10. Łęk Ostrów	8	6	2-0-6	17:23
11. Budowlani Szósko	8	3	1-0-7	12:53
12. Czarni Pawłosiów	8	1	0-1-7	7:45

Puchar Polski

Wśród – 15 października – rozegrano 1/8 rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Do sensacji doszło w Gniewczynie, gdzie miejscowa drużyna Kamax II pokonała JKS I 8:0. W pozostałych meczach padły wyniki: LZS Mięksiz Nowy – MKS Radymno 0:3, Czerwoni Cewków – Pogoń Lubaczów 1:2, Łęg Łowce – JKS II 4:6, Bizon II Medyka – Polonia Przemysł 2:1, Żurawianka Żurawica – Dynovia Dynów 2:5, Syrenka Roźwienica – Orzeł Przeworsk 2:0, Błękitni Grzęska – Kamax I Kańczuga 0:10.

STRONY ZREDAGOWALI: JÓZEF ZAGULAK, MARIUSZ GÓDOS.

Kolarstwo górskie

Mokre zakończenie

Mocne i mokre było zakończenie sezonu wyścigów kolarstwa górskiego w Przemyślu. III Puchar Przemyśla MTB zorganizowany przez Przemyski Klub Rowerowy „Hobo” toczył się przy zimnej i deszczowej pogodzie, która jednak nie stanęła na przeszkodzie prawdziwym emocjom i twardej walce.

W niedzielę, 12 października, do Parku Miejskiego w Przemyślu, miejsca kolarskiej próby, zjechało blisko 70 zawodników z całej południowo-wschodniej Polski od Radomia i Lublina począwszy a na Żywcu, Krakowie, Jasle, Sanoku, Tarnowie, Ustrzykach Dolnych, Lubaczowie, Leżajsku, Dębicy, Rzeszowie i rzecz jasna Przemyślu kończąc.

Pięknie kolorowe, ale opadłe i nasączone wilgocią liście, utrudniały rowerową jazdę w parku, ale prawdziwa „gołgota” rozpoczynała się wraz z wyjazdem na przemyskie „wały”, gdzie oblepiające każdą część rowerów błoto, czyniło podjazdy niezwykle trudnymi. Nie łatwiej było na szybkich zjazdach, na których wodno-błotne przyszyby spływały z kół, skutecznie osłabiały i pokrywały szarą mazią całe sylwetki dzielnych „górall”. Pełne okrażenie miało niemal dokładnie 4 kilometry długości i 200 metrów do pokonania w pionie.

W znośnych warunkach pojechali jedynie weterani (powyżej 34 lat) razem z kobietami (open). Mieli do pokonania trzy okrażenia i jeszcze nie padało. Wśród kobiet brylowała dwu-

krotna mistrzyni Polski **Justyna Frączek** z Krakowa, która obok **Marcina Karczyńskiego** z Sanoka – mistrza Polski juniorów (1996) i wicemistrza Polski orlików (1997), reprezentanta kraju – należała do największych gwiazd przemyskiego wyścigu.

Od startu juniorów z krótkimi przerwami padało aż do zakończenia imprezy, podczas którego puchary, dyplomy i nagrody najlepszym zawodnikom wręczali wiceprezydent Miasta Przemyśla **Robert Rybotycki** i **Tomasz Dziurak** z Wydziału Edukacji i Sportu UM.

Najciekawsza walka rozegrała się w ostatnim wyścigu, w którym razem z orlikami (19-23 lat) wystartowali seniorzy-elita (24-34 lat). Przez dwa okrażenia prowadził bowiem **Dariusz Gałęza** z PKR „Hobo” Przemyśl, za którym jak cień podążał Marcin Karczyński. Szalejącego na zjazdach Darek jechał wspaniale, ale bardzo mocny Karczyński dochodził go na błotnych podjazdach, aż w końcu wyprzedził w połowie dystansu i dojechał do mety na pierwszej pozycji.

III Wyścig Kolarski MTB o Puchar Przemyśla został zorganizowany przez Przemyski Klub



Jesienny start weteranów.

Rowerowy „Hobo” i duże grono niezwykle pomocnych wolontariuszy, a wśród współorganizatorów i sponsorów nagród byli: Wydział Edukacji i Sportu UM, Wydział Kultury, Sportu i Turystyki UW, Firma Handlowa „Karo” (Robert Sudoł), sklep rowerowy „Rolex” (Robert Wielgos), sklep sportowy „Hobo” (Rafał Rydel), Firma Handlowa Gal & S (Jan Galiszkiwicz), Firma Handlowo-Usługowa „Biały Orzeł” (Tadeusz Bomba), s.c. „Canasta” (Wacław Kalinowski), sklep komputerowy „System X” (Kujawa), Komenda Hufca ZHP Ziemi Przemyskiej, Klub Niedźwiadek, WSZS w Przemyślu.

Wyniki:

– kobiety (3x4 km): 1. Justyna Frączek (RMFFM Coca Cola Kraków) – 1:02'56", 2. Barbara Florek (Fryderyk Lublin) – 1 okr., 3. Monika Borejko (Res Motors Rzeszów) – 1 okr.,
– weterani (3x4 km): 1. Tadeusz Jasek (Beskid-Joko Żywiec) – 53'24", 2. Kazimierz Kuropatwa

– 1:00'03", 3. Tadeusz Szymański (obaj PKR „Hobo” Przemyśl) – 1:05'00",

– junior młodszy (4x4 km): 1. Wojciech Kowalski – 1:14'34", 2. Tomasz Dziurak (obaj BTC Ustrzyki Dolne) – 1:15'48", 3. Mateusz Drozd (SKKG Sanok) – 1:19'43",

– junior (4x4 km): 1. Tomasz Siewierski (Fryderyk Lublin) – 1:16'41", 2. Marcin Bieniasz (Dromader Dębica) – 1:19'00", 3. Robert Rodak (SKKG Sanok) – 1:26'14",

– orlik (5x4 km): 1. Marcin Karczyński (SKKG Sanok) – 1:27'32", 2. Dariusz Gałęza (PKR „Hobo” Przemyśl) – 1:30'14", 3. Marek Wierzbński (SKKG Sanok) – 1:34'21", 4. Marcin Kosterkiewicz – 1:38'06", 5. Bartosz Szuban (obaj PKR „Hobo” Przemyśl) – 1:38'31",

– senior-elita (5x4 km): 1. Janusz Głowacki (SKKG Sanok) – 1:36'27", 2. Piotr Kiraga (LTC Merida Lublin) – 1:42'19", 3. Bartosz Żurawski (PKR „Hobo” Przemyśl) – 1:44'51".

SZACHY

Pawłosiów na czele

W trzeciej rundzie szachowej ligi okręgowej doszło do zaskakującego zwycięstwa młodego zespołu S-KKS z Przemyśla nad Kamax Kańczuga – 3,5:2,5.

W tabeli nadal na prowadzeniu są szachiści z LZS Pawłosiów (12,5 pkt.), za którymi w kolejności plasują się:

2. Polonia Przemyśl – 11,5 pkt.
3. Kamax Kańczuga – 10,5 pkt.
4. Huragan Rozbórz – 9,5 pkt.
5. S-KKS Przemyśl – 8,5 pkt.

Smutek w Nurcie

Teniści stołowi MLKS Nurt Przemyśl, występujący w II lidze, wysoko przegrali wyjazdowe spotkanie z MKS Radost Górnice 2:10. Choć końcowy rezultat sugeruje jednostronny przebieg meczu, to

6. LZS Sońnica – 7,0 pkt.
7. Tęcza Kosienice – 5,5 pkt.
8. LZS Ujkowice – 4,0 pkt.
9. Start Przemyśl – 3,0 pkt.

14 października rozpoczęły się rozgrywki w Otwartych Mistrzostwach Przemyśla w Szachach. Do udziału w nich zgłosiło się 22 zawodników, z których po dwóch rundach na najwyższych pozycjach klasyfikują się: Józef Daćko (Polonia) i Maciej Turek (S-KKS).

Pokłosie wyprawy do Turcji

Zwycięskie „niewdzięcznice”

Jeszcze raz się okazało, że podróże kształcą, ale nim do tej doszło, w swojej teczkę zgromadziłem aż 23 strony faktów w tej sprawie, po polsku i angielsku. Zobaczyliśmy piękny kraj, kraj kontrastów, ba, byliśmy przecież na innym kontynencie, bo Eskisehir leży już w Azji. Turcy przyjęli nas niezwykle gościnnie i elegancko, poczynając od powitania na lotnisku w Stambule, poprzez warunki bytowe w komfortowym hotelu, a na pomocowym bankiecie kończąc. Wszędzie kurtuzja, obfitość jedzenia i napojów, dużo wrażeń turystycznych, handlowych no i przede wszystkim sportowych. Już samo lądowanie w Stambule, ogromnym 9-milionowym mieście, robi wrażenie, a podobno mieszka tam nawet 15 milionów ludzi, choć Turcy sami tego nie wiedzą, gdyż dopiero w listopadzie będzie spis ludności. Żeby wyjechać za rogatki miasta, potrzebowałoby 2 godziny, a cała droga do Eskisehir zajęła nam aż 6,5 godziny. Miasto naszego pobytu leży w Anatolii, w kotlinie i jest zewsząd otoczone pięknymi górami, dzieli się na przemysłowe, z ogromnymi zakładami lotniczymi, fabryką lokomotyw i fabryką cukierniczą, dużo większą od naszego „Sanu” oraz na akademickie, które jest jakby miastem w mieście. Nie omieszkaliśmy zajrzeć na słynny turecki bazar, na którym robią wrażenie całe uliczki z wyrobami ze złota.

Mecze graliśmy w pięknej hali, przy ponad tysięcznej widowni. Dużo humoru było przy prezentacji naszego zespołu, gdyż spiker nijak nie mógł sobie poradzić z polskimi nazwiskami, najlepiej wyszło mu Dobosz.

Turczynie nas początkowo trochę zaskoczyły, publiczność szalała, w 10. minucie prowadziły 5:1, w 24. – 12:7, a najlepsza u nich była Bułgarka Carabska. Po przerwie „zajęła” się nią Regina Fiałek, poprawiliśmy też znacznie grę w obronie i już w 49. min było po 19 ze strzału Świętki Marikowej, a gdyby mecz trwał ze 2 minuty dłużej, to pewnie byśmy go wygrali (JKS ostatecznie uległ 23:24 – przyp. wk.).

Gdy za dwa dni graliśmy rewanż i choć to może dziwne, ale wszyscy byliśmy przekonani, że go wygramy. Do 50. minuty (18:18) prowadzenie zmieniało się w obie strony, ale doczekaliśmy się swoich „5 minut”, kiedy wychodziło nam wszystko, „odskoczyliśmy” na 23:19 i... nie mogliśmy już tego meczu przegrać, choć bardzo nas gnębili sędziowie z Jugosławii (JKS wygrał 26:24 – przyp. wk.). Po meczu ogromna nasza radość, a głośny płacz Turczynki i rozpacz ich opiekunów, którzy w żadnym przypadku nie liczyli się z porażką. A my za taką gościnność okazaliśmy się takimi „niewdzięcznikami”. Po meczu do późna w noc był oczywiście wspólny bankiet – oba zespoły, sędziowie, oficjele i... człowiek orkiestra, grający polskie kawalki, a nazajutrz, w polskim Boeningu 737 czekaliśmy aż 50 minut na swoją kolejkę do startu, tak jest zatłoczone tamto lotnisko. Do Warszawy leci się 2,5 godziny, a w powietrzu uraczono nas pysznym obiadem.

Debiut JKS w europejskich rozgrywkach, choć odbył się w Azji, zakończył się pomyślnie.

W II rundzie PZP

Dwa mecze w Jarosławiu?

We wtorek, 14 października, odbyło się w Wiedniu losowanie europejskich pucharów w piłce ręcznej. W II rundzie piłkarki ręczne JKS trafiły na zdobywczynię Pucharu Rosji – KSK Łucz Moskwa (aktualnie na V miejscu w lidze). W pozostałych parach zmierzą się: Borussia Dortmund (Niemcy) – Plastika Nitra (Słowacja), Silcotex Zalau (Rumunia) – Zeeman Vastgoed (Holandia), Awtomobilist Browary (Ukraina) – Olmar St. Galen (Szwajcaria), ZORK Napredak Krasavac (Jugosławia) – Frederikshavn (Dania), Kras Zagrzeb (Chorwacja) – Zora SOK Nowiedina (Macedonia), Baekkelagets Oslo (Norwegia) – Novesta Zlin (Czechy), Kubań (Rosja) – ES Besancon (Francja). Jest duże prawdopodobieństwo, że oba mecze JKS – KSK Łucz Moskwa mogą się odbyć w Jarosławiu. Z taką propozycją wystąpiła strona rosyjska, a wstępny termin meczów ustalono na 7 i 9 listopada br. Pertraktacje jednak trwają nadal...

W Lidze Mistrzów piłkarki lubelskiego Montexu trafiły do bardzo silnej grupy, w której spotkają się z Podravką Koprivnica (Chorwacja), Istocznikiem Rostow (Rosja) oraz Motorem Zaporozie (Ukraina).

WACŁAW KRAMARZ

PIŁKA REZCZNA

Młodzi i waleczni

Z jak najlepszej strony zaprezentowali się najmłodszy adepci szczytowi przemyśla. Zespół chłopców z rocznika 1984 kierowany przez Piotra Krocza, a reprezentujący Szkołę Podstawową nr 14, w Mistrzostwach Szkolnego Związku Sportowego, które odbyły się w Białej Podlaskiej zajął drugie miejsce! Po wygranych w eliminacjach: z SP 42 Białystok 26:17 i SP 4 Lubin 27:16, w półfinale pokonali SP 5 Biała Podlaska 20:12 i dopiero w finale ulegli SP 14 ze Słupska 14:18.

Indywidualnie najlepszym bramkarzem mistrzostw uznany został Maciej Leitner z Przemyśla.

TENIS STOŁOWY

Udany występ

Nowy Targ gościł uczestników I Strefowego Turnieju Kwalifikacyjnego w kategoriach: młodzików, kadetów i juniorów.

Z występujących w nim młodych tenisistów, reprezentujących województwo przemyskie, najlepiej walczyła Agnieszka Oleksińska (UKS Żurawica), która zajmując trzecią pozycję w kategorii młodzików zdobyła prawo gry w Ogólnopolskim

Turnieju Kwalifikacyjnym, który 25 i 26 października odbędzie się w Wyzysku (woj. piłskie).

Wynik Agnieszki jest kolejnym potwierdzeniem jej tenisowego talentu i bardzo dobrej pracy trenerskiej i wychowawczej, jaką w Żurawicy prowadzi Franciszek Wardęga.

Pozostali, reprezentujący nasze województwo zawodnicy, zajęli miejsca w środku stawki, jednak nie premiowane awansami do OTK.

Najmłodszy grali w Przeworsku

Przeworsk gościł tenisowych żaków i młodzików, którzy w niedzielę – 19 października – grali w okręgowym turnieju kwalifikacyjnym, otwierającym drogę do turnieju strefowego (STK).

Wśród młodziczek kolejność czotkowych zawodniczek była następująca: 1. Marzena Szabarkiewicz, 2. Magdalena Cap (obie Nurt). Obydwie walczyć będą w STK, wzmocnione Agnieszka Oleksińska, która prawo udziału w turnieju strefowym uzyskała z tzw. limitu.

Wśród młodzików najlepszymi okazali się: 1. Jacek Solarczyk (UKS Żurawica), 2. Artur Ryzner (STS MDK Prze-

mysł), 3. Marcin Górniak (Nurt). Oprócz nich w STK, z limitu walczyć będzie Mateusz Oleksiński (UKS Żurawica).

W najbliższą sobotę rozegrane zostaną tenisowe mecze ligowe. W I lidze żeński zespół Nurtu podejmować będzie Cyfral II z Łodzi (godz. 17.00), a w II lidze męski zespół Nurtu zagra z Górcami Nowy Targ (godz. 13.00). Oba spotkania odbędą się w sali Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. Czarnieckiego 27 w Przemyślu. Także I-ligowy męski zespół MKS MDK wystąpi w roli gospodarzy, w meczu przeciwko PKTS Pabianice (godz. 17.00, sala ZSMiD, ul. Dworskiego 98 w Przemyślu).

ELEMENTY BUDOWLANE RADYMNÓ
Elementy Budowlane Radymno
 sp. z o.o.
 37-550 Radymno, ul. Ziota Góra 56, tel. 106, (0-16) 678-80-27

Oferuje do sprzedaży:

- płyty stropowe kanałowe typ „S”
- płyty drogowe
- płyty Jombo
- płyty dachowe korytkowe
- płytki chodnikowe (kolorowe)
- krawniki drogowe i uliczne (kolorowe)
- obrzeża trawnikowe (kolorowe)
- nadproża
- element komunalny (szambo - 9 m³)
- słupy telefoniczne
- mury oporowe
- przewody wentylacyjne dwu- i trzytorowe
- kanały CDN i płyty nakrywcze PU
- trylinkę drogową i elementy ściekowe
- kostkę brukową „BEHATON” 8 cm i 6 cm (szara i kolorowa)
- kręgi Ø 100 i Ø 120 wraz z płytami nakrywczymi
- pustaki betonowe

Na stropy kanałowe typu „S” oraz płyty korytkowe spółka posiada certyfikaty.
 Na pozostałe prefabrykаты wydajemy świadectwa jakości.
 Wykonujemy elementy prefabrykowane na indywidualne zamówienie według dostarczonej dokumentacji.

VIDOK
 OKNA I DRZWI Z PCV I AL

PPHU „VIDOK” S.C.
 CENTRALA: Rudna Mała 75 k. Rzeszowa
 tel.(0-17) 8552471, 8552224
 tel./fax (0-17) 8552470

Filia Przemysł
 ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
 tel. (0-16) 678-92-72 wew. 222
 tel. kom. 090 685 865

PRODUCENT

- okna i drzwi z PCV
- system PANORAMA, VEKA
- stolarka i konstrukcje z aluminium
- system WICONA, YAWAL
- stosujemy okucia ROTO

□ Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową □
 □ Bezpłatny transport na miejsce montażu □
 □ Gwarancja 5 lat □ Dogodny system sprzedaży ratalnej □

CENTRUM HANDLOWE
 SADAPO
 Przemysł ul. Zielńskiego 14

RATY TRANSPORT CENY PRODUCENTA

producenci i bezpośredni importerzy oferują:

- ART-MEBLE** tel. 678-74-42 w. 8 - meble biurowe, kuchenne, pokojowe, wypoczynkowe, sypialnie
- MAX-MEBLE** tel. 678-74-42 w. 4 - meble kuchenne, pokojowe, wypoczynkowe
- MEBKOR** tel. 678-74-42 w. 7 - kasetony styropianowe, meble kuchenne i pokojowe, kominki, karnisze
- MULTI-FORM** tel. 678-74-42 - panele boazeryjne, podłogi, kasetony, tapety, siding, kleje
- MUNTEKS** tel. 678-64-46 - meble kuchenne, pokojowe, przedpokojowe, szafy, segmenty, wypoczynkowe
- SADARO** tel. 678-33-16 - wykładziny dywanowe i PCV, dywany, chodniki
- SWING** Hurt-Detal tel. 678-74-42 w. 5 - kurtki, płaszcze, ubrania męskie, koszule, konfekcja damska, dziecięca, niemowlęca
- WAREX** Hurtownia tel. 678-74-42 w. 6 - art. papiernicze, biurowe, szkolne, higieniczne, zabawki, znicze

LOMBARD
 krótkoterminowe pożyczki pod zastaw:
 Przemysł ul. Ratuszowa 2
 tel. 678-84-87
 czynny 9-16
 sobota 9-13

instalator s.c.
 Przeworsk
 ul. Niepodległości 57
 tel./fax 648-83-45
 tel. 648-73-45

DACHÓWKI CERAMICZNE
 Od 24 zł/m²

BIEGONICE
BTS
 Dachkeramik
 WSZYSTKO DO DACHU

OPOCZNO
 PŁYTKI CERAMICZNE „OPOCZNO”
 Promocyjna sprzedaż płytek ściennych I gat. o wym. 15x20 cm

- cena det. 19,99 z VAT
- cena hurt. 17,66 z VAT

Jedyny producent udzielający 5 lat gwarancji na swoje wyroby
 Przedstawiciel ZZPC Opczno na Polskę pld.-wsch.

HEStal zaprasza na zakupy do sieci swoich sklepów:

Jarosław: ul. Kruhel Pełkiński 72
 ul. Tarnowskiego 18A
 Przemysł: ul. Ofiar Katyń 17
 ul. Ratuszowa 14
 Przeworsk: Rynek 10
 Sklepy czynne do godz. 18.00 w soboty do godz. 13.00

Adige Ltd

Teraz promocja
 2% bonifikaty dla solenizantów na zakupy w dniu jubileuszu i piosenka w „Telefonie gorących zyczeń” Radia HOT - UKF 66,89 - codziennie od poniedziałku do piątku, godz. 12-30

Adige - Meble na 100 lat!

Centralna Hurtownia
 37-700 Przemysł, ul. Batorego 5
 Pawilon Wystawowy
 37-700 Przemysł, ul. Lwowska 36a
 tel. 016 678 39 91, 678 95 79

BUDOMEX
 HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 Przemysł, ul. Batorego 5
 tel. 678 39 91 } wew. 28
 678 95 79 }

RIGIPS
 Ceresit
 OPTIROC
 YTONG
 Quilibat
 ROCKWOOL
 CAPAROL
 BAYOSAN
 STANLEY

OKNA PCV Z MIKROWENTYLACJĄ
 Okno-Rea
 mikrowentylacja gratis!

dostępne w systemach: „Panorama” „KBE”

Przemysł, ul. Ratuszowa 14, tel. (0-16) 678-94-40

Ogłoszenia i Reklamy do tygodnika Życie Przemyskie przyjmuje:

Przemysł, ul. Baraska 15, tel. 6702200, 6703041, 6703042, fax 6707384
 Biuro Podróży „SAMAJ” ul. Franciszkańska 2, tel./fax 6787926
 Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./fax 6212034, 6210874
 Przeworsk, „SIS” Agencja Reklamy, ul. Krasickiego 50/3, tel. 6487550

4FORTET
 Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe FORTET S.C.
 37-700 Przemysł ul. Jasińskiego 56
 tel. 0-16 678-97-58

- Produkcja mebli kuchennych
- Produkcja mebli biurowych
- Wykonanie mebli na zamówienie wg życzeń klientów

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny

OPTIMUS

PEWNA POZYCJA
 PEWNE ROZWIĄZANIA

OPTIMUS - pierwsze polskie komputery, w których zastosowano procesory Pentium® z technologią MMX™

teraz już od 2699 zł. w OPTIMUS Standard 5-166

OPTIMUS-Comfort Rzeszów, ul. Lisa Kuli 3 tel. (017) 85-20-135
 PRZEMYSŁ ul. Goszczyńskiego 9 tel. (016) 67-06-302
 JAROSŁAW ul. Spytka 5 tel. (016) 62-17-708

Porady publikowane w tej rubryce stanowią stały cykl w *Życiu Przemysłowym*. Będziemy wdzięczni, jeśli Państwo zechcecie podzielić się z nami uwagami lub zwrócić się do nas o wyjaśnienie wątpliwości.



Informator odbiorcy energii

Nieumyślne spowodowanie uszkodzeń linii elektroenergetycznych ściętymi drzewami

Przyczyny

Podczas ścinania drzew, głównie do celów opałowych, często spotykamy się z miejscami, gdzie drzewo rośnie w pobliżu linii elektroenergetycznej. W pobliżu, nie znaczy to w ściśle określonej odległości. Odległość zależy od wysokości drzewa i umiejętności drwali, dokonujących wycinania drzewa. Czynność ścinania drzewa wydaje się bardzo prosta. Z odpowiedniej strony podciąć, a przy przecięciu pnia powinno się ono powalić w kierunku podcięcia. Do tego momentu wszystko jest zgodne z planem; podcinamy, przecinamy pień i drzewo upada. Jednak obrany kierunek nie zawsze jest zgodny z planowanym przez ścinającego. Czasami nieprzewidziane zdarzenia powodują zmianę miejsca upadku. Takie nieprzewidziane sytuacje to np. nagły podmuch wiatru w kierunku linii, zerwanie liny asekurowanej drzewo i kłopot gotowy. Oczywiście nikt nie przewiduje tego najgorszego scenariusza, nikt nie może nawet wytłumaczyć, jak i dlaczego tak się stało. Fakty mówią jednak same za siebie. Ścięte drzewo leży w linii elektroenergetycznej, złamanych jest przy okazji kilka lub nawet kilkanaście słupów podtrzymujących linię, uszkodzone są izolatory a także zostaje porwany przewód linii elektroenergetycznej.

W okresie ostatnich dwunastu miesięcy, na terenie Zakładu Energetycznego Zamost SA, zarejestrowano 64 awarie spowodowane ścinaniem drzew bez wyobraźni, w tym na liniach średniego napięcia zanotowano 25 uszkodzeń, a na liniach niskiego napięcia – 39.

Skutki

Brak wyobraźni u drwali bez wymaganego przygotowania powoduje skutki zarówno finansowe, jak i społeczne. Skutki finansowe obarczają z reguły wykonujących wycinkę. Doprowadzenie linii do stanu normalnej pracy to koszt w granicach 6 000 zł, zakładając bardzo niewielki zakres uszkodzenia: złamane trzy słupy i porwanie trzystu metrów linki. Z reguły na taką niekontrolowaną wycinkę drzew decydują się ludzie o trudnej sytuacji materialnej. W związku z tym zapłata za spowodowane szkody jest dla nich bardzo dużym obciążeniem. Jest jednak możliwość zmniejszenia do minimum ryzyka ponoszenia kosztów wykonywania takich prac. Opiszę to w dalszej części artykułu.

Ścinający drzewo dodatkowo stwarzają, dla siebie i osób znajdujących się w pobliżu, zagrożenie porażenia prądem elektrycznym. Przy małej rezystancji gruntu, to jest jego dużej wilgotności, porażenie może stać się przyczyną śmierci. Leżący na ziemi przewód może spowodować zapalenie się suchych traw i zarośli. Pożar może znacznie zwiększyć szkody materialne takiego nieodpowiedzialnego wycinania drzew.

Każda awaria pociąga za sobą wymierne straty finansowe, także dla Zakładu Energetycznego. Bolesnym jest fakt, że do zaistnienia awarii na urządzeniach przyczynia się nie tylko złośliwość rzeczy martwych i złe warunki atmosferyczne, ale także, chociaż nieumyślnie, osoby postronne. Narząza to dostawcę energii elektrycznej na poniesienie strat z tytułu nie dostarczonej energii. Wartość takich strat powiązana jest ściśle z czasem przywracania linii do pracy, a także z liczbą odbiorców pozbawionych na ten czas energii elektrycznej.

Nawet przy niewielkim uszkodzeniu linii cierpią także odbiorcy energii elektrycznej. Pozbawieni są oni, bez powiadomienia, tak ważnego w dzisiejszych czasach medium. Trudności odbiorców z powodu pozbawienia ich energii elektrycznej wyrażane są częstymi podczas awarii telefonami z pytaniem „kiedy będzie światło?”, „dlaczego nie ma światła...?”. Jako pracownicy Zakładu Energetycznego rozumiemy kłopoty związane z nagłym brakiem energii elektrycznej. Nasze działania związane z usuwaniem awarii dążą do jak największego skrócenia czasu pozbawienia odbiorców energii. Pierwszym krokiem jaki wykonują dyspozytorzy po wyłączeniu linii z zabezpieczeń ich chroniących, jest zminimalizowanie liczby odbiorców pozbawionych energii, przez wykonanie dużej liczby przetężeń i zasilenie odbiorców z linii pracujących poprawnie.

Jak widać, takie nieumyślne, ale nie do końca przemyślane działania niesie za sobą poważne konsekwencje i to nie tylko dla Zakładu Energetycznego, ale także dla sprawców uszkodzenia linii i postronnych ludzi pozbawionych energii, tym skutkiem można bardzo często zapobiec.

Zapobieganie

Przedsięwzięcie, jakim niewątpliwie jest ścinanie drzewa, należy zaplanować na długo przed przystąpieniem do pracy. Użytkuje się zgodę właściwego Urzędu Ochrony Środowiska, zbiera się potrzebne narzędzia, umawia drwali, warto nie zapomnieć także o służbach zajmujących się eksploatacją linii elektroenergetycznych na danym terenie. Informacje należy składać w Rejonie Energetycznym, na terenie którego chcemy dokonać wycięcia drzewa. Pracownicy terenowi ocenią stopień zagrożenia linii i wykonają odpowiednie kroki, aby linia przed i po wycięciu drzewa nie wymagała reanimacji.

Prosimy pamiętać, że skutki uszkodzenia linii są niewspółmierne do kosztów ich zapobiegania. Dotkną one więcej osób z naszego otoczenia. Nie tylko sami tracimy, podejmując ryzyko ścinania drzewa bez powiadamiania służb zajmujących się eksploatacją linii elektroenergetycznych, ale także narazimy innych na kłopoty.

Ofensywa Daewoo

Daewoo – ta najbardziej u nas znana firma koreańska – jest prawdziwym tygrysem na ogólnosiwiatowym rynku. Inwestuje w Azji, Europie, szykuje się również do podboju Ameryki.

Historia firmy sięga połowy lat sześćdziesiątych. W 1972 r. podpisano pierwszą umowę licencyjną z General Motors. Dziś Daewoo produkuje samochody osobowe, ciężarowe a nawet autobusy. W XXI wiek zamierza wkroczyć z produkcją przekraczającą 2,5 mln samochodów rocznie.

10-12 października Daewoo zaprezentował trzy nowe modele, którymi zamierza podbić polski rynek motoryzacyjny. Wcześniej odbyła się europejska premiera *Lanos*, *Nubiry*, bo o nich tu mowa, na największym salonie Europy we Frankfurcie. Premiera *Legazy*, największego z rodziny, odbyła się 6 października w Warszawie.

Pojazdy te zdobyły uznanie analityków motoryzacji, dziennikarzy a nawet konkurencji, która uważa, że Koreańczycy podnieśli poprzeczkę w wyścigu czółowców producentów pojazdów samochodowych. Szczegółowe opisy nowych aut zaprezentują w następnych numerach *Życia Przemysłowego*. Dziś jedynie ogólne informacje o ofensywie Daewoo na rynku polskim.

W naszym województwie sprzedaż południowokoreańskich aut prowadzi firma Motozbyt – Tomaszów Lubelski w jednym jak na razie salonie w Jarosławiu. Tam też odbyła się wojewódzka prezentacja trzech nowych modeli. Odwiedzający salon mogli obejrzeć i zapoznać się z parametrami technicznymi oraz cenami *Lanos*, *Nubiry* i *Legazy*.

Lanos

Podstawowym modelem jest *Lanos*, który pod wieloma względami rozpoczyna nową erę Daewoo. Do prac projektowych wykorzystano własne ośrodki badawczo-rozwojowe zlokalizowane nie tylko w Korei. Napęd został zaprojektowany przez Niemiecki Ośrodek Techniczny Daewoo, a nad stylistyką pracowała firma ITAL DESIGN z Turynu. Zaangażowano również specjalistów z

Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego w Pupyong oraz Instytutu Nowoczesnej Techniki, gdzie prowadzono zaawansowane prace technologiczne. Pod własne potrzeby w 1994 roku Daewoo kupiła znana, wręcz legendarna firma stylistyczno-konstrukcyjną z Worthing, która wcześniej pracowała na potrzeby między innymi: Lincolna, Volvo, Rolls Royce, BMW, Bentleya.

Dzięki stworzeniu globalnej sieci badawczo-rozwojowej, skrócono czas opracowania konstrukcji *Lanos* do niespełna 3 lat. W celu wyeliminowania jakichkolwiek niedociągnięć przeprowadzono dwuletnie testy w gorącym klimacie Kalifornii i Australii oraz w ekstremalnych warunkach klimatu arktycznego w Ontariu. Również szeroki program testowy zrealizował wiodący producent samochodów sportowych ze Stuttgartu, którego celem była optymalizacja zawieszania. Wytrzymałość pojazdu była sprawdzona przez poligon doświadczalny MJRA w Anglii.

Nubira

W założeniach projektowych zadaniem *Nubiry* miało być konkurowanie z najlepiej sprzedającymi się na europej-

skich rynkach autami kompaktowymi: Oplem *Vectrą* i Toyotą *Cariną*. Dlatego kierownictwo Daewoo ustanowiło konkretne normy, które miały uczynić *Nubirę* samochodem „klasy światowej”.

Nubirę podobnie jak *Lanos* od najwcześniejszych etapów projektowano „równolegle” we wszystkich dziedzinach (między innymi jednocześnie projektowano produkcję, kontrolę jakości, serwis, sprzedaż itp.). Takie globalne podejście umożliwiło stworzenie optymalnego projektu. Aby zapewnić maksymalne osiągi i jakość produktu, auto poddano testom zbliżonym do tych, które opisywałem przy *Lanosie*.

Samochód jest produkowany w nowej, zupełnie zautomatyzowanej fabryce w Kunsan.

Leganza

Leganza to trzeci z podstawowych modeli samochodów osobowych – największy i najbardziej luksusowy. Projektowany z myślą o nawiązaniu konkurencji z Toyotą *Camry*, Hondą *Accord*, VW *Passatem*. Nad stylistyką auta pracował sam G. Giugiaro, główny projektant Ital Design. Efektem prac projektowych jest fuzja estetyki orientu i technologii Zachodu.



Notowania giełdy samochodowej w Załężu (19 października):

	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996
Fiat 126p	5-5,4*	5-5,6	6,5	7,2	7,8	9	10
Polonez	6,7	8	10	11	13	15,5	19
Cinquecento	-	-	-	13,5 (700)	14,5 (700)	15,2 (700)	21 (900)
Citröen	-	-	21 (ZX)	28,5 (Xantia)	-	-	-
Fiat	-	20,5 (Croma)	-	20 (Uno)	25 (Tipo)	21,2 (Uno)	-
Volkswagen	22,5 (Passat)	18,2 (Golf)	-	-	28,5 (Golf)	44,5 (Passat)	40 (Golf)
Audi	21 (100)	-	34 (80)	44 (100)	-	-	-
Skoda	-	12 (Favorit)	13 (Favorit)	17 (Favorit)	-	-	-
Lada	7,5 (21 07)	10 (Samara)	-	-	-	-	-
Opel	-	21,5 (Vectra)	-	30 (Omega)	30 (Astra)	-	22 (Corsa)
Peugeot	16,5 (205)	-	22 (106)	-	32 (405)	28 (306)	26 (106)
Renault	16,5 (19)	-	-	19 (Clio)	27 (19)	-	30 (Twingo)
Seat	-	-	33 (Toledo)	-	31,5 (Cordoba)	-	-

*ceny podane w tysiącach złotych

Raid „Arłamów”

Dwudziestego piątego października Auto Sport Klub w Przemyslu i Moto Car w Rzeszowie organizują 6 eliminacji Mistrzostw Okręgu PZMot. – Raid „Arłamów”. Start do pierwszej próby – zlokalizowany w rynku w Birczy – rozpocznie się o godz. 11.30 spod Gminnego Ośrodka Kultury. Większość prób zostanie rozegrana na płycie lotniska w Łodzinie w godz. od 12.00 do 15.00. W niedzielne przedpołudnie – 26 października – również na płycie lotniska zostanie rozegrana próba wyścigowa. Ponadto odbędzie się prezentacja samochodów Fiat i Daewoo, w trakcie której kibice i obserwatorzy będą mieli okazję sami przetestować nowe modele aut.

Komenda Wojewódzka Policji w najbliższym tygodniu prowadzi działania kontrolne p.n. „Stan techniczny”.

Wydział Ruchu Drogowego KW Policji w Przemyslu informuje:

W minionym tygodniu na terenie województwa przemyskiego wydarzyło się:

- wypadki drogowe 14
- w tym w poszczególnych rejonach:
- przemyski 4
- jarosławski 5
- przeworski 3
- lubaczowski 2
- zabitych 1
- rannych 15
- udział nieletnich 0
- przyczyny – nieprawidłowe omijanie (5) nagle wtargnięcie pieszo (4), nadmierna prędkość (4), alkohol.

KOLUMN: OPRACOWAŁ MIROSLAW BAR

Amortyzator nr 1

UWAGA PROMOCJA
od 1 do 31 października
wymiana gratis

MONROE
amortyzatory

ALPINA S.C.
Przemysł,
ul. Nestora 2
6785308

P.H. Pudlik & OSTROWSKI
ul. Mierosławskiego 1
6783903

GWARANCJA 2 LATA

DAEWOO  **MOTOZBYT**

P.U.H. MOTOZBYT
Oddział w Jarosławiu,
ul. Elektrowniana
tel. (0-16) 621-77-64; 621-77-65

**TICO w ciągłej sprzedaży
OC, NW, AC roczne – gratis**

POLONEZ Caro i Atu – upust 1500 PLN dla rolników i urzędników państwowych
– upust 1000 zł przy złomowaniu lub sprzedaży poprzedniego samochodu
DAEWOO Nexia – upust 2200 PLN bez kampanii złomowania
ZAPEWNIAMY OBSŁUGĘ SERWISOWĄ SPRZEDANYCH MODELI




P. U. H. MOTOZBYT
Tomaszów Lubelski, ul. Traugutta 1, tel. (0832) 49-95

**F.H.U. „BOGMAT”
MAGAZYN**   

37-700 Przemysł, ul. Mickiewicza 28
tel./fax 6786562 **POLECAMY:**

- stolarka okienna i drzwiowa Stolbud Grybów w cenach producenta
- drzwi wewnętrzne, zewnętrzne – sosna
- docieplenia, kleje, zaprawy – Ceresit, EkoTerm w cenach producenta
- elewacje – Siding, panel plastik
- blachy ocynk., powlekane – cięte na wymiar (trapezowane, płaskie, dachówkowe)
- grzejniki – Convector, Elektrolux
- oraz inne materiały

SPRZEDAŻ RATALNA

MABO 

Rigips
CLASSEN
PANELE PODŁOGOWE
• 45,50 zł – 7.000 cykli śc. • 48,50 zł – 11.000 cykli śc.
PANELE BOAZERYJNE
Przemysł, ul. Zyblikiewicza 9, tel./fax 678 94 09
zapraszamy!

ŻWIROWNIA GRABOWIEC
k. Radymna

OFERUJE
PIASEK PŁUKANY
0-2 mm i 0-4 mm
CENY KONKURENCYJNE
Informacje: (016) 6712-623 w. 86
lub (017) 388-41, 362-02

**KOMPUTERY
KASY FISKALNE**

Komputery INTEO już od 2890 zł.
(Pentium 166 MMX, RAM 16 MB, HDD 1080 MB, karta graficzna 1 MB, minitower, klawiatura, mysz, monitor kolorowy 14" – cyfrowy);
2 lata gwarancji.
Kasy fiskalne Casio, Samsung, Apollo już od 1570 zł.
Dostawa i instalacja u odbiorcy.
Zapraszamy w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰, sobota 10⁰⁰-14⁰⁰

 ul. J. Tuwima 2, Przemysł
tel./fax (0-16) 678 55 85

STOLBUD  **Sokółka S.A.**

Firmowy punkt sprzedaży
**POLECA NAJLEPSZE
W KRAJU**

- **OKNA I DRZWI**
w cenach producenta
- **MALEGRO**
Jarosław, ul. Pruchnicka 7
plac GS obok stacji PKP
tel. (0-16) 621-65-94
- Radymno, os. Jagiełły 14
tel. 795
tel. kom. (0-90) 375 125
ponadto:
- **SIDING**
USA, KANADA, POLSKA
sprzedaż-montaż-service
- **DOCIEPLANIE
BUDYNKÓW**
najnowszymi metodami
DRYVIT, EKO-TERM,
ATLAS, CERESIT
– Sprzedaż materiałów
– Wykonawstwo

Zakład Wielobranżowy
METAL-DREWNO
Prakłowce 122A
wykonuje uniwersalne
kotły centralnego
ogrzewania na węgiel,
drewno, koks oraz
parkiet dębowy
w cenach 25 zł
do 70 zł/m²
w zależności od klasy
i wielkości klepki.
Informacje:
tel. (016) 678-68-57.

PHU „Konsrol” Skład Opaku
ul. Nestora
„RAMPA BURAK”
tel. 678-68-11

Oferuje:
– węgiel wysokiej
jakości (30 tys. KJ)
– koks
Niskie ceny.
Zapewniamy:
– bezpłatny załadunek
– transport
(bezpłatny powyżej 5 ton)
SPRZEDAŻ RATALNA.

ADAM  **HURTOWNIA
WIELOBRANŻOWA**
Rok zał. 1990

POLECAMY

- FARBY, LAKIERY „NOBILES” 
-  **KLEJE, FUGI, DOCIEPLENIA**
- FARBY, LAKIERY „Polifarb Dębica” 
-  **PŁYTKI CERAMICZNE „OPOCZNO”**
5 lat gwarancji

STYROPIAN – STYROPOL
PIANY I SILIKONY Selena
PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE NORGIPS
FARBY – Polifarb Wrocław, PILAWA, CHEMAL
Również materiały pomocnicze malarskie
UDZIELAMY WYSOKICH RABATÓW
Towar dostarczamy własnym transportem
ZAPRASZAMY

Jarosław **Przemysł**
Widna Góra 98a ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 621-23-26 tel./fax (0-16) 678-94-15

 **KOMPLEKSOWO I PROFESJONALNIE
WPROWADZAMY I OBSŁUGUJEMY
FIRMY, INSTYTUCJE I OSOBY FIZYCZNE
W SIECI**

INTERNET

NIE CZEKAJ I OTWÓRZ SIĘ NA NOWOCZESNOŚĆ

INTERTELE S.A. Oddział **PRZEMYSŁ**
tel. (0-16) 678-87-49 w. 15
RZESZÓW, tel. (0-17) 852-43-31 Oddział **KROSNO**
www.intertele.pl tel. (0-13) 436-28-11

 **CENTRUM PODDASZY**

okna i folie dachowe
wełna, dachówka, klinkier
materiały budowlane
ul. 29 Listopada 12 (dawny OTL)
CENY PRODUCENTA – DOSTAWY NA PLAC BUDOWY
ZAPRASZAMY: 8⁰⁰-16⁰⁰
ZAMÓWIENIA TELEFONICZNE: tel. 6786812 w godz. 17⁰⁰-20⁰⁰

 **0 zł**

**najtańszy
przeгляд
Renault**

najtańszy, bo bezpłatny,
o ile Twoim samochodem
jest Renault

Przeгляд będzie przeprowadzony
pod kątem sprawności samochodu w
okresie zimowym i obejmie kontrolę
ponad 20 punktów istotnych dla bezpieczeństwa.
Każdy właściciel otrzyma po przeглядzie świadectwo stanu swojego Renault

**Autoryzowany Partner Renault zaprasza
w dniach 25-26 października '97 w godzinach 9.00-18.00**

Autoryzowany Partner Renault
FPUH „FORTA”
Leszek TADLA
Przemysł, ul. Lwowska 11a
tel. 678-92-53, 678-88-46, fax 678-92-53

 **RENAULT**
TO PEŁNIA ŻYCIA

RENAULT Assistance **ROZCZYNY KREDYTU**
24h **12%**
0-22 622-24-02

HONDA **Kontyngent '98**
Zamówienia wstępne

ACCORD
CIVIC

KĄŻDY DYSTANS DO POKONANIA

**dwie poduszki
powietrzne w standardzie**

**DODATKOWA
OFERTA
„KONTYNGENT
JAPANESE”**

SIGMA - CAR

Autoryzowany Dealer Honda Poland Ltd.
Rzeszów, ul. Rejtana 67, tel. 85-21-777,
fax 629-809
Tarnów, ul. Krupnicza 15, tel. 213 - 838

TAXI
>CENTRUM<
 Przemysł, ul. Jagiellońska
 tel. **6788-688**
ZAPRASZAMY CAŁĄ DOBĘ



TAXI Czynne całą dobę
 ul. Kraszewskiego

Oferujemy:
 ➔ bezpłatny dojazd w granicach miasta
 ➔ możliwość negocjacji cen
 ➔ drobne zakupy z dostawą
 ➔ odwożenie dzieci do i ze szkoły

tel. **6707-808**



CENY KONKURENCYJNE

KOMPUTER
 MULTIMEDIALNY 166 MHz MMX
 Cena zestawu: **3163 zł**
 plus kolorowa drukarka atramentowa
 za darmo!

PRZEMYSŁ
 ul. Tarnawskiego 12
 tel./fax (0-16) 678 66 96



Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji,
 37-700 Przemysł, ul. Wodna 2,
 tel. 678-99-97, fax 678-68-58

ogłasza przetarg nieograniczony na opracowanie ekspertyzy konstrukcyjnej i inwentaryzacji budowlanej budynku Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin Wojewódzki Inspektorat w Przemyslu, ul. Puszkina 14.

1. Termin realizacji zamówienia do 15.12.1997 r.
2. Specyfikację warunków zamówienia można odebrać w WDI Przemysł – Zespół Przetargów i Umów Wykonawczych.
3. Uprawniona do kontaktów z oferentami – Pani Dorota Pacześniak, tel. wew. 116.
4. Termin składania ofert upływa dnia 6.11.1997 r., godz. 9.00.
5. Otwarcie nastąpi 6.11.1997 r., godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego.

NOWOCZESNE SYSTEMY DOCIEPLEŃ
Z NAMI GIEPLEJ

ELEWACJE WINYLOWE
SIDING

TYNKI NA STYROPIANIE
Ceresit Henkel

oddział PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM), tel. (016) 678-92-72 w. 223




OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
 Urząd Skarbowy w Przeworsku podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 31.10.1997 r. o godz. 10.00 na placu Banku Spółdzielczego w Przeworsku odbędzie się II sprzedaż licytacyjna samochodu marki Jelcz T 315, rok prod. 1980, wartość szacunkowa 13.000 zł.

Cena wywołania wynosi 1/2 wartości szacunkowej. Ww. ruchomość można oglądać w dniu licytacji w godz. od 8.00 do 10.00.

Osoby przystępujące do licytacji obowiązane są złożyć organowi egzekucyjnemu wadium w wysokości 1/10 ceny wywołania.

Nabywca obowiązany jest uiścić natychmiast po udzieleniu mu przybicia przynajmniej cenę wywołania. Jeżeli tej ceny nie uiści traci prawo wynikłe z przybicia i nie może nadal uczestniczyć w licytacji.

Urząd Skarbowy w Przeworsku Dział Egzekucyjny zastrzega sobie prawo do nieprzeprowadzenia w ww. terminie licytacji bez podawania przyczyn.

NOWOŚĆ – OFERTA SPECJALNA

OPEL

corsa city 1,2.....	od 15 250 DM
corsa city 1,4.....	od 16 650 DM
astra.....	od 17 500 DM
vectra.....	od 26 400 DM
combo (dostawczy).....	od 21 000 DM

SKODA

felicia LXi.....	od 26 900,00
felicia combi.....	od 29 300,00
felicia pick-up.....	od 27 650,00

CIĄGNIKI ROLNICZO-OGRODNICZE: „SAME” – (ITALIA)

- solaris 25,35,45, KM	- silver 80, 90, 100, KM
- argon 50,60,70, KM	- titan 145,160,190, KM

Sprzedaż w systemie gotówkowym i z udziałem kredytu bankowego
 Krótkie terminy realizacji

ZAPRASZAMY – Jarosław – SALON, ul. Sikorskiego 1A **EURO-POL**
 tel./fax (0-16) 621-21-53, tel. (0-16) 621-71-69

PRZYCHODNIA DLA MAŁYCH ZWIERZĄT
 lek. wet.
 Jerzy Czuchman

Przemysł, ul. św. Jana 1
 tel. 6700834
 czynna: pn-pt – 9-19
 sobota – 9-13
 niedziela – 10-11

SUPERSKUTECZNE SUPERTANIE SUPERESTETYCZNE SYSTEME ELEWACJI DOCIEPLENIOWYCH I B oraz wyroby z MARMURU i GRANITU parapety, nagrobki płytki, posadzki, schody sprzedaż płyt surowych i polerowanych

P.H.U. „ROLEX”
 Biuro obsługi – Przemysł
 tel. (016) 670-50-90

DOM HANDLOWY ABC plus
zaprasza
 codziennie w godz. 10.00-18.00
 sobota 10.00-14.00
 Przemysł, ul. Sowińskiego 3
 tel./fax 678 35 10

Przez cały rok akcje promocyjne wielu znanych firm polskich i zagranicznych.

ZASIĘGNIJ INFORMACJI U SPRZEDAWCÓW (DZIAŁ AGD – PARTER)

Spółdzielnia Rzemieślnicza „Przyszłość” Rok zał. 1947

S.Rz.

CENTRALNY SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH
 Przemysł, ul. Moniuszki 6, tel. 6783838, tel./fax 6783247

Oferuje ponad 2000 pozycji materiały nowoczesne, ekologiczne

OD MATERIAŁÓW NA FUNDAMENTY DO POKRYĆ DACHOWYCH I MAŁEJ ARCHITEKTURY.

Autoryzowany dystrybutor Nida Gips na woj. przemyskie. Oficjalny przedstawiciel wielu producentów.

SPRZEDAJEMY:

- materiały ściennie • stolarkę okienną, drzwiową,
- izolacje wodne, termiczne • kostkę brukową • cegłę klinkierową
- rynny z PCV • rury PE i stalowe • farby • kleje • narzędzia

Możliwość negocjacji cen i dostawy na plac budowy.
Zakupy u nas to zakupy udane! Zapraszamy!

Nowość!!!
 Najtańsza ściana Bloczki siporex do murowania na kleju – szer. 36 cm wsp. K 0,43





Przemyśl,
ul. Mickiewicza 11
(obok Poczty)

SKLEP MODA-TOP

Zapraszamy
10.00-18.00 sobota 9.00-14.00

Vistula

WÓLCZANKA S.A.

Triumph

filodoro

- **ODZIEŻ**
damska i męska
- **JEANS**
- **BIELIZNA** ● **GALANTERIA**
damska skórzana
- **OBUWIE** ● **TOREBKI**
damskie i męskie



tel. (0-16) 678-98-38

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Sagra
Sp. z o.o. w Przemyślu

informuje,

że posiada jeszcze kilka wolnych mieszkań budowanych dla przyszłych właścicieli przy ul. Zielińskiego,

- mieszkania 3- i 4-pokojowe o pow. użytkowej 57,7 m², 59,6 m², 64,0 m² i 72,4 m² z terminem przekazania – czerwiec 1999 r.
- mieszkania 5- i 6-pokojowe o pow. użytkowej 97,0 m² i 100 m² z terminem przekazania – czerwiec 1998 r.

Każde mieszkanie posiada własne ogrzewanie etażowe i nowoczesne instalacje i urządzenia. Należność płatna w ratach ze środków własnych lub kredytu bankowego.

Szczegółowe informacje w biurze P.W. „Sagra”
ul. Zielińskiego 12, tel. 678-61-66 wew. 24.

MULTI-FORM
oddział Przemyśl, ul. Zielińskiego 14
tel. kom. 090 32 22 80

NOWO OTWARTA HURTOWNIA WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
CZYNNE OD 8.00 DO 18.00
KUPON RABATOWY 2,5%

OFERUJE PAŃSTWU SZEROKI ASORTYMENT TOWARÓW W CENACH PRODUCENTA

- kasetony sufitowe, tapety, boazeria wew. na płycie MDF
- boazeria wew. z PCV, siding zew. VOX PCV
- podłoga panelowa firm: **Classen, Pergo, Kronoflor**
- drzwi harmonijkowe, obicia drzwi, kleje oraz akcesoria wykończeniowe

Przy zakupie powyżej 500 zł dowóz do klienta bezpłatny

GAŚNICE
wszystkich typów i rozmiarów
oraz
WĘŻE POŻARNICZE
do motopomp i hydrantów
w cenach producenta
oferuje
FIRMA „STRAŻAK”
Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 670-59-55

Elektryczne systemy ogrzewania pomieszczeń
– z montażem lub bez, gwarancja, serwis, faktury VAT
– autoryzowany dystrybutor
projektowanie sieci, instalacji, urządzeń elektrycznych w pełnym zakresie
oferuje Elpro Przemyśl
tel. (016) 6707450
tel. kom. (090) 252334

AGENCJA INFORMATYKI
Oddział w Przemyślu
ul. 3 Maja 47
tel. (016) 670 95 34

- **KOMPUTERY**
- **KASY FISKALNE**
- **DRUKARKI**
- **MEBLE BIUROWE**

Materiały eksploatacyjne w cenie hurtowej

Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji,
37-700 Przemyśl, ul. Wodna 2,
tel. 678-99-97, fax 678-68-58

ogłasza przetarg nieograniczony na opracowanie ekspertyzy i inwentaryzacji budowlanej budynku Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin Wojewódzki Inspektorat w Przemyślu, ul. Puszkina 14.

1. Termin realizacji zamówienia do 15.12.1997 r.
2. Specyfikację warunków zamówienia można odebrać w WDI Przemyśl – Zespół Przetargów i Umów Wykonawczych.
3. Uprawniona do kontaktów z oferentami – Pani Dorota Pacześniak, tel. wew. 116.
4. Termin składania ofert upływa dnia 6.11.1997 r., godz. 9.00.
5. Otwarcie nastąpi 6.11.1997 r., godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego.

SONY



AUTORYZOWANY DEALER



JAN GALISZKIEWICZ

Zapraszamy

Spełnij swoje marzenia

NIEOPROCENTOWANE RATY SKORZYSTAJ I TY!

OKNA PCV

PRODUCENT
Okno Res

Przemyśl
ul. Ratuszowa 14
tel. (0 16) 678 94 40

Hurtownia „MAGRO”

- Siding amerykański 17 zł/m²
- Panele MDF, PVC 20,47/m², 18,5/m²
- Panele podłogowe 42,12/m²
- System rynnowy Nicol
- Kasetony 1,20/szt.
- Parapety

Sprzedaż ratalna – montaż
Bezpłatny transport
Przemyśl, ul. Tamawskiego 12
tel. 678-40-83
tel. 090-258-618

CERAM-KO GLAZURA

PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE

Przemyśl, ul. Batorego 5
tel. 6783991 w. 25

„STALPROFIL”
ZURAWICA
HURTOWNIA
WYROBÓW
HUTNICZYCH
I BUDOWLANYCH
 TEL 678-21-58/671-34-36
 FAX. 670-14-56
 ZAPRASZAMY CODZIENNIE
 OD 7.00 DO 15.00
 W SOBOTĘ
 OD 7.00 DO 13.00

RADIO TAXI
96-21
*** GALICJA ***

lub **670-79-70**
 - czynne całą dobę
 - niskie ceny
 - bezpłatny dojazd
 na terenie miasta
 - zakupy
 na zamówienie



NAJTANIEJ
NAJSZYBCIEJ
NAJLEPIEJ

TAXI-BORELOWSKIEGO
670 32 32
polesca:
 bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
 wystawianie rachunków na życzenie klienta
 bezpieczny przewóz dzieci (przedszkole, szkoła)
 obsługa uroczystości (śluby, chrzciny, pogrzeby)
 możliwość dokonywania drobnych zakupów z dowozem
ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!

Ogłoszenia i Reklamy do tygodnika Życie Przemyskie przyjmują:
PRZEMYŚL
 Sekretariat redakcji, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, 6703042, fax 6707384
 Biuro Podróży „Samaj”, ul. Franciszkańska 2, tel./fax 6787926
JAROSŁAW
 Oddział redakcji, pl. Mickiewicza 10, tel./fax 6212034, tel. 6210874
PRZEWORSK
 „SiS” Agencja Reklamy, ul. Krasickiego 50/3, tel. 6487550

UWAGA!
ATRAKCYJNA REKLAMA
NA OPARCIACH ŁAWEK
 GWARANTUJEMY:
 - estetykę wykonania
 - możliwość wyboru lokalizacji
 - znakomitą czytelność
 - niskie ceny
 Szczegółowa informacja pod nr tel. (0-16) 670-08-53 RWPBU REMAL-TEX, Przemyski, ul. 22 Sierpnia 3/29

HURTOWNIA DYWANÓW
„KOWARY”
 JAROSŁAW
 tel./fax 016 621-21-53
 tel, 016 621-71-69
 ZAPRASZAMY HURTOWNIKÓW
 I DETALISTÓW

UWAGA KONKURS!
TAXI ZASLANIE „POD KASZTANEM”
tel. 670-66-66
 W konkursie wylosowano następujące numery:
 Ekspres do kawy - 00024, czajnik bezprzewodowy - 00141,
 zegary ściennie - 00017, 00086, suszarki do włosów - 00077,
 00130, zegarki ręczne - 00033, 00135, 00115, 00023
NAGRODY MOŻNA ODEBRAĆ W TAXI nr 206
 do 25.10.97 r.

TOYOTA
DYNA 150. Ciężarówka 3,5 t

SILNIK 2,8 D
ZABUDOWA DOWOLNA
LEASING, RATY
ODEBIÓR NATYCHMIASTOWY
CENA 55.900 zł netto
AUTORYZOWANY DEALER - MAREK WŁOCH i Spółka
 Boguchwała k. Rzeszowa, TEL. (0-17) 8714809; 8714033; FAX (0-17) 8714808

Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Energetyk”
 37-700 Przemyski, ul. Żołnierzy I Armii WP 1a
 tel. (016) 678-68-66
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
 na wykonanie projektu technicznego na budowę kotłowni gazowej dla zespołu budynków zlokalizowanych przy ul. Żołnierzy I Armii WP 1a w Przemysku.
 Termin realizacji zamówienia do dnia 15.12.1997 r.
 Oferty należy składać do dnia 31.10.1997 r.
 Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31.10.1997 r. o godz. 13.00 w biurze Sp-ni „Energetyk”.

678-33-00
TAXI MNISZA
 oznakowane
 najtańsze
 w Przemysku

TAXI
 ul. bpa Glazera
TEL. 670-20-00
CZYNNIE CAŁĄ DOBĘ
 - bezpłatny dojazd do klienta
 - co 10. przejazd w granicach miasta bezpłatny

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe FAHO Sp. z o.o.
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 Żurawica 496 c, tel. (0-16) 671-34-02 tel./fax (0-16) 678-80-58
OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 ► stolarka drewniana jednoramowa »SZYBY TERMOIZOLACYJNE«
 ► drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
 ► docieplenia budynków
 ► panele ściennie i podłogowe
 ► glazura, terakota, kleje, fugi
 ► masy betonowe wraz z transportem
 ► usługi transportowe
 oraz wiele innych materiałów budowlanych
UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli do kwoty 5.000 zł.
 Zapraszamy do naszych punktów handlowych:
 • Przemyski, ul. Batoiego 55, tel. 678-53-04 • Przedmieście Dubieckie 48 • Bircza 122
Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

TAXI LWOWSKA
 (obok restauracji Trojka)
tel. 678 90 80
 Oferujemy:
 - bezpłatny dojazd w granicach miasta
 - możliwość negocjacji cen
 - drobne zakupy na telefon
 - dowożenie dzieci do i ze szkoły
czynne całą dobę

TAXI NA TELEFON nr 678-88-88
 ul. Czarnieckiego 37-700 Przemyski
UWAGA!
DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE MIASTA BEZPŁATNIE!
POSTÓJ DWORZEC GŁÓWNY PKP i PKS Przemyski

plac Legionów PKP

Czynne całą dobę

ПОЛЬСКИЙ ТАРГ

100% gwarancji na sukces

SUKCES BEZ REKLAMY nie istnieje...

Przyjmujemy ogłoszenia i reklamy
do rosyjskojęzycznej gazety
"Polski Targ"

REKLAMY

OGŁOSZENIA

CIEKAWOSTKI ...

Przemyśl: Sekretariat Redakcji, ul. Barska 15, tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42, fax 670-73-84

Przeworsk: "SiS" Agencja Reklamy, ul. Krasickiego 50/3, tel. 6487550

**RABAT
5%**

na zamieszczenie
**1 modułu
reklamowego**

Польский Торг

**RABAT
10%**

na zamieszczenie
**2 modułów
reklamowych**

Польский Торг

**RABAT
15%**

na zamieszczenie
**3 modułów
reklamowych**

Польский Торг

Auto-moto

126p, 1983, 6788164.
126p, 1989, Tel. 6786203.
126p, 1992, 6788031.
Audi 80, 1600 diesel, 1986 rok, tel. 6712133.
Ciągniki Zetor 5211, C-330, C-360, T-25, Leda. Gotówka, raty. Przeworsk, Gorliczyńska 91. Auto-Komis.

Do sprzedania samochód ciężarowy Avia typ A-31 (izotermia), rok 1991, stan dobry. Wiad.: tel. 6785818.

Fiat 125p, 11-letni oraz części, tanio sprzedam. 6788692 wieczorem.

Fiat 125 z instalacją gazową, 1980 rok, Małkowiec 24, 6712431.

Fiat 126p, 1988, Tel. 6780030 po 15.00.
Fiat 126p, rok 1991, stan bardzo dobry. Tel. 6710500.

Fiat tipo, 1993, Tel. 6788246.

Fiat uno 1.4, 1995 rok, srebrny metalik, przebieg 31000. Tel. 6784476.

Ford eskort, 1985, 6702723 po 16.00.

Ford scorpio 2.4GHIA, 1991, bordometalik, (017) 630417 po 16.00.

HAKI. 6214808.

Kabina powypadkowa polonez truck, 1997r. Tel. (016) 6231270.

Lada 2107, 1986, gaz. 6701152.

Lada samara i fiat 126p, stan dobry, sprzedam. Przemyśl, Kochanowskiego 7.

Mercedes - benz 209D, rok 1986, ciężarowo-osobowy, 3000 ccm, 3 lub 6 osób, 850 kg, wspomaganie kierownicy, cena 16000 PLN. Tel. (090) 375860.

Montaż instalacji gazu oraz mechanika samochodowa. Tel. 6710175, ul. Obronna 3a.

Nysa, 1981, stan dobry, cena 2.000 zł. Rokietnica 411 (Kąty).

Okazjal Żuk 13-B, rok 1983, po kapitalnym remoncie. Polonez, 1981, blacharka 1996, stan dobry. (016) 6713150.

Opel ascona 1.6D, 1983 rok, cena 5500 PLN. Wiad.: Ostrów 8, koło Przemyśla. Piłnie.

Opel corsa diesel, 1993, czarny. (090) 6279317.

Opel kadett 1987. Tel. 6712767. Niziny 67.

Passat combi 4x4, 1993r., przebieg 65 tys. km, poj. 2.0E, bogate wyposażenie. Tel. 6218930.

Piłnie sprzedam żuka blaszaka, typ A-11, oszklony, rok 1991. Tel.(016) 6722052.

Polonez 1500, sprzedam tanio, rok 1986. Radymno, 3 Maja 95.

Polonez 1.5 caro, 65000 km, bordo. Tel. grzech. 6783205.

Polonez 1.5SLE, 1989 rok. Tel. 6789647 po 16.00.

Polonez caro 1.6GLI, benzyna-gaz, hak, konserwacja. Tel. 6718408.

Renault clio 1.8-RT, 1991. 6700337.

Renault Rapid (mały dostawczy), poj. 1100, rok prod. 1987. Tel. grzech. Bircza 51.

RENAULT TWINGO, rok 1995. Tel. 6787540.

Skoda 105L, 1982 rok, pierwszy właściciel. Tel. 6704646.

Skoda 120L, 1988. Tel. 6783677.

Sprzedam 126p, 1989, Tel. 6784627.

Sprzedam 126p, rok 1983. Małkowiec 136.

Sprzedam 126p, rok 1991. 6715460.

Sprzedam: ford transit 2.5D, 1992, cinquecento 900, 1993. Buszkowice 57A, tel. (090) 367160.

Sprzedam audi 100, 1986 rok. Tel. grzech. 6782968.

Sprzedam avię i żuka. Tel. 6780378, 6780379.

Sprzedam BMW, składak, 1992 rok, przystosowany dla inwalidy. Tel. 6789712 w. 43 do 17.00, 6786779 po 20.00.

Sprzedam cinquecento, rok 1995. Tel. 6704185.

Sprzedam cinquecento 700, rok 1993. Tel. 6782999 do 16.00, 6787715 po 16.00.

Sprzedam daihatsu charade, rok 1986, poj. 1000, diesel, tanio. Wiad.: 6712338.

Sprzedam fiata 125p, rok prod. 1982, cena 1000 zł. Tel. 6708050.

Sprzedam fiata 125p, po wypadku, z silnikiem poloneza. Wiad.: Żurawica 819.

Sprzedam fiata 126, 1994 rok. Tel. 6700335.

Sprzedam fiata 126p, 1991. Leszno 85 po 16.00.

Sprzedam fiata 126p, rok 1984, stan bardzo dobry. Tel. 6704672 po 16.00.

Sprzedam fiata 126p, 1981 rok, silnik 1986. Tel. 6784558.

Sprzedam fiata 126p, rok prod. 1987. Kupiaty 42.

Sprzedam fiata 126p, rok prod. 1990. Piejko Edward, Mikulice 20, tel. 6411186.

Sprzedam fiata 126p, 1983 rok, stan dobry. Małkowiec 28, tel. 6712435.

Sprzedam fiata 126p, rok 1991, stan bdb. Tel. 6785293.

Sprzedam fiata 126p, rok 1983. Tel. 6704732.

Sprzedam fiata 126p, rok 1987. Tel. 6789749.

Sprzedam fiata 126p, rok 1985. Tel. 6788729.

Sprzedam fiata 126p, rok 1987. Tel. 6799564 po 18.00.

Sprzedam forda escorta, rok 1992, bordo-wy, poj. 1,4 wtrysk. Tel. 6782719.

Sprzedam FSO, rok 1987-89, skrzynia 5, stan dobry. Ul. Jagiellońska 2 po 15.00.

Sprzedam ladę 2105, 1987 r., garażowana. Wiad.: Jagiellońska 12/1.

Sprzedam ladę samarę, 1991 rok. 6707571 po 16.00.

Sprzedam malucha, 1991 rok, cena 5400 PLN. Tel. 672047 po 20.00.

Sprzedam malucha, rok 1992. Tel. 6701119.

Sprzedam małego fiata, rok prod. 1990. Przemyśl, Łokietka 25 (Lipowica).

Sprzedam nadwozie z poloneza, stan dobry, cena 1000 PLN. Bolestraszycze 322.

Sprzedam nexię GLE, rok 1997, przebieg 4000 km. 6704124.

Sprzedam peugeot 406, 1.8, bordo, przebieg 11000 km. Tel. 6708145, od 14.00.

Sprzedam peugeota 106, rok 1986, model 97, cena 25800 PLN. Tel. 6706830.

Sprzedam piłnie poloneza 1.6, rok 1991. Tel. 6718344.

Sprzedam poloneza 1500, rok 1982, stan dobry. Tel. 6715374, od pon. do piątku, 12.00-19.00.

Sprzedam poloneza 1.5GLE, 1992 rok. Tel. 6701876.

Sprzedam poloneza caro 1.6GL, X 1993, biały. Tel. 6218834 po 20.00.

Sprzedam poloneza rocznik 1980. Tel. 6703381 po 15.00.

Sprzedam robura LD-3000, rok 1984. Skołoszów 240.

Sprzedam skodę felię 1.3, rok 1995/96. Tel. 6708442.

Sprzedam stara 200. Tel. 6712898.

Sprzedam tawrię, rok prod. 1991, stan bardzo dobry. Tel. 6712731 po 15.00.

Sprzedam volkswagena passata, 1979, do remontu, tanio. Przyczepę samochodową, Tel. 6710691.

Sprzedam vw vento GT, 1992, grafitmetalik, immobiliser, auto-alarm, alufelgi, szyberdach. Wiad.: Radymno, tel. 776 po 19.00.

Sprzedam ziła 130G, poj. 6000, rok 1980 i garaż. Kochanowskiego 71b, tel. 6707124.

Sprzedam żuka, rok 1989. Wiad.: Kaszyce 109, tel. 6722012.

Star-28, rejestrowany, oplandekowany, sprzedam. Tel. 6710075 po 20.00.

Tanio 126p, grudzień 1987. Tel. 6707148.

Tanio mercedes 123 2.4D, 1981. Tel. 6700858.

Toyota previa 2,4-GL, 1991-92, 7-osobowa, ABS, klimat., elektryczne lusterka, szyby, lodówka, alarm. 6799359.

Volkswagen passat, 1981 rok pilnie sprzedam. Tel. 6783078 wew. 3 od 6.00 do 16.00.

Vw passat, rok 1977. Tel. 6799810.

Wartburg-353 kombi, 1985. 6703807.

Zuk A11B skrzyniowy, 1986 rok po remoncie kapitalnym sprzedam. Wiadomość: Hermanowice 35.

Lokal biurowy 30 m kw., oraz 2 pomieszczenia biurowe (brama Mickiewicza 4), wynajmę. Tel. 6785806.

Odstąpię sklep meblowy w Przemyslu. Tel. 6787570 po 17.00.

Poszukuję małego lokalu, na cichą działalność handlowo-usługową, w centrum miasta. Dzwonić wieczorem, tel. 6701035.

Wynajmę lokal 35 m kw. Tel. 6704164 wieczorem.

Sprzedam działkę budowlaną w Orłach. Wiadomość: Orły 59.

Sprzedam działkę budowlaną w Ostrowie koło Przemysla. Tel. 6708997.

Sprzedam działkę pod cele budowlano-gospodarcze przy W. Pola w Przemyslu, 18 arów. Tel. 6786347 10.00-16.00.

Sprzedam pilnie gospodarstwo rolne 4 ha oraz budynki gospodarcze i dom, w Zalesiu. Tel. 6708240 wieczorem.

Młoda kobieta podejmie pracę (sprzątanie, gotowanie, pomoc domowa, opieka). Wiad.: Przemyski, Dworskiego 57D/2.

Młody emeryt poszukuje pracy, dysponuje samochodem osobowym. Tel. 6715374, od pon. do piątku, 12.00-19.00.

Oferta pracy w barze, w charakterze barmana. Tel. 6707055, 19.00-20.00.

Potrzebna opiekunka do dziecka. Kontakt wyłącznie: środa, czwartek, piątek, 19.00-20.00. Tel. 6703005.

Przyjmę opiekunkę do 2-letniej dziewczynki. 6709143.

Rodzina mieszkająca w Niemczech, z 2 dziećmi, szuka solidnej gosposi. Przyjmujemy tylko osoby samotne, wiek 25-35 lat. Tel. (0049) 54724550.

Szwaczkę zatrudnię. Tel. 6210759.

W gospodarstwie rolno-ogrodniczym zatrudnię pracowników do zbioru warzyw, gwarantuję mieszkanie. Zatrudniam obcokrajowców, możliwość pracy zimą. 61-316 Poznań, ul. Garaszewo 7. Tel. 061 8775437.

ZATRUDNIĘ KIEROWNIKĄ GOSPODARSTWA ROLNEGO, WYMAGANIA: WYKSZTAŁCENIE ROLNICZE, PRAKTYKA W ROLNICTWIE. PODANIA KIEROWC NA GOSPODARSTWO ROLNO-HODOWLANE „SADARO” W OLSZANACH, 37-741 KRASZCZYŃ. TEL. 6718335.

Zatrudnię krawca lub krawcową odzież ciężkiej. Tel. 6707533.

ZESPÓŁ PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH W PRZEMYŚLU ZATRUDNI ARCHITEKTĄ KRAJOBRAZU. SZCZEGÓŁY POD TEL. 6704874 LUB W SIEDZIBIE ZESPOŁU, UL. WYBRZEŻE KOŚCIUSZKI 24.

Usługi

„Videofilmowanie”. Zdjęcia gratis! Telefony: 6705534, (6784522).

Czyszczenie dywanów. Jarosław, tel. 6271284.

Czyszczenie dywanów, żaluzje, (Przemyski, Przeworsk, Jarosław). Rabat przy większych zamówieniach. (090) 317300.

Czyszczenie dywanów, tapicerki samochodowej, mebli tapicerowanych. Tel. 6701806, 6700872

Czyszczenie dywanów. Tel. 6321776.

DOCIEPLENIA – NAJTANIEJ. 6211203.

Fryzjerstwo damskie, usługi domowe. Tel. 6789279.

Instalacje elektryczne. Rachunki VAT. Tel. 6782750.

Komputerowe przepisywanie prac. 6701476, Konrad.

Maszynopisanie komputerowe. Tel. 6700761.

Montaż płyt gipsowych. Tel. 6789279.

OOCIEPLENIA BUDYNKÓW, TYNKI AKRYLOWE. (090) 56-2465.

„Optima” odzież skórzana, kożuchy: czyszczenie, farbowanie. Przemyski, ul. Mnisza 2.

Remonty, instalacje elektryczne, malowanie, tapetowanie, domofony, obniżanie sufitów. Tel. 6704449 od 16.00-20.00.

Remonty, instalacje elektryczne, malowanie, tapetowanie, domofony, obniżanie sufitów. Tel. 6704449.

Szpachlowanie, tapetowanie, malowanie ścian, układanie płytek, tarakoty, cyklinowanie, układanie, malowanie parkietu, podłóg, paneli. Faktury VAT. Tel. (090) 375348.

Videofilmowanie, zdjęcia lub kopia gratis. Tel. 6707788, 6705787.

Videofilmowanie, zdjęcia. 6701655.

Wypożyczalnia nakryć stołowych. Skołoszów 180.

MPRB Sp. z o.o. w Przemyslu, ul. Wilsona 3

oferuje wykonawstwo robót ślusarskich i stolarskich.

Gwarantujemy dobrą jakość i konkurencyjne ceny.

Informacje pod nr tel. 678 91 82 lub 678 32 02.

ZAPRASZAMY

Siatka, bramy, segmenty ogrodzeniowe, kafele, kostka brukowa i galunek, kotły c.o., kuchnie węglowe, usługi ślusarskie.

raty - transport bezpłatny - Przeworsk, ul. Studziańska 2

Tel. 6482069

GRANIT MARMUR krajowy i zagraniczny

nagrobki grobowce parapety schody

Białoboki 128, Gmina Gać

Tel. 641 11 97

Kominy - zabezpieczenie przewodów spalinowych gazowych wkładkami aluminiowymi typu „Alufol”

WYKONUJE:

BUDOMEX s.c. PPHU

Przemyski, ul. Batorego 5

tel. 678-39-91

678-95-79 j.wew. 28

Przemyska Giełda Nieruchomości tel. 678-76-31

Kancelaria Radców Prawnych w Przemyslu, ul. Franciszkańska 7

Sprzedaż, zamiana, wynajem

Sprzedamy:

1. Mieszkanie o pow. 35 m² przy ul. Kosynierów.

2. Mieszkanie o pow. 57 m² przy ul. Rzędnej.

3. Mieszkanie o pow. 62 m² przy ul. Rogozińskiego.

4. Mieszkanie o pow. 75 m², garaż i lokal użytkowy przy ul. Rackawickiej.

5. Mieszkanie o pow. 48 m² przy ul. 22 Stycznia.

6. Dom na 21-arowej działce w Rożubowicach.

7. Do wynajęcia lokal użytkowy przy ul. Mniszej.

8. Do wynajęcia mieszkanie przy ul. Mniszej.

9. Do wynajęcia lokal użytkowy przy ul. św. Jana.

10. Do zamiany mieszkanie o pow. 45 m² w Jarosławiu na mniejsze dwupokojowe w Przemyslu.

Praca

Redakcja Tygodnika *Życie Przemyskie* zatrudni kobietę na stanowisku przedstawiciela handlowego

Wymagania:
- wiek do 35 lat
- dyspozycyjność
- własny samochód
- umiejętność nawiązywania kontaktów

Dokumenty prosimy składać w sekretariacie redakcji, Przemyski, ul. Barska 15. Kontakt telefoniczny - 6702200.

ZAKŁAD ELEKTRONIKI ASTECH

zatrudni elektronika do pracy w serwisie i kierownika stacji monitoringu

Standardowy komplet dokumentów prosimy składać w sekretariacie firmy: Przemyski, ul. Wybrzeże Kościuszk 70 tel. 6703233, 6704424

Biegłe władam językiem włoskim, poszukuję ciekawej pracy. Tel. 6706397.

Chałupnictwo. Janusz Michalik, Dziegiełków 2, 43-445 Dziegiełków.

Klub nocny w województwie kieleckim zatrudni panie. Zakwaterowanie, wyżywienie. Tel. (090) 269649.

Mieszkania

Komfortową, własnościową kawalerkę o pow. 17,5 m kw. w bloku na Zasaniu, zamienię na większe (również stare budownictwo). Tel. 6705834, 090 670408.

Pilnie poszukuję mieszkania do wynajęcia w Przemyslu. Tel. (017) 621838.

Pilnie poszukuję mieszkania do wynajęcia. Tel. 6702930 po 15.00.

Poszukuję kawalerki do wynajęcia. Tel. 6701445.

Poszukuję małego mieszkania do wynajęcia. Tel. 6708302.

Poszukuję mieszkania do wynajęcia. Tel. 6708717.

Sprzedam lub zamienię 60 m kw., w bloku. Tel. 6705679 po 19.00.

Sprzedam mieszkanie 58 m kw., (stare budownictwo) i dwa garaże. Tel. 6707621 po 16.00.

Sprzedam mieszkanie 76,4 m kw., w nowym budownictwie na Zasaniu, wykończony, komfort. Możliwa zamiana na mniejsze. Wiad.: Przemyski, tylko w niedzielę, tel. (016) 6701883. Ustrzyki Dolne (013) 4612570 (10.00-17.00), 4612668.

Sprzedam mieszkanie 49 m kw. Tel. 6788850.

Sprzedam mieszkanie M-4. Jarosław, tel. 6271506.

Sprzedam mieszkanie 44 m kw., I piętro, przy ul. Krasieńskiego oraz garaż. Tel. 6705760.

Sprzedam mieszkanie w bloku, komfortowe, 48 m kw., Ivp. Tel. 6703650.

Sprzedam mieszkanie 61 m kw., II p, 3-pokojowe. Tel. 6701287.

Sprzedam mieszkanie 116 m kw., komfortowe, I p, w starym budownictwie. Sierakowskiego 10/3, Przemyski.

Wynajmę pokój uczennicom. Tel. 6789647.

Zamienię mieszkanie komunalne, 44 m kw., pokój, kuchnia, łazienka, pełny komfort, niski czynsz, na większe (dopłata, spłata zadłużenia). Tel. 6789595.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, 61 m kw., na osiedlu Rycerskim, na 2-pokojowe. Tel. 6799402.

Zamienię mieszkanie własnościowe w Białym-Białej na Przemyslu. Tel. 6799145 (17.00-20.00).

zamienię mieszkanie 65 m kw., na mniejsze. Przemyski, ul. Okrzei 18/4.

Zamienię mieszkanie 22 m kw. z telefonem w Świdniku na podobne w Przemyslu. Tel. 6788729.

Nauka

Chemia - korepetycje. 6708936.

Niemiecki, korepetycje. 6703057.

Wycena, pośrednik, zarządca nieruchomości - kursy specjalistyczne w Warszawie. Tel./fax 022 8285575, 8285576.

Zakład Usług Informatycznych. Teresa Kotek

Przemyski, ul. Śmigurskiego 9, tel. 678-43-10, 678-63-73

KURSY KOMPUTEROWE

Bezrobotni - na kursach rannych - zniżka.

I - Norton, DOS, podstawy Windows '95

II - Windows '95, Subiekct - obsługa sklepów, hurtowni

III - progr. biurowe - Excel 7, Word 7

KURSY KSIĘGOWOŚCI KOMPUTEROWEJ NOWOŚCI!

Kurs Mała Firma: Subiekct4 + Rachmistrz

Nieruchomości

Do wynajęcia lokal o pow. 65 m kw., na działalność gospodarczą. Tel. 6704158 po 18.30.

Nieruchomości „PROFIT”. Do sprzedaży oferty domów, działek, mieszkań. Tel. 6213859.

Pilnie sprzedam działkę rekreacyjną 8 ar, ogrodzoną z domkiem, przy ul. Węgierskiej. Tel. 6702425.

Sprzedam dom do rozbiórki i 14 a pola. Prątkowce 76. Wiad. (017) 625929.

Sprzedam dom jednorodzinny, stan surowy, działka 9 arów w centrum Jarosławia. Tel. (0-602) 701949.

Sprzedam dom piętrowy, w atrakcyjnym miejscu w Jarosławiu. Tel. 6708145 od 14.00.

Sprzedam dom, stan surowy zamknięty, ponad 320 metrów, na działce 48 arów. Możliwość adaptacji na obiekt o innym przeznaczeniu. 6 km od Przemysla. Tel. 6788723.

Sprzedam działkę 30, 40 i 60 arów. Tel. 6705175.

AUTO CZĘŚCI
• CINQUECENTO •
• DACIA • SKODA •
37-700 Przemyski, Wyb. Piłsudskiego 29
tel. (016) 6786793
pn.-pl. - 9-17, sob. - 9-14

WSZYSTKIE MODELE AUT
HAKI
HOLOWNICZE
Przemyski, ul. Kadyi 2 (boczna Bielskiego)
TEL. 6700561

CENTRALNE ZAMKI
AUTOALARMY
CAR AUDIO
Przemyski, ul. Kadyi 2 (boczna Bielskiego)
TEL. 6700561

elf i Castrol
bezpłatna wymiana oleju
DIESEL - naprawa pomp
Przemyski, ul. Dolińskiego 21

Kupno
Antyki, meble, srebra, obrazy kupię. Tel. 6788400, 6782800.

Kupię daewoo tico, rok 1994. 6715460.

Kupię lokale handlowe lub kamienice w centrum Przemysla. Tel. 6783616 od 8.00 do 15.00.

Kupię meble kuchenne, pokojowe i szafę wnękową. Tel. 6783728.

Kupię stare meble, obrazy, lampy, porcelanę itp. 6705019, 6710118.

Modrzew syberyjski. 6213153.

Stare motocykle kupię. Tel. 6783616 od 8.00 do 16.00.

Lokale

Zdecydowanie wynajmę lokal na sklep w centrum Przemysla. Tel. 6212402.

Do wynajęcia lokal biurowy o pow. 45 m kw. oraz lokal magazynowy na hurtownię o pow. 157 m² przy ul. Bohaterów Getta w Przemyslu i powierzchnia magazynowa: 200 m², 130 m², 56 m², 199 m², 157 m² oraz stolarnia z wyposażeniem - 111 m² przy ul. Zamoyskiego w Przemyslu. Wiadomość - tel. 678-44-47.

FIRMA HANDLOWA
poszukuje lokalu do wynajęcia na terenie Przemysla oraz Jarosławia o pow. pow. 300 m²
tel. 090 258-807

Do wynajęcia lokal, o pow. 60 m kw. Ul. Wilsona, tel. 6786891.

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY
- pełny zakres usług stomatologicznych dla dorosłych i dla dzieci
- ekspresowe wykonywanie i naprawa protez
- najnowsze materiały
- ceny promocyjne
ul. 3 Maja 63, 37-700 Przemyski
Gabinet czynny: codziennie 16-18
tel. 670-70-50
Rejestracja całonocowa:
tel. 0-90 213-959

GABINET OKULISTYCZNY

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
soczewki kontaktowe
miesięczne firmy Johnson.
Pierwsza para gratis.

Przyjmują specjaliści okuliści

lek. A. Pelczarska
lek. M. Szupelak
lek. E. Konowalczyk
lek. S. Sochacki

Realizacja recept okularowych
OPTYK
Przemyski
ul. Mickiewicza 25
tel. 678-86-10

PRZEMYŚL, ul. MNISZA 3
TEL. 678 94 17

ENDOKRYNOLOG
SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
BOGUSŁAW DAWNIS
przyjmuje: poniedziałek, środa, czwartek od 15.30 do 17.00

CENTRUM ANALITYCZNE S.C.
czynne od pon. do pt. - 7.00-17.00
sobota - 8.00-12.00
Specjaliści analityki klinicznej wykonują badania laboratoryjne
- tarczycy - prostaty - osteoporozy - hormonów płciowych (żeńskich i męskich) na wysokiej klasy aparaturze amerykańskiej firmy ABBOT

SPECJALISTA UROLOG
Adam Balicki
przyjmuje wtorki i piątki 15.30-17.00

PRYWATNY GABINET OKULISTYCZNY
LEK. MED. JANUSZ DANIELUK
wtorki i piątki 15.30-17.30
Przemyski, ul. Krasieńskiego 16/16
wizyty domowe - tel. 670 88 11

A3 SANDENT: usuwanie zębów w uśpieniu, pełny zakres usług. Przemyski, św. Jana 21, tel. 6707361, 6709256 codziennie.

Choroby tarczycy, cukrzyca. Endokrynolog Włodzisław Ziemiński. Jarosław, św. Ducha 8, codziennie od 9.00. Tel. 6213660, 6217777.

Prywatne pediatryczne wizyty domowe Anna Seidel-Pilecka, lekarz chorób dziecięcych, specjalista reumatolog. Tel. 6703020.

Zęby

Zgubiono wpis do działalności gospodarczej o treści: MAX-BUD Przemyski, ul. Boh. Getta 17.

Zgubiono zaświadczenie o wpisie do ewidencji gospodarczej 9831/97 (21.04.1997).

Zgubiono zaświadczenie o działalności gospodarczej nr 6424/7696/95 Zub Mieczysław.

Różne

Konie, pogrubiane do zaprzęgu, sprzedam. Tel. (090) 375201.

Poszukuję garażu do wynajęcia, na osiedlu Rogozińskiego. Tel. 6704716 po 16.00.

Wydzierżawę 2 ha gruntu w Przemyslu. Tel. 6700305 po 15.00.

Matka – prać?

Od tego numeru rozpoczynamy drukowanie nowego cyklu informacyjnego na temat sprzętu AGD. Strona ta skierowana jest w zasadzie do kobiet, ale z pewnością i mężczyźni znajdą na niej wiele ciekawostek. Obecnie nasz rynek zalewa fala coraz to nowocześniejszych i bardziej wymyślnych produktów przeróżnych firm. Wybór jest ogromny, tak że trudno się na cokolwiek zdecydować i wybrać właściwy produkt. Zdecydowana większość społeczeństwa dokonuje zakupu pod wpływem reklam widzianych w telewizji, jednak wcale nie oznacza to, że najczęściej reklamowane produkty są lepsze od tych mniej znanych. Na łamach tej rubryki postaramy się ułatwić Państwu wybór odpowiedniego sprzętu.

Pierwsza część poświęcona jest urządzeniu tak niezbędnemu w każdym domu, jakim jest pralka. Różni się ona znacząco od przyrządów, jakich używały nasze prababki, aby uprać białą. Na początku była tzw. kijanka i ławka (miniatury z pomost), ławka była umieszczona nad zbiornikiem wodnym, stała się na końcu tej ławki i kijanką uderzało w białą. Nie było wtedy proszków do prania, ale kobiety radziły sobie z tym doskonale, używając do tego celu popiołu drzewnego przelanego przez włókno i zmieszane z szarym mydłem. Nie był to co prawda cudowny środek typu dzisiejszych „rewelacji” działających z niebieską czy zieloną siłą mikrogranulek, ani też „impetem w głąb”, ale nie był aż taki zły.

Po okresie „panowania” „kijanki” przyszedł tzw. tara, była już trochę bardziej unowocześniona, wystarczyła tylko miska z wodą. Tarę, zrobioną z jakiejś blachy pokarbowanej, stawiano się w te same misce i pocierało o nią białą. Po tarze, była zapewne popularna „Frania” itd.

W encyklopedii pod hasłem pralka elektryczna, czytamy: „Urządzenie do prania materiałów włókienniczych; zawiera koło wirnikowe, wprawianą w drgania blaszaną przeponę, mieszadło, nadające ruch rotorowi piorącemu za pomocą elektrycznego urządzenia napędowego.”

Oczywiście współczesne pralki mają dużo bardziej skomplikowane mechanizmy, jak również bardzo nowoczesny wygląd, opływowe linie. Coraz bardziej popularne stają się pralko-suszarki, oferowane przez większość znanych firm, od pewnego czasu dostępne i na naszym rynku. Przedstawiamy kilka takich przykładów.

Pralko-suszarka Elektrolux EW 1246W

Producenci zapewniają, że jest bardzo ekonomiczna w użyciu, ilość pobieranej wody jest uzależniona od wielkości wsadu białej. Daje to olbrzymie oszczędności wody, energii elektrycznej i detergentów. Pojemność 6 kg, zużycie wody na cykl prania 70 l. Zawiera ponadto program prania wełny oraz system ograniczania ilości piany.

Pralko-suszarka Siemens WD 31000

Producenci zwracają uwagę, że ich produkty są trwałe, wydajne i proste w obsłudze. Zbiornik i bęben pralniczy tej pralki wykonane są ze stali szlachetnej. Pojemność bębna wynosi 4,5 kg, a zużycie wody na jeden cykl prania 69 l. Dodatkowo ciekawy jest przycisk „woda plus” oznaczający wyższy poziom wody podczas prania i płukania, co pozwala usunąć wszelkie ślady detergentów.

Pralko-suszarka Zanussi WD 832C

Producent informuje o specjalnej technologii prania, polegającej na wytwarzaniu drobnej mgły z wpływającej do pralki wody, co pozwala na dokładne określenie jej ilości, w zależności od wsadu pralki. W znaczący sposób redukuje to zużycie wody. Pojemność bębna wynosi 42 l, bęben wykonany jest ze stali nierdzewnej.

Pralko-suszarka Amica WDS 1063

Pralka posiada 14 programów prania, przycisk zmiany prędkości wirowania, układ automatycznego wyważania, regulację czasu suszenia, elektryczną blokadę drzwi. Pojemność bębna dla prania wynosi 4,5 kg, pojemność bębna do suszenia 2,5 kg. Produkt zużywa 59 l wody i 1,7 kWh.

NA CO ZWRÓCIĆ UWAGĘ

- filtr pralki trzeba regularnie czyścić, dlatego należy zwrócić uwagę, czy łatwo się do niego dostać;
- zaletą jest możliwość regulacji wysokości nóżek, która pozwala na stabilne ustawienie urządzenia nawet na nierównym podłożu;
- niektóre modele pralek mają specjalne programy oszczędzające wodę i energię, które pozwalają, na przykład na użycie mniejszej ilości wody, jeśli bęben jest załadowany tylko w połowie. Są też urządzenia, które piorą dłużej, ale w obniżonej temperaturze. Niektóre zaś dostosowują ilość wody do rodzaju tkaniny, wykorzystując do tego specjalny czujnik;
- skuteczność prania zwiększa funkcja wtryskiwania wody, która polega na tym, że białą jest cały czas dodatkowo zraszana od góry;
- należy sprawdzić zużycie energii, bo w poszczególnych modelach jest ono różne. Waha się od 0,38 kWh do 2,4 kWh.



Pralko-suszarka Whirlpool

Model posiada Aquaprogram, znany z poprzednich modeli (dynamiczna kontrola konsumpcji), uzupełniony został o funkcje dodatkowe. Nowe pralki dostosowują ilość pobieranej wody do rodzaju i wagi ładunku, zapewniając w ten sposób optymalne zużycie wody i energii. Pralki z regulowaną prędkością obrotową zużywają do 75 litrów, modele ze stałą prędkością do 85 litrów. Pralka posiada program przyspieszony, przeznaczony do prania bawełny i włókien syntetycznych.

Ukryta pralka

Pralka jest sprzętem niezbędnym w każdym domu, ale niekiedy nie możemy znaleźć dla niej odpowiedniego miejsca. Nie zawsze także chcemy, by była ona bardzo widoczna.

Najodpowiedniejszym pomieszczeniem byłaby z pewnością pralnia, ale w małych mieszkaniach w bloku jest to po prostu nierealne. Powszechnie więc umieszcza się pralkę w łazience. Jeśli nasza łazienka nie jest zbyt duża, warto wannę zamienić na kabinę prysznicową, a wówczas znajdzie się miejsce na pralkę. Decydując się na pralkę w kuchni, pamiętajmy, że hałas pracującego urządzenia może być dokuczliwy dla domowników.

Niezależnie jednak od tego, gdzie umieścimy pralkę, należy przestrzegać kilku zasad:

ILE WAŻY BIELIZNA?

Ręcznik frotte	- 30 dag
Ściereczka	- 7 dag
Poszwa	- 90 dag
Prześcieradło	- 50 dag
Powłóczka na poduszkę	- 30 dag
Koszula męska	- 20 dag

– powinna być ona łatwo dostępna, zlokalizowana blisko ujęć wody,
– gniazdko elektryczne nie powinno być narażone na zalanie,
– istotne jest też dobre oświetlenie pomieszczenia i właściwa jego wentylacja.

Można pralkę umieścić w zabudowie kuchni, wygląda wtedy jak kolejna szafka, dodatkowo zyskamy blat, który również możemy wykorzystać.

Nawet nie zabudowana w kuchennym ciągu technologicznym, jeśli będzie wzornictwem pasować do reszty urządzeń, również nie wygląda źle, będzie też łatwo dostępna.

Zabudowana w łazience, prawie całkowicie schowana, wygląda jak dodatkowy mebel. Blat również do wykorzystania.

Są też modele pralek przeznaczone specjalnie do zabudowania. Gdy pralka ma drzwiczki z zawiasami po obydwu stronach obudowy, można ją łatwo wkomponować w ciąg szafek kuchennych. Najpopularniejsze modele: Siemens, Candy, Polar.

KOLUMNĘ OPRAĆOWAŁA JOANNA ŁOZA

